

GAZETA GDANŃSKA

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś'szyszy numer liczy 24	Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 9—10 i 1—10	Redakcja i Administr.: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21	Konto czekowe P. K. O. Nr. 210 180	Cena numeru gr. 25 15 fen.
	Rekopisów Redakcja nie zwraca	Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.	Telefon Nr. 214 94	

Rok XLIII.

Gdańsk, niedziela 16 kwietnia 1933

Nr. 88

W święto radości i siły

Wesoły nam dziś dzień nastal. Oto obchodzimy dziś 1900-ną rocznicę faktu, który całemu światu po wszystkie wieki dał niezniszczalne i niezaprzeczone świadectwo wyższości Dobra nad złem, świadectwo zwycięstwa Prawdy nad fałszem, triumfu Światłości nad ciemnością. Jeszcze radośniej i donośniej, niż każdego innego roku, dzwony ze wszystkich, chrześcijańskich kościołów rozdzwonią się w tym dniu, głosząc chwałę i wdzięczność Bogu - Człowiekowi, który w udręczonej i w mrokach grzechu ugrzęzłej ludzkości przyniósł zbawienie i śmiercią je Swoją odkupił, by potem śmierć tę zwyciężyć — i zmartwychwstać.

Dzień Jego Zmartwychwstania obcho dziś mamy jednak nie tylko jako święto światłości i wesela, — ale zarazem jako święto wielkiej i wiekuistej siły. Jest bowiem głęboka i pełna przedziwnej tajemnicy symbolika w tem, że ów dzień Pańskiego Zmartwychwstania, którego święto dziś świat chrześcijański obchodzi, przypada właśnie na okres budzącej się wiosny, — na okres, kiedy po zimowej martwocie odżywają i prą ku nowemu życiu wszystkie siły przyrody. To wszystko, co jeszcze niedawno zdawało się martwym, wszystko, co niedawno jeszcze sku te i zblawione było złą przemocą nielitościwego mrozu, — właśnie teraz z nową, radosną i niepowstrzymaną siłą powstają z powrotem do życia, uśmiechając się ku jasnym promieniom bożego słońca. Na tem zaś jasnym i promiennym tle staje przed oczami ta olbrzymia, umysłem ogarnąć się niedająca przemiana, jaka się przed tysiącem dziewięćset laty w ów dzień Wielkiej Nocy dokonała w duszach ludzich na ziemi. Na tem tle jeszcze wyraziściej przemawia do duszy ludzkiej prawda i symbolika wiekuistego życia i trwania.

Kiedy Polska była jeszcze w niewoli wówczas symbolikę i prawdę tę ze szczerą gołą wytrwalością zdawały się rozumieć i odczuwać wszystkie kolejne pokolenia polskie. Zdawało się, że symbolika ta stała się w katechizmie polskiego myślenia dogmatem, który — choć różniac i różnorodnie przez poszczególne orientacje i prądy polityczne pojmowany — był jednak u nich wszystkich wspólny. Porównanie samo cisnęło się tu na myśl. Marzeniem i wiarą narodu była, że jak z ponad grobu Zmartwychwstającego Chrystusa, tak też i z ponad grobu wykreślonej dotąd z pośród żyjących państw Polski odwalony kiedyś zostanie kamień, by wstała do nowego, niczem nieprzerwanego życia.

A jednak owo porównanie nie było i nie wszędzie było pełne i prawdziwe. Wierzone w zmartwychwstanie Polski. Ale jakże często zapomniano o tem, że cud Zmartwychwstania Pańskiego doko-

nał się jako akt przedziwnej mocy i siły, która sama potrafiła wyzwolić się z okowów śmierci i kamień grobowy odwalić. Zapominano, iż boska nauka Zbawiciela i boski przykład Jego Zmartwychwstania mówią wyraźnie, że do nowego, prawdziwego i wiecznego życia zmartwychwstaje ten tylko, kto na to zapracował wydobyciem z siebie samego swojej własnej mocy zasługi.

Marzenie i wiara polskich pokoleń z doby niewoli spełniły się w roku 1918-ym. Ale jeśli się to stało, jeśli zmartwychwstało wolne Państwo Polskie, to nie dla czego innego, jak dlatego, że nuno krwawych stygmatów męczeństwa na dłoniach i stopach, mimo świeżych jeszcze śladów cierniowej korony na skroniach, — naród o własnej mocy zerwał z siebie pięta śmierci i własną siłą odwalił swój kamień grobowy.

Zdawaloby się, że skoro dziś żyjemy już w naszym wolnym Państwie, — owa symbolika prawdy o wiecznym odradzaniu się z martwych powinna być jakgdyby zblednąć jakgdyby stracić w polskim

narodowym życiu na swej wyrazistości i racji istnienia. Boć przecież spełniły się pragnienia pokoleń, boć przecież jak zły sen mignęło i widomie w proch się rozsy-pało wszystko to, cośmy kiedyś przedtem, jako naród, za nasz kamień grobowy uważali.

A jednak — prawda tej głębokiej symboliki wiecznego odradzania się i zmartwychwstania trwa i obowiązuje Polskę nadal. I właśnie każdoroczny Dzień Zmartwychwstania Pańskiego przypo- wadzić nam ją winien na myśl i pamięć. Ta bowiem wiosna samoistnego bytu państwowego, jaką od 13-tu lat przeżywamy, — to w ogromnej mierze dopiero zmartwychwstanie tylko widomego ciała, widomego organizmu państwowego Polski, — ale dotychczas jeszcze nie całkowite odrodzenie się i zmartwychwstanie jej ducha. Jeszcze grobową pleśń niewoli, jej naleciałości i skutków nie zesła do reszty z obliza publicznego życia polskiego. — Jeszcze ostatki żalobnych i ponurych całunów krepują stopy narodu, mającego przecież — iść ku nowemu życiu, ku Nowe-

mu Jutru.

Pamiętajmy, że Dzień Zmartwychwstania — to święto nie tylko radości, ale przede wszystkim i siły. Dlatego ten dzień przywodzić nam winien na myśl tę właśnie sprawę, — sprawę siły, którą powołano do życia naród — z nakazów bezwzględnej konieczności — musi z siebie samego wydobyć, jeżeli nie tylko z nazwy ma być żywym i wolnym, ale jeśli ma z żywymi i wolnymi — iść naprzód.

Prawdziwi bojownicy niepodległości z doby niewoli pragnęli dla Polski nie tyle „wiosny“, co „wojny“ ludów. Pragnęli akcji, która by w tok spraw polskich wprowadziła pierwiastek właśnie owej siły, zdolnej nie tylko wywalczyć wolność, ale ją obronić, utrzymać i rozwinąć. Wolna, ale przede wszystkim silna Polska — to jest ten testament, krwią Racławic, Grochowa i stoków Cytadeli pisany, który w życie wprowadzić zdołał Piłsudski właśnie dlatego, że naprawdę zrozumiał i w czyn wcielił wiarę we własne siły narodu.

Dziś ten nakaz, płynący z wiecznej prawdy o odradzaniu się, obowiązuje Polskę ze szczególną wyrazistością. Zwłaszcza w dotychczas trwającym okresie przetrzywanej przez nas wiosny państwowego istnienia mówi on, że ten, kto chce żyć i kto ma żyć, musi nie zzewnątrz, lecz z samego siebie umieć wydobyć tak wielkie maksimum siły, iż zdolne ono będzie pokonać i odwalić wszelką złą przemoc, chcciażby się z nią sprzymierzać miała sama śmierć.

Ponad Polską, od jej zachodniej granicy, czyhają dziś złe moce, któreby ją znowu chciały pogrzeżyć w grób nieistnienia. Radość wiosny polskiego samoistnego życia państwowego chciałyby zdławić złowrogie zakusy tych, których jedynym motorem działania od wieków było i jest nie: prawo, lecz bezprawie, — nie: uczciwość i prawda, lecz podstęp i fałsz, — nie: chrześcijańska zasada wzajemnej miłości między ludźmi, ale — nienawiść i brutalny gwałt.

Jeśli więc kiedy, to szczególnie dziś, w dzień Zmartwychwstania, bardziej niż kiedykolwiek powinniśmy wiedzieć, wierzyć i czuć, że jednak Dobro zawsze ostatecznie musi zatriumfować nad złem, o ile warunkiem działania będzie zasada, że prawdziwe i trwałe życie zasłużyć sobie trzeba zdolnością do własnej, bezgranicznej ofiary z samego siebie i wartością własnej siły odrodzonego ducha.

Silny

Normitan

najdoskonalsze w gatunku 1933
Stanisława Wołoszyńskiego

Co mówią...

FACHOWCY



KUPUJĄCY

POLSKA MASZYNA DO PISANIA

F. K.

Całkowicie wykonana w kraju

== WSZYSTKIE MODELE ==

Wysoka precyzja wykonania Lekko, szybko cicho piszaca
Konstrukcja niezwykle solidna Zbyt Wydajność Wytrzymała
zwykłe zapewniony nieporównana ułatwia prace

Biuro sprzedaży

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia

Warszawa, ul. Ossolińskich 1, tel. 255-25.

Adres telegr. EFKA-WARSZAWA Adres telegr. EFKA-WARSZAWA

SPRZEDAŻ

WARSZAWA: Antoni Szuster, Ossolińskich 1 tel. 612-23
Juljan Buroff, Nowy Świat 47, tel. 636-44
Jan Sybilski i S-ka, Miodowa 4, tel. 600-72
E. Wajs i S-ka, Wierzbowa 8, tel. 661-72
Stefan Goniszewski, Trębacka 13, tel. 296-10.

POZNAŃ: A. Rose (Walerjan Chrzanowski), Nowa 8, tel. 33-81

KRAKÓW: Aleksander Mołodecki, Florjańska 49 tel. 115-77.

BYDGOSZCZ: Inż. Włodzimierz Stulgński, Gdańska 7 tel. 570

ŁÓDŹ: A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55, tel. 203-54.

KRÓL HUTA: Firma „Rekord“, Jagiellońska 7, tel. 15-63

KATOWICE: Inż. Ryszard Wiśniewski, Kościuszki 1a.

BYENIE: Inż. Ryszard Wiśniewski, Marsz. Piłsudskiego 17

SOSNOWIEC: Firma „Jurma“, Nowa 18, tel. 2.

2046



Wielkanoc w obrzędach ludowych

Od Wielkiego Piątku do Emaus

Tradycja przedświąteczna i wielkanocna głęboko wrosła w nasz naród, przejawiając się w wielu żywych po dziś dzień zwyczajach i obrzędach.

Jędrzej Kitowicz w „Pamiętnikach” swych tak opowiada o zwyczajach wielkodygodniowych:

POGRZEB ŚLEDZIA I ŻURU.

„W Piątek Wielki wieczorem, albo w Sobotę rano, drużyna dworska przy małych dworach uwiązawszy śledzia na długim i grubym powrozie, do którego był nicią cienką przyczepiony, wieszkała nad drogą na suchej wierzbie albo inszem drzewie, karząc go niby za to, że przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim.

Żur wynosili z kuchni, jako dłużej im niepotrzebny, co było sidłem dla zwiedzenia jakiego prostaka. Namówili go, żeby garnek z żurem w kawale sieci wziął na plecy i niósł go tak, albo na głowie trzymając, niby do pogrzebu. Za niosącym frant jeden szedł z rydłem, mający dół kopać żurowi i w nim go pochować. Gdy się wyprowadził z kuchni na dziedziniec, ów, co szedł z rydłem, uderzył w garnek, a żur na tymczasem oblał niosącego i sprawił śmiech asystującemu temu zmyślonemu pogrzebowi żurowemu i patrzącym na niego.

W taki sposób bawili się nasi przodkowie, dając folę niechęci do postnego jadła. Zató gdy nadeszła upragniona Wielka Niedziela używano też jedzenia i picia!

BOŻE GROBY.

Od Wielkiego Piątku rozpoczynają się uroczystości Bożych Grobów.

We wszystkich kościołach urządzone są możliwie ozdobnie i pomysłowo „grobki” — wyobrażające jaskinię skalną, w której złożone są zwłoki doczesne Chrystusa. Przy „grobku” trzyma straż zwykle młodzież wiejska, strażacy, „Strzelcy”, zaś w kościołach garnizonowych żołnierze W. P.

Zwyczaj święcenia „grobów” i pobożnych do nich pielgrzymek wywodzi się od czasów wojen krzyżowych. W Polsce pionierem kuitu Grobu Chrystusa był rycerz Jaksza, herbu Gryf z Miechowa, który brał udział w wyprawach krzyżowych i sprowadził do Polski zakon Bożogrobowców w XII-tym wieku.

W Miechowie urządzona była pierwsza kaplica Bożego Grobu, która ściągająca pielgrzymki wiernych z całej Polski.

W Wielką Sobotę kapłan święci wodę i ogień. Na poświęconych węgielkach gospodynie wiejskie spalają zeszlitoroczne palmy i okadzają niemi inwentarz, co ma go chronić od zarazy. Woda święcna przechowywana jest wraz z gromnicą, na wypadek śmiertelnej choroby kogoś z domowników i udzielaniu mu Sakramentu Ostatnie go Namaszczenia.

REZUREKCJA.

Święto Zmartwychwstania rozpoczyna się od uroczystej Rezurekcji, która w świątyniach wiejskich odprawiana jest zwykle kle o wschodzie słońca. Procesja, której towarzyszy bicie w bębny i huk wystrzałów wyrusza z kościoła w chwili, gdy słońce ukazuje się na horyzoncie.

Wojsko polskie obecnie, jak i za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, bierze

Święto rozejmu Bożego Uroczystości w Pradze

W Wielką Sobotę rozpoczyna się w Pradze uroczystości „Rozejmu Bożego”, połączone z zakończeniem międzynarodowego zjazdu Czerwonych Krzyży Europy środkowej. Zarówno w uroczystościach „Rozejmu”, jak i w zjeździe biorą udział przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Święto „Rozejmu Bożego”, organizowane corocznie w Czechosłowacji z inicjatywy córki prezydenta Masaryka, polega na zaprzestaniu wszelkich waśni i polemik partyjnych. Jest ono wznowieniem tradycji średniowiecznego „Treuga Dei”.

Uroczyste otwarcie „Rozejmu” odbędzie się w gmachu parlamentu o godz. 11-tej. Otwarcie dokona prezydent parlamentu, wygłaszając przemówienie. W chwili otwarcia „Rozejmu” nastąpi 2-minutowa przerwa w ruchu kołowym w całej Czechosłowacji. Uroczystość otwarcia „Rozejmu” transmitowana będzie przez radiostacje polskie,

udział w procesji rezurekcyjnej. Przed kościołem garnizonowym w Warszawie i w innych większych miastach Polski oddawane są podczas procesji strzały armatnie.

ŚWIĘCONE.

Święcone, które jest tradycyjnie związane z uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, jest obyczajem, znanym jedynie ludom słowiańskim. Jest ono, niewątpliwie związane z pra-aryjskim świętem zmarłych, na których pamięć spożywano ucztę z młodych, niedawno urodzonych zwierząt (jagnię, prosię, cielę) i resztek zapasów zimowych, o które już mniej dbano w nadziei na nowe plony.

W dawnej Polsce po dworach szlacheckich i magnackich święcone było bardzo obfite; tradycja i pamiętnikarze zachowali pamięć niektórych niezwykle zbytkownych obfitych i urozmaiconych uczt wielkanocnych.

Na słynnym święcym u Księcia Saspiehy w Dereczynie w XVII w. na stole wielkanocnym stały cztery w całości upieczone odyńce i dwanaście jeleni z pozłaceniami rogami. Ale i w pomniejszych dworach szlacheckich, a nawet w każdej chacie wiejskiej, święcone było najwystawniejszym przyjęciem, wedle stanu każdego, kto tylko mógł się zdobyć na jedzenie najlepsze, najsmaczniejsze, a jednocześnie przetrzymujące się w tradycji. A więc baranek z cukru lub marcepanu — Agnus Dei — z choraągiewką, jaja malowane, szynki, kiełbasy, ser, baby lukrowane i różne gatunki mazurek. Na wsi baby zastępują proste placki: brałami kołaczami, a w niektórych miejscowościach Litwy i Białej Rusi: wyrabiają jeszcze doskrnane paschy z sera.

Domowe uroczystości wielkanocne zachodzą się od dzielenia jankiem święconym — obyczaj n-gdzie poza Polską niezna-

ny — i składaniu sobie życzeń wzajemnych.

PISANKI.

Jajko w obyczajach ludów aryjskich, jako symbol życia, ukrytego w martwej pozornie materji, odgrywało wielką rolę już w odległej starożytności. O jajkach kolorowo malowanych wspominają Owidjusz, Juwenal, Pliniusz. Z naszych kronikarzy wspomina o obyczaju kraszenia jatek kronikarz Kadłubek. Jajka farbowane w różnych kolorach na Wielkanoc znane są w Polsce na Rusi i w Rosji. Natomiast „pisanie” czyli ornamentowanie skorupy jajek bądź woskiem, bądź wyskrobywaniem ostrym narzędziem znane jest tylko w Polsce i na Rusi. Najpiękniejsze „pisaniki” wytwarzane są obecnie na Huculszczyźnie.

Zwyczaj „taczania” pisanek na mogłach zmarłych praktykowany do niedawna w Wilnie i „rękawki” na mogile Krakusa pod Krakowem, są zabytkami dawnego woszenia święta pogańskiego ku pamięci zmarłych. Na Rusi ludność składa zwykle pisaniki na grobach zmarłych.

ŚMIGUS.

Drugiego dnia świąt Wielkiejnocy praktykowany jest obyczaj „dyngusa” czyli „smigusa”, „oblewajki”, „polewajki” t. j. wzajemnego oblewania się wodą. Jest to również obyczaj, wywodzący się z pra-aryjskiego źródła. Podróżnik angielski Symes, który podróżował po Azji w w. XVII-tym spotkał się z tym obyczajem w Bengalu i wzajemne oblewanie się wodą oznaczało oczyszczenie się z grzechów starego roku.

W Polsce zwyczaj ten był praktykowany zarówno wśród ludności wiejskiej, jak po dworach szlacheckich i pałacach magnackich. Kawalerowie i panny, jak świadczy o tem pamiętniki, zlewali się nawzajem wodą „do ostatniej nitki”, przywdziewano nawet w tym dniu gorsze, zniszczone szaty. Którzy przekładali swawolę nad dyskreję — pasze Kitowicz — oblewali damy wodą prostą, chlując garnkami, szklanicami, sikawkami prosto w twarz. A gdy się rozswawoliła kompanja, panowie i dworzany, panie, panny, nie czekając dnia swego, lali jedni drugich wszystkiemi statkami, jakich dopaść mogli!

U ludu wzblianie wodą dziewczyny jest niekiedy wyróżnieniem jej z grona towarzyszek, pewną zaczepką. Że dziewczyny centyły sobie to wyróżnienie, świadczy piosenka:

Załowalesz kapki wody,
Precz odemnie, od urody,
Nie ptańczę na dożynku
Z tobą, niemrawo, Jasinku!

EMAUS.

W drugi dzień świąt odbywał się również Emaus, t. j. rodzaj zabawy ludowej pod otwartym niebem. Obyczaj ten po dziś dzień zachował się w Krakowie, gdzie corocznie tłumy ludności wędrują na Zwierzyniec, aby tam bawić się przy straganach z łakociami i namiotach z różnymi niespedziankami.

Święta Wielkanocne są świętami w obyczajowości naszej pełne radości i wesela. Łączy się w nich harmonijnie pamiętka Zmartwychwstania Chrystusa, a więc wiara w nieśmiertelność duszy, w zwycięstwo Dobra nad Złem, z pierwotnymi uroczystościami końca zimy, naradzin wiosny, przebudzenia natury do nowego życia i do nowych plonów.

Deklamacje dzieci kaszubskich w Wielu podczas Wielkiej nocy przy a nesus

Przysłaliśmy my tu na dyngusa
Powiemy wam o Chrystusie.
Chrystus zmartwych wstał jest,
Nam na przykład dan jest.
Śliczna lilja w ogrodzie się rokwita
I z Panem Jezusem się wita.
Wielki Czwartek, Wielki Piątek
Miał Pan Jezus wielki smutek.
Żydowie, katowie świętą krew rozlali,
Aniołowie świętą krew obrali.
Szli do raju, Raj im się otworzył,
Wszystkie duszyczki się radowały,
Tylko nie ta jedna, co Ojca i Matkę biła.

Chrystus zmartwychwstał jest



Braterstwo krwi i miłości

Na dzień Zmartwychwstania

Dziewiętnaście wieków minęło od chwili, gdy powstała Międzynarodówka Miłości, więżąca wszystkie narody świata Braterstwem Krwi Chrystusowej. Ta Międzynarodówka Męką na Krzyżu stworzona, Zmartwychwstaniem na wieki ugruntowana ogarnia cały okrąg ziemi i sięga w Nieśmiertelność życia przyszłego.

Obywatele Królestwa Bożego, związani są nierozdzielnie węzłem Krwi Chrystusowej za całą ludzkość na Krzyżu przelanej; wszyscy są braćmi i wszyscy są równi bez względu na klasy stany, rasy i kulturę. Jakże monstrualną karykaturą tej równości Międzynarodówki Krzyża jest ciasna ideologia rasy, głoszona dziś z taką zaciekłością pychy przez wynawców swastyki!

Dziewiętnaście wieków temu najpotężniejszy z reformatorów świata Chrystus—Bóg rzucił światu tezę równości wszystkich ras tak do dziś dnia obcą większości światopoglądów „cywilizowanej” Europy. Zawilej filozofji mędrców — potentatów umysłowej inansjery przeciwstawił prostotę maluczkich i nauczył że „jeżeli się nie staną jako dziatki, nie wejdą do Królestwa Bożego! Biłszy czy murzyn kapitałista i Europejski mąż stanu, czy kula chiński lub niedorozwinięty Pigmiejczyk, wszyscy są równi w Chrystusowej Międzynarodówce Miłości.

Cudowna harmonja między kapitałem a pracą, między bogatym, który pragnie „przejść przez ucho igielne” i w ubogim czci odbicie Tego, który rzekł: Coście mu uczynili? Mnie uczyniliście!

Czemże jest ideowa więź ludzka i drobno-ustroje wspólnych ich celów wobec idei Królestwa Bożego, którego celem jest chwala Boga i szczęście wiekiście dzieci Bożych? Czem samopomoc wobec Świętych Obcowania? Czem różne kolchozy i kolektywy wobec wspólnoty i dealnej gmin pierwszych Chrześcjan — tego niedoścignionego wzoru dla wszelkiej komuny? Czem jest demagog wiecowy wobec Apostoła Bożej Międzynarodówki: Misjonarza, który wzo rem Chrystusa, życie oddaje w męce dla zbawienia dusz? Czem programy międzynarodowe wobec Konstytucji Królestwa Bożego: Ewangelji?

Bezduśzną i bezsilną pozostanie Liga Narodów, żadne pakti i dyrektorjaty nie zapewnią pokoju w Europie, konferencje i wizyty ministerjalne nie dadzą realnego wyniku dopóki mini obrady nie zostanie zaproszony Chrystus. Twórcza Międzynarodówka Miłości i dopóki Jego tezy zbawienia świata nie staną się fundamentem i kością pacierzową wszelkich reform społecznych, politycznych i gospodarczych.

STANISŁAW PORAJ

Europa A i Europa B

Rzeczywistość zmienia oblicze europejskie

Dość dawno już podzielono kontynent nasz na Europę A i Europę B. Nie był to ściśle zachód i wschód, bo linja demarkacyjna biegła przez półwysep Apeniński gdzieś pomiędzy Rzymem a Neapolem; przecinała dolinę Dunaju na wschód od Wiednia, na ziemiach naszych szła wschodnią granicą Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomorza; schodziła potem na Bałtyk a wreszcie gubiła się gdzieś w śniegach północy na wschodniej rubież Finlandji. Na zachód od tej linii demarkacyjnej była cywilizacja, przemysł, ład wzorowej organizacji i — co najważniejsza — pomyślność gospodarcza, prosperity. Na wschód — było za to poetyczniej: mafia i vendetta południowych Włoch, folklor, tęczową gamą barw wijący się od Bałkanu po Bałtyk, ekliwy zaduch drobnych miasteczek, frogi i mosty, o których z wymownym gestem ręki można się było wyrażać: „Ach, bo nasze“...

Podział ten nie tylko był dokonywany skrupulatnie dłońmi ekonomistów, polityków, organizatorów. Podświadomie przyjęliśmy go wszyscy, zgodziliśmy się, że Europa A — to potęga ze spiżu, wsparta na granitowym cokole, gdy Europa B — to raczej materiał twórczy, zacier jakiś w olbrzymiej kadzi, z którego dopiero drożdże przyszłości coś uformować pozwolą.

Doba współczesna wprowadza atoli szereg zasadniczych, przełomowych zmian w dotychczasowym stanie rzeczy.

Rozkład gospodarczy w Rzeszy

Ponury grabarz Europy, Spengier wieszczbi upadek kultury, mając na myśli przedewszystkiem swój kraj ojczysty. Niemniej, faktem jest nie ulegającym wątpliwości, że państwo „ladu i bojaźni Bożej“ — którem to mianem szczyła się Rzesza niemiecka przed wojną — coraz to bardziej przeistacza się w zwikłany chaos namiętności tłumów, nie hamowanych przez żadne organa władzy. Niemcy, państwo niemieckie wypowiedziało wojnę Żydom, przeniosło ich do jakiejś drugiej klasy obywateli, uniemożliwiając prawnikom — Żydom stawianie w sądach w charakterze obrońców, odbierając lekarzom — Żydom możliwość leczenia, profesorom — możliwość wykładania. Jeden z dyrektorów teatru o sławie nie europejskiej już lecz światowej usunęty został po 27 latach pracy ze stanowiska, bo był Żydem. Walka z żydostwem przeistacza się na gruncie niemieckim w walkę przeciw kulturze. Jest to może wynik specyficznych stosunków niemieckich, bo w pracy intelektualnej Żydzi brali tam udział liczniejszy niż gdzie indziej. Ale ta walka przeciw kulturze budzi szerokie echa w całym świecie cywilizowanym: potępiają ją dziś gorąco ci nawet, którzy — jak w świecie anglosaskim — oddawna byli pełni życzliwości dla „ofiar Traktatu Wersalskiego“.

Ponadto chwyciła się i podstawy gospodarcze Niemiec. Nie sposób przytaczać tu długich szeregów cyfr z ostatniego sprawozdania banku Rzeszy i związku banków niemieckich, ale nie można pominąć faktu, że pokrycie marki spadło do 10%; nie można nie przytoczyć słów wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, która słusznie podkreśla, iż obecny gabinet berliński „może przez krótki czas odwrócić uwagę 65 milionów Niemców od groźnej sytuacji finansowej i gospodarczej za pomocą gnębienia mniejszości narodowych — ale rozkładu gospodarczego tem nie powstrzyma: raczej go przyspiesza...“

Ludność zmniejsza się

Jest wreszcie jeden jeszcze czynnik w życiu zbiorowym Niemiec, jaki bardzo poważnie winni brać pod uwagę, ci wszyscy, którzy głoszą potrzebę nowych terenów dla rozrastającego się żywiołu narodu niemieckiego. Czynnik ten ukrywa się pod postacią suchych cyfr statystycznych, liczb urodzin i śmierci, wykazujących, że Niemcy są dziś „narodem bez młodzieży“, jak formułuje to prof. Burgdörfer; że różnica pomiędzy

cyfrą ludności Niemiec a Polski z każdym rokiem zmniejsza się i będzie się zmniejszać.

Gospodarka narodowa Francji

Dotyczy to również Francji, która za lat 30, zlaniem tegoż samego uczonego niemieckiego, mniej już będzie liczyła mieszkańców niż Polska... Francja!... Cezar jeszcze nazwał ją słodką i szczęśliwą. Zśród wszystkich państw europejskich najpoźniej dotknęły ją te niedomagania gospodarcze, którym nadajemy ogólną nazwę kryzysu. Nie dziwnego: długie lata była przecież Francja bankierem świata a dziś ma 80 miliardów franków w złocie, gdy na pokrycie waluty wystarcza niespełna połowa tej sumy. Bilans dochodów francuskich nie przedstawia się jednak korzystnie: jedną z bardzo poważnych pozycji stanowiły odszkodowania wojenne, z których Niemcy nie zapłacą już ani grosza. Poważną również kwotę, 400 milionów dolarów w r. 1929, pozostawili we Francji i pozostawiali dotąd turyści, głównie amerykańscy i angielscy; dziś trudno liczyć, by dochody z tego źródła się nie zmniejszały, gdy w Stanach Zjednoczonych życie

plynie pod znakiem oszczędności a Anglija nawołuje do kupowania wyrobów brytyjskich. Owo „buy british“ odbija się i na bilansie handlowym Francji — ujemnym mimo istotnego dążenia do zredukowania pasywów. Tak się przedstawia gospodarka narodowa we Francji.

Jeśli chodzi o budżet państwowy — deficyt pokryty został bez trudu pożyczką wewnętrzną, ale w czasie uchwa-

Co będzie jutro z Europą A?

Na granitowym cokole coraz więcej szak

W Anglii, z chwilą odstąpienia od parytetu złota dzieje się lepiej — jak notuje to wyborny publicysta amerykański Knickerbocker w swojej „Quo vadis, Europa?“. — Niemniej za kulisami kryje się widmo wzrastającego bezrobocia, które przejść może w stan chroniczny, skoro po racjonalizacji przemysłu angielskiego około 500.000 do miliona robotników pozostałoby musiało stać bez pracy. Drugim minusem życia gospodarczego Anglii są płace robotników, najwyższe i najmniej naruszalne w Europie, co sprawia, że koszty produkcji wyższe są nierównie niż koszty przemysłu kontynen-

talnego. Robotnik angielski niejednokrotnie konsumuje więcej niż produkuje, a to, oczywiście, nie może nastrajać optymistycznie.

W rzuconych tu błyskawicznych skrótach nie sposób, rzecz prosta, przedstawić obecnej sytuacji tej olbrzymiej połaci kontynentu, której nadano nazwę Europy A. Niemniej, nie może ująć uwagi obserwatora, że na granitowym cokole pojawiają się czasem ledwie dostrzegalne szaki, to znów rysy głębokie, zmuszające do zadawania sobie pytań: „co będzie jutro...?“.

Europa B z Polską na czele przechodzi do ofensywy

Dumna, mocarstwowa Europa A nie znała zupełnie Europy B, tej zwłaszcza, jaka po roku 1918 wylonila się z dawnych „domów niewoli“ państw zaborczych. Jedną z kapitalnych ilustracji tej właśnie nieznaności stanowi pytanie, najzupełniej zresztą autentyczne, zadane w r. 1920 przez Norwega w rozmowie z Polakiem: „No, dobrze; trzy wasze dzielnice zostały zjednoczone, ale jakimże wy się pomiędzy sobą porozumiewacie językiem?“. Na tle tej nieznaności powstać mogło, zwłaszcza w świecie anglosaskim, mniemanie — o czym mówi obszernie świetny publicysta amerykański, Simonds w swej pracy ostatniej „Can Europe keep the peace“ — że t. zw. „korytarz“ odcięty został od Niemiec z woli Francji tylko po to, by zwyciężonym tembardziej lokuczyć, by ich tembardziej osłabić. Oddano go Polsce —

tak sobie, ot, z dobrej woli, a ta niebardzo nawet wie, co z nim zrobić.

Mniemanie takie, zakorzenione w najszerszych masach, niekiedy nawet podzielane przez polityków, stanowiło niewątpliwie podatny grunt dla wszelkiej polityki rewizjonistycznej. Nie wracajmy tu raz jeszcze ani nie rozważajmy poszczególnych faz projektu t. zw. paktu czterech, o którym głośno dziś po świecie. Z mgławicy tej nie jeszcze konkretnego się nie wylonilo. Niemniej to właśnie, co się nazywa projektem paktu czterech, oświetla nam wybornie wzajemny stosunek Europy A i Europy B — proporcje sił tych dwu wielkich połaci kontynentu.

W pierwotnym swem założeniu projekt paktu czterech — jak mniemać wolno — przewidywał rewizję granic na korzyść jednego z partnerów gdzie w pół-

nych regionach Europy A, wzamian za Janie t. zw. wolnej ręki drugiemu partnerowi w regionach południowych. Akcję tę usankcjonować mieli dwaj jeszcze partnerzy, a wola wszystkich razem stanowiłaby dość silny nacisk, by uchylili się przed nim „niepełnoletnie“ narody, zamieszkujejące Europę B.

Atoli redakcja pierwotna została zmieniona dwukrotnie, jeśli nie trzykrotnie i tej redakcji ostatecznej czwarty partner przyjął, złaje się, bynajmniej nie zamierza. Jakżeż więc w tych warunkach można mówić o jakimś jednolitem, zbiorowym działaniu partnerów, którzy się pomiędzy sobą zgodzić nie mogą.

Tymczasem — jakże zareagowała Europa B. na same pogłoski o pakcie? Dokonał się, jak wiemy, tem silniejsze właśnie scementowanie Małej Ententy, a stanowe, pełne siły oświadczenia jej i Polski nie mogą nie być wzięte pod uwagę. Nim jeszcze to nastąpiło, stwierdzał już Simonds, że rozum i siła wewnętrzna związku czeskosłowacko-rumuńsko-jugosłowiańskiego są zapoznawane i niedoceniane przez opinię angielską i amerykańską, — że Mała Ententa stanowi dzisiaj jeden z ważniejszych czynników polityki europejskiej, — że z odrodzeniem Polski powstało w Europie mocarstwo, z którym się trzeba liczyć.

Wolni z wolnymi równi z równymi

Wola Niepodległego Istnienia zwycięży

Okres próby ogniowej, jaką przeżywa obecnie Europa B., wykazuje nie rozbieżność interesów, ale właśnie ZWARTOŚĆ, SOLIDARNOŚĆ DZIAŁANIA NARODOW, które — według pewnego publicysty włoskiego — miały być niepełnoletnimi, a które dziś wykazują swą polityczną dojrzałość.

Dokonały one naogół pracy bardzo poważnej w tym tak krótkim okresie niepodległego istnienia. Trzeba było przecież przeorganizować całą gospodarkę wewnętrzną, przesuwać szlaki komunikacyjne, przystosowane do innych warunków, tworzyć nowe źródła produkcji i poszukiwać nowych rynków zbytu. Największe, bo początkowe trudy przełamane zostały jednakże wola istnienia. Wola NIEPODLEGŁEGO ISTNIENIA. Szereg bowiem młodych, narodowych państw w Europie B, zaznawszy, czym jest życie pod rządami zaborców, chce dziś oprzeć swe niepodległe istnienie na najbardziej demokratycznej zasadzie: WOLNYCH Z WOLNYMI, RÓWNYCH Z RÓWNYMI.

Ta wola jest i będzie niewątpliwie potężnym czynnikiem twórczym!



Piękne zęby podnoszą urok kobiety

Każdy przyzna, że niema nic bardziej czarującego nad uśmiech kobiety, gdy odsłania perlisty sznur błyszczących ząbków. Lecz tylko zdrowe zęby są naprawdę piękne, a podstawą zdrowych zębów jest czystość. Pasta do zębów Colgate czyści zęby znakomicie, gdyż wnika w najdrobniejsze szczeliny po-

między zębami, — w których gromadzą się najbardziej szkodliwe resztki jedzenia — i usuwa z nich wszelkie nieczystości. Resztę starań niech Pani pozostawi lekarzowi-dentyście, którego winna Pani odwiedzać dwa razy do roku. Pasta do zębów Colgate daje świeży i czysty oddech, a przyjemny jej smak będzie się Pani szczególnie podobał.



Cały świat do Stolicy Piotrowej

Dzień Pracy Ojca św.

W związku z otwarciem Roku Świętego oczy całego świata chrześcijańskiego zwrócone są na Stolicę Piotrową. Ze wszystkich stron zaczynają ścigać do Rzymu liczne pielgrzymki, aby uczestniczyć w uroczystościach Roku Świętego i złożyć hołd Namieśnikowi Chrystusowemu, Ojcu św.

Żaden władca świata, żaden mąż stanu nie udziela tyłu audjencji, ile Ojciec św. w układzie dnia w Watykanie, uregulowanym przez kilkusetletnią tradycję, czas na audjencje jest w szczególności poszanowany. Na audjencjach tych przesuwa się dziennie przed Ojcem św. przeciętnie 150 osób. Obecnie z chwilą rozpoczęcia Roku Świętego liczą się w Watykanie z tem, że liczba ta co najmniej z dziesięciokrotnie się powiększy. Byłoby to zadaniem wysoce uciążliwym dla przeszło 70-letniego już Papieża Piusa XI, gdyby mu w tem nie pomagała jego nadzwyczajna odporność fizyczna. Stan zdrowia Ojca św. w ostatnich latach tak dalece się poprawił, że wygląd Jego nie zdradza bynajmniej sędzwego wieku. Gładką, prawie zupełnie pozbawioną zmarszczek twarz pokrywają rumieńce; włos Ojca św. jest jeszcze prawie zupełnie ciemny, a chód szybki i elastyczny, mimo całej godności ruchów, nie pozbawiony romańskiej żywości.

PRZYJĘCIE W WATYKANIE.

Ilość przeznaczonych dla audjencji godzin wynosi przeciętnie osiem dziennie. Za wyjątkiem szczególnie upalnego w Rzymie sierpnia Ojciec św. od godz. 9 rano prawie bez przerwy udziela posłuchań i audjencji. Przyjęcia przedpołudniowe ciągną się do godz. 2, w którym to czasie Papież spożywa samotnie swój posiłek. Po południu odbywają się dalsze audjencje od godz. 5 do 8, przeciągając się czasem aż do późnych godzin wieczornych.

W zasadzie rozpoczyna się dzień w Watykanie przyjęciem wysokich dygnitarzy kościelnych. Oficjalne te przyjęcia, podczas których załatwia się sprawy państwowe i kościelne, nazywają się audjencjami „di tabella”.

Około godz. 11 przed poł. rozpoczynają się audjencje „ad limina”, które posiadają poufniejszy charakter. Na tych audjencjach przymuje Ojciec św. wybitniejsze osobistości z zagranicy, przebywających w Rzymie biskupów. Poufny charakter tych przyjęć podkreśla to, iż odbywają się one w gabinetach prywatnych Ojca św.

W SALI „DELLA TRONETTA”.

Między godz. 1 a 2 udaje się Papież do sali „della tronetta”, położonej przed sa-

lą ogólnych audjencji. Tutaj w małej sali tronowej wyróżnia Ojciec św. specjalną audjencją wybitniejsze osoby świeckie i duchowne. Ceremoniał tej audjencji jest podobny do ceremoniału w sali ogólnej. Uczestnicy audjencji klękają wzdłuż ścian sali. Papież podaje każdemu dłoń do tradycyjnego pocałunku perłowego Rybaka, przy czym zamienia prawe z każdym kilka zdań.

W tym czasie w sąsiedniej sali gromadza się już osoby dopuszczone do ogólnej audjencji m. in. wieśniacy i chłopcy włoscy w swych tradycyjnych strojach ludowych. Szeregi tych osób tworzą barwną mieszanicę. Nie podkreśla się tutaj także różnicy stanowiska i godności poszczególnych osób.

Wejście Papieża odbywa się według ceremoniału wywierającego głębokie wrażenie. Do sali wkraczają żołnierze gwardii papieskiej z helebardami, oddział oficerów gwardii z obnażoną szablą w dłoni, wreszcie pojawia się stały towarzysz Papieża popularny w całym Rzymie, ołbrzym Monsignore w fioletowej sutannie. A za nim biała postać: Pius XI.

Uczestnicy audjencji, których liczba waha się od 200 do przeszło tysiąca, klękają i Papież rozpoczyna przechodzić wzdłuż szeregów pątników podając im do ucałowania pierścień z fioletowym kamieniem.

Po udzieleniu błogosławieństwa formuje się znowu błyszczący pochód purpurowy adamaszek zakrywa białą postać, znikającą w pokojach pałacu watykańskiego.

Pielgrzymka wielkanocna



Wieśniacy rumuńscy w święto wielkanocne gromadzą się do miejsc odpustowych.

„Mons Pius” — lombardy

Pożyczki bez procentu

Mons Pius, w dosłownym tłumaczeniu łacińskim „góra pobożności”, po włosku „monte di pietà”, są prototypem dzisiejszych lombardów, czyli zakadów, udzielających pożyczek pod zastaw ruchomości. Dziwna ta nazwa ma swoją historję.

W wiekach średnich o pieniądź było bardzo trudno, to też szlachta, rycerstwo, książęta a nawet królowie zaciągali pożyczki, gdzie się dało i jak się dało. Dość powiedzieć, że 20 proc. w stosunku rocznym uważano wówczas za stopę niską, gdyż dochodziła ona do 80 proc. i wyżej. Doprowadzało to

rzecz prosta, dłużników do ruiny, nieraz do nędzy ostatecznej.

Powstał przeciw temu Kościół w myśl słów Chrystusa: „Czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając”. Zaczęto rzucić klątwy na lichwiarzy, ponieważ ci jednak potrafili przemycić swe interesy, przeto Kościół powołał inicjatywę stworzenia specjalnych instytucji, których zadaniem miało być udzielanie pożyczek bez procentu pod zastaw ruchomości. Fundusze czerpano z ofiar ludzi możnych a pobożnych. Najwięcej zasłużyli się w tej mierze zakonnicy Franciszkanie, któ-

rzy w wieku XV założyli w Padwie pierwszą tego rodzaju instytucję, nazywając ją „monte di pietà”, tj. góra pobożności. Instytucje te najczęściej rozpowszechniły się we Włoszech zwłaszcza w Lombardji, stąd nazwa „lombardu” przetrwała po dziś dzień.

W Polsce wielkim zwolennikiem tego rodzaju instytucji, był święty kaznodzieja Piotr Skarga, który też w r. 1584 założył taki bank w Krakowie przy Arcybractwie Miłosierdzia u św. Barbary. Bank istnieje do chwili obecnej, nie sprzeniewierzając się naczelnej zasadzie — udzielania pożyczek bez procentu. — Banków takich powstało z biegiem czasu więcej, między innymi w Zamościu staranem kanclerza Jana Zamoyskiego, dalej „mons pius” ormian lwowskich przy katedrze ormiańskiej we Lwowie, założony w r. 1668, a istniejący obecnie.

W ten sposób banki tego rodzaju powstały z wyraźnym celem niesienia pomocy potrzebującym, a więc przewodziły najbiedniejszej ludności. W postaci wszakże pierwotnej instytucji te przetrwały w niewielu zaledwie miastach, jak w Krakowie u nas, w Montpellier i Grenoble we Francji itd.

Drewniane pieniądze

W wielu miastach w Stanach Zjednoczonych ukazały się w obiegu drewniane monety. Wypuszczają je przeważnie kooperatywy pod kontrolą zarządów miejskich. Pieniądze te mają wartość drobnej monety obiegowej. Moneta z drzewa zrobiona jest na wzór monety metalowej, z jednej strony odbito jakiś emblemat, z drugiej — cyfrę, a na kancie zębki, jak w monetach metalowych. Ciekawe, że pieniądze owe giną i prawie nie widać ich w obiegu. Prawdopodobnie kolekcjonerzy skupują je i chowają.

Najpiękniejsza Wielkanoc

Gdy wojsko kolorowe szło na Wilno...

W Kurjerze Porannym w feljtonie pod tytułem „Najpiękniejsza Wielkanoc w moim życiu” kreśli Kazimierz Biernacki następujące wspomnienie z przed 14-tu lat:

Wielkanoc ówczesna, jak i obecna, wypadła w połowie kwietnia. W końcu marca po ciągu na Białystok i Wołkowysk wyruszyliśmy którejś nocy jako „oddział detaszowany Naczelnego Dowództwa”. Dowódcą był kapitan (dziś, jak wiadomo, pułkownik) Sławek, potem porucznik Jędrzejewicz i nasza trójka szeregowych. Po drodze łapiemy Kirtiklisa (dziś wojewodę pomorskiego) i sporo innych wielkich nazwisk.

Przez Białystok udajemy się do Wołkowyska i dalej na Mosty, gdzie w Różance, w pałacu ks. Druckich-Lubeckich zatrzymujemy się na dłużej.

Po 10 dniach opuszczamy pałac i zupełnie ogolonym krajem posuwamy się naprzód. Pod Lidą nocujemy we wsi Papiernia, gdzie wreszcie tajemnica się wyjaśnia. Ofensywa na Wilno staje się faktem.

Jest już tu Belina ze swoim sztabem. Orlicz Drazner i dużo ułanów.

O świecie ruszamy. We wsi Myto — niespodzianka. Przy rozwalonym młynie w małej grupce starszyny siwy mundur Naczelnego Wodza, Piłsudski osobiście robi przegląd kawalerji. Jeśli Śmigły nie zdołał z Lidą, los tego wojska jest przesądzony. Jedyna droga odwrotu będzie odcięta. Ułani o tem nie myślą; na widok Marszałka drą się, jak opętani.

Nie idziemy traktem szerokim, wygodnym, napoleońskim. Kołujemy bokiem na Jaszuny, Bieniakonie. Jogoda cudna, słońce kwietniowe śmieje się do nas całą gębą.

— Mama! mama! Patrz, jakie kolorowe wojsko idzie! Skolko luda!

Pierwszy nocleg dla naszego oddziału wypadł w małej mieścinie żydowskiej. Ponieważ jest źle, każdy z nas kolejno dyżuruje nocą na podwórzu. Kolejno chodzą z karabinami po godzinie przyszyły wielkorządca Litwy Osmołowski, kpt. Sławek, por. Kirtiklis, por. Jędrzejewicz, Ja Genio Świerczewski i inni. — Zresztą noc mija spokojnie. Wielki księżyc w pełni nasycił okolice, a po części nas samych spokojnym cichem światłem.

Opisawszy w gorących żywych słowach oswobodzenie Wilna autor kończy:

A w pierwsze święto nad wieczorem sensacja! Bolszewicy odparli zaledwie pod miasto, jeszcze nie usłyszeli huk armat, jeszcze sł-

chać pod miastem gładkanie karabinów maszynowych, na ulicach pełno trupów ludzkich i końskich, gdy do Wilna wjeżdża pociąg Naczelnego Wodza.

„Wściekły rezykant” wjeżdża na plac Katedralny na białym koniu, za nim sztab cały. Entuzjizm wojska i ludności dochodzi do punktu wrzenia.

I nazajutrz niezapomniana chwila „Te Deum” w Katedrze! Kościół oświetlony a głośnie, masa zieleni, czerwony chodnik od wejścia do prezbiterjum. Po za nim głowa przy głowie, Biskupi i kler w stallach. Wojsko na placu.

I nagle chrzęst zbroi przy głównym wejściu. Wchodzi Piłsudski z generalicją. Cała zbrojna błyszcząca grupa z Marszałkiem na czele maszeruje przed wielki ołtarz.

— Taka chwila, taka chwila! — mówi przez zęby stojący za mną entuzjasta Wilna, malarz Ruszczyk, dziś profesor uniwersytetu. Nie słyszę więcej, bo zwycięskie „Te Deum” od ołtarza miesza się z głosem organów, hukiem armat za miastem i powszechnym szlochem w katedrze.

Widzę, jak mistrzowi Ruszczycowi szczeka dolna lata.

— Najpiękniejsza Wielkanoc w moim życiu — szepce mi do ucha.

I w moim...

Zgromadzenia Narodowe w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej

Wiosna bieżącego roku przyniesie Polsce tak doniosłe w życiu każdego narodu, zorganizowanego w republikański ustroj państwowy wydarzenie, jakim są wybory Prezydenta Rzeczypospolitej.

Siedmioletnia kadencja Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego dobiega bowiem końca w dniu 5-tym czerwca r. b. — w siódmą rocznicę złożenia przysięgi na objęcie władzy na Zamku warszawskim.

Zgodnie z przepisem art. 39 Konstytucji ma być zwołane przez ustępującego Prezydenta Zgromadzenie Narodowe przed upływem 30-tu dni od chwili zakończenia siedmioletnia, a więc dekretu, zwołującego Zgromadzenie Narodowe należy się spodziewać przed dniem 5-tym maja r. b.

Tak się losy Polski odrodzonej ułożyły, że normy konstytucyjne, przewidujące sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej po upływie kadencji poprzedniego, będą w naszym życiu państwowym zastosowane po raz pierwszy, mimo iż prof. dr. Ignacy Mościcki jest już trzecim z kolei Prezydentem Rzeczypospolitej, a czwartym w kolei Szeferów Państwa.

Jest jednak prof. dr. Ignacy Mościcki pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej, któremu danem było do końca przewidzianego przez Konstytucję okresu urzędowania piastować wysoki urząd Głowy Państwa. Wstrząsą, przez jakie przechodziło państwo odrodzone i w największym trudzie odbudowujące swoje suwerenne życie, w sposób wyjątkowy ułożyły losy jego poprzedników. Unormowanie stosunków polskich po 1926-ym roku przyniosło ze sobą dopiero warunki, w których chyba tylko siła wyższa może spowodować niespodzianki personalno-konstytucyjne na najwyższych w państwie stanowiskach.

Pierwszym piastunem Majestatu Rzeczypospolitej i jej przedstawicielem był Marszałek Józef Piłsudski. Władzę daly mu w ręce wypadki, nieugięta logika wywarzeń dziejowych, stawiających na czele narodu, odrodzonego do niepodległego bytu Tego, który był widomym symbolem i najpotężniejszym motorem zmagania o wolność. Więzień Magdeburga, powracający do Warszawy był już w chwili powrotu, bodaj jeszcze na dworcu kolejowym, Szeferem Państwa powstającego. To dni listopadowe 1918-go roku.

Odezwa o rozpisanie wyborów do Sejmu. Złożenie władzy w ręce nowo wybranego Sejmu i powierzenie przez Sejm władzy Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu do chwili wybrania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie przyszłej Konstytucji. To dni lutego 1919-go roku, a potem wojna, wojna obronna, wytyczanie wsłoniętych granic Polski bagnietem i pieczętowanie słupów granicznych polską krwią.

Zawarcie pokoju w Ryczu, zwycięski plebiscyt na Górnym Śląsku i uchwalenie Konstytucji — to trzy dni marca 1921 roku, niemal tuż po sobie następujące.

Po uchwaleniu Konstytucji Sejm trwał jednak jeszcze przy swych mandatach i wybory do zwyczajnego (w przeciwieństwie do konstytucyjnego) Sejmu Rzeczypospolitej odbyły się dopiero w dniu 5-tym listopada 1922 roku. Wybory do pierwszego Senatu — w dniu 12-tym listopada 1922 r.

Pierwsze konstytucyjne Zgromadzenie Narodowe wybrało w dniu 9-ym grudnia 1922 r. Prezydenta Rzeczypospolitej w osobie prof. inż. Gabriela Narutowicza. Po upływie kilku dni — w dniu 16-tym grudnia 1922 r. pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej padł z ręki niepożyczałnego zbrodniarza.

Sejm i Senat, wybrane w listopadzie 1922 r., zebrały się po raz drugi w Zgromadzenie Narodowe i powierzyły urząd Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Stanisławowi Wojciechowskiemu, który po urzędowaniu, trwającym około połowy przewidzianej konstytucyjnie kadencji, złożył swą godność w dniu 14-ym maja

1926 r., po zmianie sytuacji politycznej, wywołanej przewrotem majowym.

Sejm i Senat, wybrane w listopadzie 1922 r. jeszcze raz zebrały się w Zgromadzenie Narodowe w dniu 31-ym maja 1926 r. i przygniatającą większością głosów oddały urząd Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce Marszałka Piłsudskiego.

Po upływie godziny od chwili ogłoszenia wyniku głosowania stało się wiadome, że Marszałek Piłsudski zaofiarowanego mu urzędu nie przyjmuje i desygnuje ze swej strony prof. dr. Ignacego Mościckiego. Nazajutrz — w dniu 1-ym czerwca 1926 r. po raz czwarty zebrało się Zgromadzenie Narodowe w tym sa-

mych komplecie posłów i senatorów.

Wybór prof. dr. Ignacego Mościckiego został dokonany.

Sejm i Senat „czterokrotnych elektorów Prezydenta Rzeczypospolitej“ do trwał do końca swej pięcioletniej kadencji i rozwiązany został w listopadzie 1927 r. Nowo wybrany Sejm i Senat z 1928-go roku do wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej nie były powołane. Zakończyły swój żywot w ostatnim dniu sierpnia 1930 r. i — obecnie zaś nasze izby parlamentarne, wybrane w listopadzie 1930 r., pod łaską marszałkowską dr. Kazimierza Switalskiego dokonają wyboru czwartego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Złot lotniczy nad morze Sezon lotniczy będzie ożywiony

Tegoroczny sezon lotniczy w Polsce zapowiada się bardzo pomyślnie. Kluby lotnicze, zachęcane wielkim powodzeniem zeszłorocznych imprez, organizują szereg zawodów, meetingów, konkursów itp.

Największą niewątpliwie imprezą będzie drugi wielki meeting międzynarodowy, organizowany w maju przez Aeroklub Warszawski; podobny meeting zorganizować zamierza

Aeroklub Lwowski z okazji pięciolecia istnienia klubu. Aeroklub Krakowski organizuje Złot Podhalański i V-ty złot południowo-zachodniej Polski Wilno urządza lot północno-wschodniej Polski, Aerokluby Poznański i Gdański organizują wielkie zawody lotnicze połączone ze zlotem nad morze. We wrześniu odbędzie się V-ty krajowy konkurs samolotów turystycznych LOPP.

**Wszystkim
naszym Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom składamy z okazji Świąt najlepsze życzenia**

„Wesołego Alleluja“

Wydawnictwa:

„Dzień Tomorski“

„Dzień Bydgoski“

„Dzień Grudziądzki“

„Dzień Kujawski“

„Gazeta Gdańska“

„Gazeta Morska“

„Gazeta Mogileńska“

Dalszy wzrost zapasu złota w pierwszej dekadzie kwietnia

W pierwszej dekadzie kwietnia r. b. nastąpił wzrost zapasu złota o 58 tys. zł. do 490,7 milj. zł., zaś pieniądze zagranicznych i dewiz — o 2 miljon. zł. do sumy 98,8 miljon. zł. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 1,5 milj. zł., przytem portfel wesłowy zmniejszył się zaledwie o milion złotych, do 596,3 milj. zł., zaś pożyczki zabezpieczone zastawami — o pół miliona zł. do 103,3 milj. zł. Pozycja „inne aktywa“ wzrosła o 10,6 milj. zł. i wynosi 139,3 milj. zł. Pozostałe pozycje po stronie czynnej bilansu bądź pozostały na poziomie

poprzedniej dekady, bądź też wykazują zmiany bardzo nieznaczne. Pozycja „inne pasywa“ wzrosła o 2,2 milj. zł. do 258,6 milj. złotych.

Zwiększyły się również o 9,7 milj. zł. natychmiast płatne zobowiązania, osagając 148,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej wymienionych zmian na poszczególnych rachunkach — zmniejszył się o 0,8 milj. zł. i wynosi obecnie 1,018 milj. złotych. Pokrycie złotem wobec wzrostu sumy natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 46,40 do 46,02, przekraczając normę statutową o 16,02.

Rolnictwo, przemysł i handel zaoszczędzą 40 milj. zł. na zmianie taryfy przewozowej

Wysokość opłat za przewóz towarów wpływa bezpośrednio na poziom cen. Taryfy przewozowe stosować się muszą do aktualnych warunków gospodarczych, aby nie hamować życia gospodarczego. To też zgodnie z akcją rządu, zmierzającą do podniesienia cen rolniczych i zmniejszenia cen szeregu artykułów przemysłowych i ożywienia obrotów towarowych, musiały ulec zmianie taryfy przewozowe.

Przedewszystkiem wprowadzono zniżki opłat za przewóz wszelkich płodów rolniczych. Mają one na celu zmniejszenie kosztów przewozu zwiększenie opłacalności produktów rolnych. Jednocześnie ministerstwo komunikacji wprowadziło zniżki za przewóz artykułów przemysłowych, które miały — zgodnie z akcją rządu — ulec potaniu. Zredukowane zostały więc opłaty za przewóz węgla, wyrobów hutniczych itp. surowców podstawowych, używanych przez przemysł przetwor-

czy. Ułatwiło to przeprowadzenie redukcji cen w przemyśle surowcowym, co wpływa na potaniecie wyrobów gotowych.

Ponadto ministerstwo komunikacji w dążeniu do zmniejszenia kosztów budowlanych obniżyło taryfy przewozowe dla wszelkich materiałów budowlanych i artykułów przemysłowych, związanych z budownictwem. Te trzy rodzaje zniżek zmniejszą wydatki rolnictwa, przemysłu i handlu na przewóz o 40 miljonów złotych rocznie.

Wreszcie wymienić należy dużą reformę, przeprowadzoną ostatnio przez ministerstwo komunikacji w opłatach za przewóz wszelkiego rodzaju przesyłek i bagażów, a więc towarów przesyłanych mniejszymi partjami, bądź też towarów najcenniejszych, których wartość handlowa najbardziej spadła, wskutek przesilenia gospodarczego.

Zreformowane zostały ponadto taryfy:

12
AKSAMITNĄ MIĘKKOŚĆ
NADAJE CERZE DUDEK

**ŚNIEG
TATRZAŃSKI**
OZDOBNE DUDEKÓ Z DUSZKIEM
150

*Falkiewicz
Poznań*



Na runku pracy

W okręgu lubelskim uruchomiony został szereg tartaków, w których znalazło zatrudnienie 250 robotników. W najbliższych dniach uruchomiony będzie tartak w Wygodzie (powiat stryjski), w którym otrzyma pracę 500 robotników.

Przewozy okrętowe Polsko-Brytyjskiego Tow.

Statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego przewiozły w marcu razem 9292 ton ładunków drobnicowych, a w wywozie przez Gdynię — 4929 ton, przez Gdańsk 2.150 ton. Poszczególne rodzaje towarów w wywozie były następujące: bekony i szynki 4.625 ton, drzewo i wyroby — 1.600 ton, jaj — 419 ton, inne — 1.338 ton.

W Białogrodzie o Polsce

Prof. Wacław Lednicki wygłosił w tych dniach w Białogrodzie cykl wykładów polskich na Uniwersytecie Ludowym im. Kolarca. Odczyty te poświęcone były Mickiewiczowi oraz współczesnej powieści polskiej i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Na znak protestu przeciwko obniżce plac

W kopalni „Polska“ na Górnym Śląsku robotnicy w liczbie 160 osób postanowili nie opuszczać kopalni na znak protestu przeciwko zamierzonej obniżce plac. Kopalnia „Polska“ nie należy do związku pracodawców, skutkiem czego nie jest ona objęta ogólną taryfą.

Naskutek interwencji inspekcji pracy, robotnicy po kilku dniach opuścili kopalnię. Podjęte zostały bezpośrednie rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do uzgodnienia stawek i zatarg zostanie zlikwidowany.

Radio w pociągach

Jak wiadomo, od kilku już lat w pociągach dziennych, kursujących na długich magistralach, pasażerowie mogą sobie skrócić czas podróży słuchaniem audycji radiowych, dzięki specjalnym instalacjom radiowym.

Instalacje radiowe dotychczas wprowadzone zostały w pociągach na następujących liniach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań, Warszawa — Gdynia i Warszawa — Łódź. Projektowane jest w najbliższym czasie wyposażenie w takie instalacje pociągów kursujących między Krakowem i Zakopanem, Krakowem — Lwowem oraz Warszawą — Wilnem.

Podkreślić należy fakt, iż obsługa radiowa na kolejach polskich jest zorganizowana wórowo i służy za przykład obcym kolejom, — które na swoich liniach zaprowadzają również tę innowację.

Legjon Młodych na Pomorzu

Programowe cele działania

Zjazd toruński Pomorskiego Okręgu Legjonu Młodych był przeglądem nie tylko licznych zastępów młodzieży pomorskiej, nie tylko spojrzeniem na jej roczną — a jakże już owocną pracę, lecz był pozatem zamknięciem jednego okresu organizacyjnego a rozpoczęciem drugiego — programowego działania. To że młodzież pomorska, która przejęła tradycje ideologii legionowej, ma ściśle i gruntownie przemyślany program działania — o tem świadczą chociażby tylko poniższe wyjątki z referatu wygłoszonego przez młodego legionistę p. Grzankę, na ostatnim Zjeździe w Toruniu.

Zagadnienie Pomorza, pojęte jako całobrzęda zadań wynikających z faktu postępowania przez nas wolnego dostępu do morza, a także idąca stąd konieczność ustalenia naszego stosunku do Niemiec, siłą przeżywaną obecnie rzeczywistością wysuwa się na plan pierwszy naszych prac. Obecna bowiem chwila najusilniej domaga się naprawienia dziejowych błędów popełnionych przez politykę polską z braku zrozumienia roli Bałtyku w życiu Narodu i Państwa. Z drugiej zaś strony każda niemal godzina gromadzi coraz to nowe zwązły chmur nad polskiem Pomorzem i przyszłość być może niedaleka kryje za zachodnią granicą najgroźniejsze niebezpieczeństwa.

Z tych powodów zagadnienie Pomorza domaga się możliwie szybkiego rozwiązania na drodze ustalenia konkretnego i jasno zdefiniowanego celu którego nad realizowaniem skoncentrować należy wszelkie istniejące w narodzie siły społeczne. Zadanie to spada na młodych. Musimy bowiem z całą bezwzględnością stwierdzić, że obecne starsze pokolenie nie jest zdolne należycie i skutecznie obronić i utrwalenie niepodległości Pomorza tak jak w chwili decydującej nie umiało wyzyskać istniejących możliwości nie potrafiło wytyczyć północnych granic Rzeczypospolitej. Niewiara, nurtująca jeszcze od czasów niewoli wśród społeczeństwa niewiara we własne siły przebija się na każdym kroku. Niewiara w możliwość ekspansji narodowej, niewiara wreszcie w możliwość ujęcia przez Polskę inicjatywę w dziedzinie stosunków polsko - niemieckich.

Ponadto współczesne pokolenie jest zbyt rozbite i rozproszkowane pod względem ideowym. Na szereg najważniejszych zagadnień narodowych nie posiada wspólnego poglądu. Różnice w przekonaniach i zapatrywaniach zarówno na kwestje ustrojowe, gospodarcze jak i kulturalne uderzają zbyt wielką rozpiętością. Słowem starsze polskie społeczeństwo pozbawione jest tych podstawowych aksjomatów politycznych właściwych narodowi nie powstrzyma w ich rozwoju dziełom.

O mobilizację sił twórczych

W tych warunkach nie dopomyślenia stała się możliwość ażeby skuteczne rozwiązanie problemu pomorskiego mogło być owocem jego wyników. Zadanie to podjąć musimy my, młodzi, zrzeszona w Legjonie Młodych.

Nasza ideologia, głosząca konieczność gruntowną przebudowę obecnej struktury społecznej otwiera szerokie możliwości dla skoncentrowania właśnie wszystkich istniejących w narodzie sił społecznych nad budową Polski Mocarstwowej, z którą nierozdzielnie spójne jest na zawsze polskie Pomorze. Legjon Młodych przypisuje doniosłą i decydującą rolę człowiekowi pracy w dziele odrodzenia społeczeństwa w dziele budowy Polski, Jutra. Do tymczasowy uszroj oparty na podziale klasowym wykopał nieprzebytą przepaść między pracownikiem fizycznym a pracownikiem umysłowym, i dopóki przepaść ta nie zostanie zniwelowana, niema mowy o twórczych wysiłkach społeczeństwa, niema mowy o skutecznym działaniu w dziedzinie rozwiązywania stojących przed nami zagadnień. Nie zapominajmy także, że niepodległość Polski została wywalczona przedewszystkiem rękami ludźmi od młota i pługa podczas gdy t. zw. klasy posiadające w przygniatającej większości w gnuśnym wycekiwaniu odwoływały się do łaskawości rządów zaborczych.

My „Młodzi Legioniści” problem utrwalenia niepodległości Pomorza łączymy ściśle z problemem Polski Mocarstwowej, która nieinaczej zostanie zrealizowana jak tylko poprzez „Zorganizowany świat Pracy”. Pod tym zaś wyrażeniem „Zorganizowany świat Pracy” rozumiemy taki układ, w dziedzinie stosunków politycznych, społecznych i kulturalnych, który za-

Zmiany w korpusie dyplomatycznym

Radca ministerjalny, p. Stanisław Sośnicki został mianowany konsulem Rzeszkiej w Kijowie, sekretarz poselstwa Rzeszkiej w Belgradzie, p. Henryk Malhomme — odwołany został do centrali; również odwołano do centrali konsula polskiego w Leningradzie, p. Jana Strzemb-

szczych zachodnich i północnych granic nie jest należycie unormowana to jednak, wykluczamy wszelką możliwość, ażeby Pomorze, organiczna część naszego Państwa, mogło być przedmiotem jakichkolwiek poczynań czy nawet dyskusyj na terenie zewnętrznym, których my prawi właściciele tej ziemi nie byłibyśmy inicjatorami.

Od Pomorza wara

Co do zagadnienia stosunku polsko - niemieckiego. „Legjon Młodych” stoi na stanowisku, że zagadnienie Pomorza istnieje jedynie jako przedmiot naszej wewnętrznej polityki państwowej, jako przedmiot wysiłków całego narodu polskiego. Tylko wyłącznie my sami, decydujemy i decydować będziemy o rozwiązaniu tego zagadnienia. Jakkolwiek uważamy, że z naszego punktu widzenia kwestja na-

pewni człowiekowi pracę, pracownikowi fizycznemu i umysłowemu dominującą rolę w życiu narodu.

Problem t. zw. korytarza, który zrodził się w oszalanych mózgach przywódców teutońskiego imperjalizmu i którym obecnie żywi się głodne masy niemieckiego narodu, problem ten dla nas nie istnieje. I jeżeli podnoszenie tego problemu nie ustanie w najbliższej przyszłości to

może zajść możliwość powtórzenia się historii w postaci Grunwaldu czy Psiego Pola.

W obronie Polaków w Niemczech

Podzielamy pogląd, że obecny układ stosunków obecny stan faktyczny między Polską, a Niemcami przyczynia się do zaognienia umysłów. Podzielamy także pogląd, że porozumienie między temi państwami konieczne jest dla ochrony kultury i ostatecznej pacyfikacji Europy. Ale tylko te oszalałe i zakłamanie mózgi mogą twierdzić, że skuteczniejsza w obecnej chwili rewizja granic może przynieść złagodzenie konfliktu polsko - niemieckiego i że w ten sposób zapewni się sposób w Europie. W zasadzie postulatu rewizji granic nie negujemy; nie zapominamy bowiem, że obecne granice OD CIĘŻY OD MACIERZY ZGÓRĄ PÓLTORA MILJONA POLAKÓW. Niewątpliwie postulat ten w przyszłości stanie się aktualnym i zostanie rozwiązany skutecznie nie wojną, ani sztucznymi układami ale wyniknie jako owoc działania naturalnych praw rozwoju narodów.

Uważamy dalej, że Polska winna popierać dążenia Niemiec do równouprawnienia z innymi narodami ale tylko tam, gdzie równouprawnienie to połączone jest z korzyścią dla pokoju Europy i nie zagraża naszym bezpieczeństwu.

Natomiast naczelnym zadaniem polskiej polityki państwowej w stosunku do Niemiec w chwili obecnej winno być dążenie w kierunku bezwzględnej równouprawnienia Niemiec w zakresie ochrony mniejszości narodowej. Traktat Wersalski, nie nakładając na Niemcy żadnych w tym kierunku zobowiązań odwoływał się niejako do humanitaryzmu niemieckiego, rezultaty którego niestety obecnie widzimy.

Wyrastające z nienawiści rasowej fakty tak rzadko spotykanego w dziejach, prześladowania mniejszości narodowych w Niemczech winny wpłynąć odpowiednio na ukształtowanie się naszej polityki w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Za dalsz ekrzywdy Polaków w Niemczech musimy odpowiedzieć systematyczną likwidacją awangardy wojującego nacjonalizmu niemieckiego, awangardy pozostającej w naszych granicach.

Na nas skupionych tutaj, na tym najbardziej zagrożonym bastionie Polski leży szczególnie obowiązek ciągłej czujności, ciągłego wysiłku cementowania niepodległego bytu państwowego. My Młodzi Legioniści musimy być entuzjastami naszej idei, Idee Polski Mocarstwowej, która bez Pomorza istnieć nie może.

Historja powiarza się

Pamiętajmy, że obecnie Polska stanowi najdalej na wschód wysunięty posterunek kultury zachodniej. Jesteśmy wieńcami między dwa wrogie nam organizmy państwowe. Z jednej strony Niemcy cofnięte w swym rozwoju ideowym do średniowiecznego barbarzyństwa, a z drugiej zaś Rosja Sowiecka, której forma życia zbiorowego narodu obca jest kulturze zachodniej. POLSKA SPEŁNIA ZNÓW DZIEJOWĄ ROLĘ POSŁANNICZKI KULTURY EUROPEJSKIEJ. My mamy niezłomną pewnością, że realizują nasze idee stwarzamy 100 proc warunków dla możliwości spełnienia tej do niej roli. Świat zorganizowanej pracy stworzy z naszego kraju ognisko cywilizacji i kultury, ognisko swobód obywatelskich i demokracji zdrowo pojętej. A wtedy...

Nie chcemy prowokowaniem uprzedzać faktów przyszłości.

Ale nie zapominajmy, iż był czas, kiedy Miasta Pruskie poddawały się królom polskim pod zwierzchnictwo, aby w ten sposób wyzwolić się z pod jarzma i tyranii Zakonu Krzyż.

Obecnie przeżywana rzeczywistość zdaje się potwierdzać pogląd, że fakty w historii powtarzają się. My, budując Polskę Mocarstwową, powstawanie tego faktu przyspieszamy.

Dobry dochód

Milicja faszystowska złożyła sprawozdanie z działalności oddziałów, przeznaczonych do nadzoru nad ruchem pieszym i kołowym w miastach. Okazało się, że w roku 1932 — 177.150 przechodniów i soferów zostało ukaranych przynajmniej na sumę 4.527.955 lirów.

Bez przerwy naprzód!

Po roku pracy

Sprawozdanie komendanta Okręgu Legjonu Młodych leg. Napierńskiego, wygłoszone na Zjeździe toruńskim wykazało dokładnie, że na pomorskim odcinku pracy młodzieżowej nastąpiły bardzo poważne przeobrażenia, że roczna praca Legjonu przeorała już teren i wniosła do niego wiele wartości ideowych.

Zorganizowanie obwodów i licznych oddziałów dowodzi, że teren domagał się tej organizacji i kiedy przyszła odpowiedział bezpośrednio uformowaniem zwartych zastępów pracy. Młode Pomorze zdało już egzamin swej sprawności i zapału w pracy społecznej.

Za Toruniem poszła Brodnica, Chełmno, Grudziądz, Kartuzy, Wejherowo, Nowemasto, Chojnice, Wąbrzeźno, Tczew, Inowrocław, Starogard, Kościerzyna, Świecie i inne miasta pomorskie, stojąc pod sztandarem pracy dla Państwa. Imię — Legjon przeniknęło do wszystkich większych ośrodków Pomorza, dając młodym ludziom idei ramy organizacji, stwarzając pole do ekspansji szlachetnej myśli młodej generacji Polski Odrodzonej. Że cel swój Młode Pomorze zrozumiało to świadczą mogą najlepiej poniższe cyfry wyjęte z

statystyki rocznej działalności społecznej.

Legjon zorganizował 161 wacy w tem 97 antyhitlerowskich z udziałem ogólnym 37 tysiący osób i 64 wiece przeciwkartelowe z udziałem 13 tys. osób.

Cyfry te mówią same za siebie i dają niezbity dowód wartości tego żywiołu, który grupuje się w szeregach Legjonu Młodych, kiedy do cyfr tych doda się jeszcze żywy czynny udział członków Legjonu we wszystkich świętackich narodowych i zjazdach — co stwierdzić trzeba, że bilans rocznej pracy zamknął Legjon Młodych nadspodziewanie dodatnim i twórczym dorobkiem.

Wielka idea zrodziła wielki zapał do pracy i dała poważne rezultaty, a zrobiła to wszystko rdzennie pomorska młodzież, bowiem 90 proc. Legjonu składa się z członków zrodzonych na tej ziemi.

Nie wolno jednak spoczywać na laurach. Legjon jako grupa społeczna musi skonsolidować się, musi iść dalej i głębiej w teren, musi propagować swe idee, grupując pod swym sztandarem całe Młode Pomorze.

Czyn naszym sztandarem

Kilka uwag z minionej przeszłości

Gdy zwycięskie państwa układały w Wersalu długi szereg punktów traktatu, a p. Dmowski zadowolnił się rolą młodszego asystenta — w granicach naszego Państwa lała się krew legionowa. Żołnierz polski uzupełniał wilsonowskie punkty i ostrzem bagnetu zakreślał granice niepodległej Rzeczypospolitej, a ustawwszy posterunki na jej zachodnich rubieżach, Polskie Legiony i POW, zaciłone kadrami polskiej młodzieży, pospieszyły na wschód, gdzie czerwony najeźdźca rzucił się na słabo zorganizowaną państwowość polską. Ten ostatni fakt był niczem innym jak ćwikiem do trumny pretensyj dyplomatycznych p. Dmowskiego. „Cud nad Wisłą” to nie skutek kilku miłych przejażdżek do Londynu, czy Paryża, bo powiewa nie biała chusteczka w stroję czerwonego

sztandaru, to gorzej niż don'choterja.

Nie wiele nam pomogłyby nawet wilsonowskie punkty, skądinąd bardzo miarodajne. „Cud nad Wisłą” — to owoc żmudnej i niebezpiecznej pracy Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, nad tworzeniem formacji wojskowych pod zaborami. Żołnierz ten zaprawiony w czasie długotrwałych potyczek do walki pod dowództwem Komendanta ta potrafił poprowadzić do boju i zagraża do walki swych młodszych i niedoświadczonych towarzyszy broii. To, że imperjalizm sowiecki zamknął się obecnym kordonem, to zasługa nie tyle chwilowego wysiłku bohaterskiego młodzieży, ile wysiłku pokoleń, które potrafiły pod odpowiednim kierownictwem nadać kształt idei walki zbrojnej i w przewidywaniu twórczym zaprawić się do trudów wojennych.

Pod płaszczykiem ideologii

Komercjalizacja metod kija i awantur

W organie Młodych w „Państwie Pracy” znajdujemy szereg poniższych rzeczowych uwag o niesławnej pamięci działalności O. W. P.

„Panowie z pod znaku b. O. W. P., którym niepodległość spadła z neba, ceną ją tylko o tyle, o ile da się ona przewartościować na korzyści osobisto-materiałne. Tem jedynie dadzą się wytłumaczyć sławetne posunięcia tych panów, wręcz szkodliwe dla Państwa i trudne do zrozumienia dla człowieka myślącego kategorjami korzyści społeczno-państwowej.

Prześcignęli więc Machiavellego, gdyż nie tylko środki lecz i cel jest niegodny uszczerbienia.

Rozumiemy, że łatwiej jest krytykować niż pracować twórczo z zaparciem się siebie. Również rozumemy naszych młodych przeciwników, którzy z większym zapałem chwytają za kija niż za książkę dla zdob-

cia stanowiska w przyszłym życiu. Ale nie możemy zrozumieć dlaczego ci nerwowo chorzy odważyli się nazwać swoje porwy niskiego instynktu „ideologią”. — Czyżby negacja zdrowego rozsądku. Zerwijmy maskę ludziom o chorobliwej ambicji, którzy swe niskie poczynańa przykrywają ideologicznym płaszczykiem, a krocząc po linii najmniejszego oporu mienia się być ideologami.

Rozpatrując tę kwestję z punktu widzenia pozytywnego nie wolno nam przechodzić nad tem do porządku dziennego. Dla człowieka myślącego kategorjami państwem wami członek OWP. podburzający masy przeciwko władzy lub obniżający autorytet naszego państwa zagranicą jest równie godny więzienia, jak szpicel, pracujący za pieniądze Kominternu, bo obaj są równie szkodliwi dla Państwa.

Człowiek-strzala i jasnowidz

Co to jest strach?

Angielski automobilista Malcolm Campbell jest bezsprzecznie najszybszym wysłanym na świecie. Od r. 1924, w którym ustalił światowy rekord szybkości 235 km. 217 m. na godzinę, co rok prawie na zmianę z mjr. Seagrave ustala nowe rekordy.

21 lutego r. b. przedsięwziął nowy raid, w którym uzyskał fantastyczną wprost szybkość, mianowicie 437 km. 908 m. W związku z tem, opowiada Campbell, spotykał się niejednokrotnie z zapytaniem, czy nie odczuwa strachu podczas raidów swych, gdy śmierć czyha nań prawie w każdej chwili.

— Być może, Lecz co do strachu, pozwolił sobie przytoczyć pewien ciekawy szczegół z życia mego, nie mający de facto nic wspólnego z wyścigami.

WYPRAWA PO SKARBY.

„W roku 1924, udając się na wypoczynek na Madere, usłyszałem od naszego kapitana opowieść o zakopanym niegdyś przez piratów na wyspie Salvage skarbie. Spotkawszy przypadkowo przed opuszczeniem Madery przyjaciela mego, znanego rekordzistę Lee Guinnessa, zaproponowałem mu żartem, jak i towarzyszącemu mu, udanie się ze mną na wyspę Salvage w celu odnalezienia zakopanych tam skarbów. Z miejsca przyjęto propozycję naszą i wkrótce udaliśmy się do Londynu, celem zorganizowania ekspedycji.

Po uzyskaniu bliższych danych, dotyczących samej wyspy, jak i domniemanego miejsca gdzie spoczywały owe skarby, udaliśmy się w drogę. Było nas dwunastu; zabraliśmy ze sobą również psa.

W ciągu kilku tygodni cała wyspa została przeszukana i przetrząsnęta. Pewnego dnia natrafiliśmy na wielkich rozmiarów kamień, głęboko zarty w ziemi, po usunięciu którego oczom naszym ukazały się wewnętrzne drzwi.

— To tu! — zawołałem rozpromieniony.

Niestety, w piwnicy nie znaleźliśmy ani śladu skarbów. Natomiast tej nocy zostaliśmy wyrwani ze snu wściekłym ujadaniem psa, znajdującego się z nami w szalasy. Zerwaliśmy się. Wokół cisza. Ale pies nie przestaje skowyczeć ani chwili. Ścisłami w garści rewolwer. Guinness i Nicholson czynią to samo. Czekamy. Cisza i spokój zupełny, a jednak jestem najgłębiej przeświadczony, iż z poza siatki, przybitej do wejścia, sięga ku nam jakieś ludzkie spojrzenie. Strach, niepewność zmroziły nam krew w żyłach. Stopniowo uspokoił się, pies przestał ujadać.

Historja ta powtórzyła się w ciągu dwóch następnych nocy. Zjawisko było tem dzwonięjsze, iż udało się nam stwierdzić, że wyspa nie była zamieszkała.

Dla wykrycia zagadki ustawiliśmy na noc przed szalasy wartę, składającą się z trzech ludzi. Jakież było nasze zdumienie, gdy rano zastaliśmy całą trójkę pograżoną w cięż-

kim niesamowitym śnie. Po przebudzeniu zapewnił nas, iż nie widzieli nie podejrzanego, a nawet nie słyszeli przeraźliwego skowytu psa.

JASNOWIDZ.

Zastanawiając się nad tem wydarzeniem przypominałem sobie nagłe słowa pewnego jasnowidza, poznanego na krótko przed wyjazdem z Londynu, a nie wiedzącego nic o powyższym planie.

— Wybiera się pan na wyprawę, niezamieszkałą przeko, strzeż się pan, ukrywają się na niej bowiem wbrew pan-kim przypuszczeniom, jakieś istoty ludzkie.

Na zakończenie mogę zaznaczyć, iż najkrytyczniejszej nawet chwili podczas mych startów nie odczuwałem nigdy strachu równego temu, jaki ogarnął mnie podczas owych piekielnych nocy, przerywanych ujadaniem psa.

Powieść w jednym zdaniu

Pomuslu Marka Twaina

Humorysta amerykański Marek Twain był gorącym zwolennikiem krótkich opowiadań i wszelkie próby i starania redaktorów pism, aby napisał choć raz dużą powieść, pozostały bezskuteczne.

Wreszcie udało się jednemu pismu zawrzeć z Markiem Twainem umowę na dłuższą powieść, mającą się ukazywać w licznych odcinkach. Omówione zostały warunki i termin w którym powieść miała się ukazać. Kiedy oznaczonego dnia goniec redakcyjny zjawił się w mieszkaniu humorysty, ten leżał jeszcze w łóżku. „Niech pan chwilę poczeka, dostanie pan rękopis“, powiedział Marek Twain: wziął ów rękopis i napisał:

„W białym świetle księżycy, marmurowa ławeczka, na niej siedzi dziewczyna z młodzieńcem d. c. nastąpi“.

Nieszczęśliwy nakładca zamieścił tę pierwszą część dzieła, prosząc czytelników o wzgląd

na znane dziwactwa autora. Historja ta powtórzyła się, a wydawca stwierdził ku swemu zdziwieniu, że „ciąg dalszy“ zgadza się słowo w słowo z początkiem. Nie pozostawało nic innego, jak rękopis wydrukować i raz jeszcze prosić publiczność o wyrozumiałość. Kiedy jednak następny odcinek poraz trzeci powtórzył historję „z ławeczką marmurową w świetle księżycy“, wydawca napisał do humorysty ostry list, który jednocześnie opublikował w swem piśmie.

Czwartego dnia goniec redakcyjny otrzymał od Marka Twaina list do wydawcy w którym tym M. T. bronił się przed zarzutem, jakoby każdy rozdział jego powieści był ten sam, tłumacząc, że jakkolwiek scena była zawsze ta sama i zawsze ten sam młodzieniec siedział w świetle księżycy, to jednak dziewczyna była w każdym wypadku inna.

Siew przy pomocy samolotu



W wielkich Kolchozach na Krymie przystąpiono do siewów wiosennych przy pomocy samolotów. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z tych samolotów obsiewających pole, według wskazówek sygnalizowanych z ziemi.

Wielkanoc na morzu

Z podróży na „Kościuszcę“

W szary, dżdżysty, zimny poniedziałek, nazajutrz po palmowej medzieli żegnamy Nowy York. „Drapacze chmur“, które przy wjeździe na amerykańską ziemię, skapanie w promieniach słonecznych czyniły na nas olbrzymie wrażenie, zdając się jeszcze wyższe i majestatyczniejsze, — teraz, spowite mgłą, mają w sobie coś zimnego, ponurego i odpychającego.

Wśród mgły dość szybko ginie nam z oczu widok tego miasta paradysów, miasta niespodzianek i miasta ludzi-maszyn.

Znajomości na statku zawierają się przedko. Już drugiego dnia, dojeżdżając do Halifaxu, czujemy się jak w domu. Z Kanady zabieramy jeszcze garść pasażerów i trochę ładunku, — a potem suniemy już wielką szcżą wodną, poprzez bezbrzeżny bezmiar Atlantyku.

Morze niespokojne, okazuje nam swe kaprysy już prawie od pierwszego dnia. Nasz „Kościuszczo“ jednak boryka się z falami dzielnie, łopocąc polską banderą, dumnie powiewającą na maszcie.

W jadalniach wokół stołów założono kratki. Mamo to talerze tańczą. Nastrój mimo to jest jeszcze dobry. Przemily dowódca statku, kpt. Borkowski, dokłada wszelkich starań, ażeby każdy z pasażerów czuł się jak najlepiej. Sekundnie mu

w tem cała załoga.

Nieduża, lecz doskonała biblioteka, kino, ciekawe pogawędki: — oczywiście — bridge, posilki, którym należałoby się raczej nazwać uczt, — oto, czem wypełnia się czas. Dnie leca. A i o barze coś-niecoś wspomnieć należy... Najwięcej go sobie chwala zwłaszcza ci, co dłuższy czas spędzili w prohibicyjnej Ameryce. Ciągnie ich nietylko sama możność dostania alkoholu, ile jego jakość. A potem — zapewne rozczula ich także i ten szczegół, że to przecież... „polska wódka“...

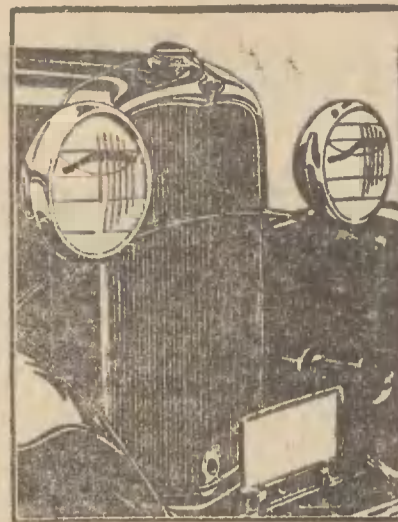
Im dalej jednak od lądu, tem kołysanie daje się coraz bardziej we znaki. Pasażerów widzi się na pokładzie już coraz mniej. Najgorsze jednak rozpoczyna się akurat w noc Wielkopiątkową. Morze na swój sposób odprawia „rekolacje“: — rzuca i mota nami niemiłosiernie, a nadmiar wszystkiego ogarnia nas nieprzebita okiem mgła. W Wielką Sobotę morze przypuszcza do burt statku dosłowny szturm. Na górnym pokładzie fala wybija szyby: wdziera się na korytarze, wywołując lekkie alarm. Za chwilę idzie drugi taki atak. Zerwało szalupy ratownicze. Z kuchni dochodzą alarmujące wieści: — babki i mazurekci wypadały z pieców... Jadalnie są prawie próżne

W Wielką Niedzielę sytuacja niewiele się poprawia. Książę dopiero wieczorem poświęca to, czego ze „święconego“ nie zdołało popsuć zazdrosne morze.

Po kolacji zbieramy się kilka osób. Opowiadaniom niema końca. Ten dzień na morzu bardziej zbliżył ludzi, niż całe miesiące na lądzie. Ktoś zaczyna grać na fortepianie. Wytwarza się pogodny nastrój. Rozszalały żywioł z poza ścian okrętu już nie robi wrażenia. Zatraciła się świadomość grozy.

A wokół uśmiechają się ogorzałe twarze naszych wilków morskich. Oni przyzwyczajeni są do niebezpieczeństw. Znają swe morze i — kochają je. Ale i ich samych trudno nie pokochać, kiedy się ich pozna. Wystawieni na ciężką, nieraz bohaterką walkę z żywiołem, nie tracą nigdy swojej pogody ducha i radości życia ci polscy marynarze.

Oczywiście... tańczymy. Właściwie są to raczej akrobatyczne wysiłki w kierunku utrzymania równowagi. Ale powoli dochodzi się do tej perfekcji. Atak gniewu morza stopniowo mija. Jeszcze od czasu do czasu gwałtowne zatoczenie się pod ścianą przypomina nam jego sangwinistyczne usposobienie, albo jeszcze chwilami trafiają się „katastrofy“ obiadowe, szczególnie z zupami, które wylewają się niemiłosiernie. Od czegoż jednak przyzwyczajenie, no i nasi nauczyciele morskich zwyczajów, marynarze. Z mną nonszalancka i z rekami w kieszeniach, szerokie



Czy wyedziecie na przejażdżkę samochodem Ford V-8 — 8-cylindrowym czy też 4-cylindrowym Fordem, zawsze Was zaskoczy komfort jazdy, nieporównana akceleracja, szybkość i sprawność wszystkich modeli Forda.

Bogaty wybór 14 różnych karoserji osobowych.



Upoważniony odsprzedawca:

„AUTO-TRAKTOR“

Toruń, Chełmińska 9.

2126

Przyszłość telewizji

Amerykański magnat filmowy, Samuel Goldwyn, który niedawno przybył do Anglii, udzielił prasie londyńskiej wywiadu na temat przyszłego rozwoju telewizji.

„Od kilku już lat — oświadczył — śledząc z zainteresowaniem rozwój telewizji, ale dopiero niedawno przekonałem się, że telewizja osiągnęła już znaczny stopień doskonałości. Było to wtedy, gdy ujrzałem film mówiony, przesłany drogą powietrzną na odległość setek tysięcy kilometrów i wyświetlany na małym ekranie. Czystość dźwięku i obrazu była równie doskonała jak w najlepszym kinie, a nawet dialog brzmiał lepiej, dzięki brakowi wszelkich niepotrzebnych szmerów“.

„Pokaz ten, który widziałem w New Yorku, stał się do pewnego stopnia rewelacją dla mnie, gdyż dotychczas odnosiłem się sceptycznie do zapowiedzi, przepowiadających triumf telewizji. Obecnie, jestem przekonany, że rozwój telewizji postępować będzie coraz szybciej naprzód i za parę lat każdy dom będzie posiadał swe prywatne kino. — Gdy wynalazek ten będzie można eksploatować na szerszą skalę, powstanie aparat, skonstruowany na wzór automatów. Co wieczór nadawać się będzie na falach eteru pięć, sześć filmów dźwiękowych.“

mi, „marynarskimi“ krokami, choć z lekką obawą w sercu (a nuż zmiecie większa fala...) spacerujemy co odważniejsi po pokładzie.

Humory robią się wreszcie coraz lepsze, — jadalnia zaczyna się zapełniać i czywać. Kucharzem przybywa roboty: — zjadamy spóźnione specjalne wielkanocne. Przez kilka ostatnich dni morze udobruchane, stara się nam przypodobać i pokazać się ze swej lepszej strony... No i przyznajmy: — dopina swego.

Ten, kto już wpięty kochał morze lub bodaj miał do niego choć zdłbło sentymentu, ten rozmiłowuje się w niem teraz na dobre, bez pamięci. Słońce, dotąd przeważnie schowane za ciężkimi chmurami, również zaczyna okazywać swe promienne oblicze i przystraja morze, które chwilami jakgdyby zastyga w bezruchu, to znów porusza się leniwie, mieniąc się cudnymi barwami.

Na pokładzie znów rojno. To, co przeszło, dziwnie teraz już zmalało i zbladło. Prawie każdy z pasażerów przechwala się bohaterstwem, że nie chorował. Są i tacy, co twierdzą, że nawet... „kochają“ taką burzę morską...

Już ukazuje się ląd. Mijamy to latarnię, to brzegi skaliste, — spotykamy staczki rybackie. Wieczorem dojeżdżamy do cudnie oświetlonej Kopenhagi.

A nazajutrz — z rozczuleniem i dumą witamy tak drogą i bliską każdemu polskiemu sercu — Gdynię.

Kultura i sztuka

ROMAN LUTMAN.

Wojska czeskie nad polskim morzem W 500-tną rocznicę wyprawy polsko-czeskiej

W roku bieżącym przypada 500-letnia rocznica ważnego epizodu w dziejach stosunków polsko-czeskich. W roku 1433 husyckie oddziały czeskie wzięły udział w wyprawie polskiej na państwo krzyżackie i w zwycięskim pochódzie dotarły do brzegu pomorskiego na przestrzeni między Gdańskiem a dzisiejszą Gdynią.

Wojna polsko-krzyżacka w roku 1433 na zwaną została „wciąż odwetową”. Po niewyzyskanem zwycięstwie pod Grunwaldem Zakon próbował stale odzyskać utraconą pozycję i znajdując oparcie u cesarza niemieckiego występował przeciw Polsce. Pokój melneński w r. 1422 zapewniał Polsce w pewnej mierze te korzyści, których Polska nie osiągnęła w pokoju toruńskim w r. 1411. P-za zwrotem Polsce Nieszawy, Orłowa i Murzynowa, a Litwie Żmudzi i Sudawii traktat pokojowy zawierał klauzulę, że w razie ponownego wywołania wojny poddani strony atakującej mogą jej wypowiedzieć posłuszeństwo. Klauzula ta miała zabezpieczyć państwo polsko-litewskie przed atakami ze strony Zakonu.

Mimo to Zakon w niespełna dziesięć lat po zawarciu pokoju melneńskiego pragnął znowu skorzystać z nadarzającej się sposobności, by dokonać napadu na Polskę. Gdy książę litewsko-ruski Swidygiełło po śmierci Witolda wzniecił powstanie przeciw królowi Władysławowi Jagiello, Zakon Krzyżacki urządził zupełnie niespodziewanie bez wypowiedzania wojny najazd na Wielkopolskę i ziemię dobrzyńską, pustosząc te ziemie w niemiłosierny sposób. Państwo spustoszeń i okrucieństw krzyżackich dokonanych w czasie tego najazdu w roku 1431 zachowała się długo u ludności polskiej. Po raz pierwszy może w detychczasowych dziejach polskich chłopcy polscy, do prowadzenia do rozpaczy okrucieństwami krzyżackimi wystąpili samorzutnie zbrojnie przeciw najeźdźcom i razem z rycerstwem polskim zadali jednemu oddziałowi krzyżackiemu straszną klęskę pod Wyżyskiem (na północny zachód od Nakła).

Sierotki w wyprawie odwetowej

Dopiero w dwa lata po najeździe, po uśmierzeniu powstania Swidygiełły mogła Polska wystąpić przeciw Zakonowi. Król polski przygotował wyprawę odwetową na ziemię Zakonu, do których wówczas jeszcze należało także Pomorze. Jako sojusznicy polscy wystąpili zaciężne oddziały czeskich husytów — tak zwane oddziały Sierotek. W lipcu 1432 zawarli dowódcy Sierotek Jan Capek i Otik Loza układ z

królem polskim, poczem posłali wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu listy wypowiedzenie, podając jako powód złamanie przez Zakon zaprzysiężonego przymierza z Polską.

Wyprawa właściwa nastąpiła w lecie 1433. Jak wyraźnie powiadała instrukcja królewska, udzielona wodzowi wyprawy kasztelanowi krakowskiemu Mikołajowi z Michałowa, celem wyprawy miało być poszczególnie zdradzieckiego najazdu krzyżackiego z roku 1431. Wojska miały bez zatrzymywania się przy zamkach przebyć całe Pomorze i dokonać takich samych spusto-

zeń, jakich dokonali Krzyżacy w r. 1433. Źródła historyczne jednak wykazują, że wojska polsko-czeskie nie stosowały się ściśle do tej instrukcji. Przyczyna tego był życzliwy stosunek ludności wiejskiej i szlachty do wojsk polskich. Szlachta chełmińska wręcz odmówiła wezwaniu Zakonu do odparcia ataku polskiego.

Główny przebieg atak wojsk polsko-czeskich skierowany był przeciw miastom, które były wówczas niemieckie. Ucierpiały też wtedy Chojnice, Gniew, spalono Pelplin. Tczew poddał się wojskom polskim.

Wyprawa r. 1433 szła jak burza naprzód, nie napotykając nigdzie na poważniejszy opór. 1 września znalazły się oddziały polsko-czeskie pod Gdańskiem. Pod murami tego miasta urządzono turnieje rycerskie i rozdawano znaki rycerskie. Z dumą powiadano, że jedynie morze zdołało powstrzymać ten zwycięski pochód. Siła naporu polsko-czeskiego była tak ogromna, że Krzyżacy nie próbowali nawet stawiać oporu, zamykając się jedynie po zamkach i grodach.

Oddziały husyckie odegrały w tej wyprawie pierwszorzędą rolę. Dowódca husyckich Sierotek Jan Capek dla odstraszenia krzyżaków od zaciągania się pod chorągwie krzyżackie, spalił na ścieżce Czechów, którzy byli w służbie krzyżackiej i dostali się w ręce polsko-czeskie pod Tczewem. Jako powód tego okrutnego czynu, że „przeciw własnemu narodowi pomagali Niemcom i najęli się do Prus, aby walczyć przeciw królowi i królestwu polskiemu do brzo względem Czechów z powodu podobieństwa języków zasłużonym”.

Dotarłszy zaś do morza gdzieś w okolicy Oliwy i Sopot nabierali Husyci do flaszek wody morskiej. Rozeim, zawarty w Jasieńcu zakończył tę wyprawę. Po rezejmie oddziały husyckie wycofały się z Pomorza. Śmierć zaś Władysława Jagiełły która nastąpiła w czasie rokowań pokojowych znowu uniemożliwiła na kilkanaście lat urzeczywistnienie dawnego celu odzyskania Pomorza.

Słowiańskie „okno na świat”

Polsko-czeska wyprawa na Pomorze i dotarcie do morza w r. 1433 zasługuje na przypomnienie w chwili, gdy znowu teraz, jak przed 500 laty musimy toczyć walkę o utrzymanie tego kraju i tego dostępu. Dostęp Polski do morza nie jest tylko dostępem samej Polski, lecz i całej Słowiańszczyzny w pierwszym rzędzie Czechosłowacji, pozbawionej bliskości „okna na świat” i zmuszonej do korzystania obecnie z pośrednictwa niemieckiego. Obecnie w Czechosłowacji szerzy się zrozumienie znaczenia polskiego dostępu do morza także dla niej samej.

Wspomnienie tego epizodu historycznego, kiedy te oddziały husyckie, walcząc razem z Polakami przeciw Niemcom, dotarły do morza, zabierając stamtąd do kraju symboliczne flaszki z wodą morską, przyczynić się może do spotęgowania także na strojach uczuciowych, ułatwiających realizację ekonomicznych interesów obu zainteresowanych stron.

Oświata, „Dom Kaszubski” i „Gryf” Dorobek powiatu morskiego

Powiat morski w dziedzinie oświaty poza szkolnej zdobył dobre rezultaty. Mówią o tym następujące dane: od 1 kwietnia 1932 r. zorganizowano 33 kursy dla dorosłych, naukę prowadziło 60 prelegentów; ogółem godzin wykładowych było 4000. Kuratorium szkolne zorganizowało specjalny kurs w Gdyni dla pracowników świetlicowych. W powiecie powstało szereg bibliotek tak że liczba bibliotek sięga obecnie 57, z tego 32 Towarzystwa Czytelni Ludowych, 6 samorządowych i 19 różnych

organizacji. Sekcja odczytowa utworzona z nauczycieli wygłosiła 32 wykładów.

Praca kulturalna w powiecie morskim objęła również akcję budowy „Domu Kaszubskiego”. Trzeba podnieść również i rolę kulturalno-społeczną „Gryfa”, który troskliwie i systematycznie rozwija twórcze pierwiastki regionalizmu Kaszubskiego, promieniuje i stale powiększa zarówno swój dorobek, jak i kadry świadomych pracowników.

Robotnicza placówka kulturalna w Gdyni

Kilka miesięcy temu powstała w Gdyni polityczna placówka, której brak dawał się dotkliwie odczuwać. Jest nią Oddział Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego — organizacji znanej na całym terenie Rzplitej ze swej skutecznej działalności, opartej na współpracy z robotniczymi związkami zawodowymi.

Na zebraniu walnym w dn. 8 bm. powołano nowy Zarząd w składzie: prezes — mgr. Z. Morsztynkiewicz (założyciel oddziału gdynskiego), wiceprezes — Jaruża, sekretarz — Malinowski, skarbnik — Kozłyk, członkowie:

inż. Maciejewski, Ołubiec, Noszczyńska, Nagott, Wypych i Binkowski.

W planie działalności na najbliższy okres Zarząd przewiduje pracę w czterech sekcjach: 1) oświatowej, której zadaniem jest urządzenie odczytów z zakresu zagadnień społecznych i zawodowych; 2) bibliotecznej — czytelnia; 3) sportowej, 4) muzycznej.

Należy przypuszczać, iż społeczeństwo gdynskie poprze te dodatnie wysiłki organizacyjne, przyczyniając się do pogłębienia kultury w szeregach robotniczych.

Dobry przykład

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pucku dzięki staraniom swego patrona ks. proboszcza Fittkaua rozpoczęło pracę nad wykonaniem szeregu kostiumów ludowych kaszubskich, które na wybrzeżu zupełnie zanikły, a które członkinie przez nośzenie na różnych uroczystościach pragną zaprowadzić wśród szerokiej warstw ludności. Myśl wykonania kostiumów ludowych w SMP w Pucku i propagandy ich wśród mieszkańców wybrzeża podał p. Alfred Świerkosz, autor znanych prac

monograficznych o wybrzeżu, a realizacji dokonał ks. proboszcz Fittkau. Wzorów na oryginalny strój kaszubski dostarczyła małżonka pana Trepczyka z Miszowa pow. kartuski. Nadmieniamy przytem, że Kaszubi z powiatu kartuskiego, staraniem siostry poety kaszubskiego dr. A. Majkowskiego z Kartuz już od dłuższego czasu noszą stroje ludowe, a nawet publicznie wystąpili w nich w Warszawie, budząc powszechne zainteresowanie i zachwyty.

Przykład ten godny jest naśladowania.

ADAM MÜNNICH.

„Djalogi” pasyjne i wielkanocne Polskie misteria

Pomimo wrodzonych skłonności do poezji a zwłaszcza do pieśni prozajcy nasi nie posiadali prawdziwej żyłki dramatycznej, ani też nie okazywali zamiłowania do teatru, które u innych ludów w średniowieczu znajdowało upust w widowiskach religijnych, czyli w tak zwanych „misterjach”, tak popularnych wśród mieszczaństwa na zachodzie i na południu Europy.

Nie było zatem w dawnej Polsce warunków niezbędnych dla rozwoju teatru ani też misterjów, zwłaszcza że obok przyrodzonych właściwości psychicznych poważną rolę odegrały ponadto jeszcze nasze stosunki społeczne. Właśnie bowiem w XIV i XV stuleciu, a więc w okresie najbujniejszego rozkwitu misterjów w Europie, mieszczaństwo — ten „filary misterjów gdzieindziej, u nas było na polity obce”, to jest niemieckie.

Zawitałszy do Polski dopiero wówczas, gdy na zachodzie „atmosfera walk religijnych okazała się dla nich zabójczą”, na glebie naszej misterja nie zdołały zakorzenić się silnie i ogółowi „odspiewywanie kolęd przy jasełkach a „Gorzkie żalów” w Wielki Tydzień zastąpiło najzupełniej wszelkie dramatyczne widowiska.”

Nie też dziwnego, że skazane wyłącznie tylko na cieplarniane bytowanie w klasztorach murach naszych kolegiów szkolnych (jezuickich), nie miały one dość siły wewnętrznej, ażeby z czasem rozwinąć się w oryginalny polski dramat religijny, którego z naszych wielkanocnych zwyczajów ludowych, takich, jak zrzucanie i włóczenie „Judasza” albo zrzucanie djabła mógłby być zaczerpnąć swoistych wątków akcji o niemałym napięciu dramatycznym.

Misteria wielkopostne

Skąpe mamy dziś wiadomości o naszych najdawniejszych widowiskach religijnych. Jednak jest rzeczą pewną, że już w pierwszej połowie wieku XVI-go obok „Jasełek”, (których tradycja datuje się u nas już od XIV-go stulecia), istniały polskie misterja, czyli „djalogi” pasyjne i wielkanocne.

Z owych czasów pochodzą przedewszystkiem t. zw.: „dewocje” wielkopostne i wielkotygodniowe a w ich liczbie znana z rękopisu dewocja: „Planctus Mariae Magdalene in Passione” — monolog Marji z Magdali o męce Chrystusa, zakończony zapowiedzią Zmartwychwstania.

Rękopis horodecki przekazał nam również

dwuaktowe misterjum z prologiem i epilogiem — „Djalog o Męce Pańskiej”. W akcie pierwszym tego utworu sześciu aniołów z narzędziami męki opowiada o tem, jakie katusze zadano niemi Zbawicielowi. Trzy Cnoty czynią wyrzuty Piłatowi za to, że wydał Chrystusa na śmierć, poczem Adam, czując się winnym męki Chrystusowej, błaga o przebaczenie, a w końcu za karę musi dźwigać krzyż Zbawiciela. Treścią aktu drugiego jest „lament” Matki Boskiej pod krzyżem. W epilogu drugi grzesznik obwieszcza, że drzewo (Krzyż) stało się źródłem odkupienia, podobnie, jak ogień w raju było przyczyną upadku całego rodu człowieczego.

Dwaście wielkotygodniowe

Oprócz wielkopostnych znane były w XVI dewocje wielkotygodniowe: „Officium sepulchri”, czyli rezurekcyjne, i „Officium Peregrinorum” czyli emansowe, jakoteż jedyne dochowane do dzisiaj z końca tegoż stulecia: „Dialogus angelorum ad sepulchrum Christi”.

W tym ostatnim anioł Sądu Ostatecznego Urjel, który przybył do archaniołów Gabijela i Rafaela, strzegących grobu Chrystusa, dziwi się, że Chrystus umarł dla zbawienia ludzkości i leży w grobie, na co oni tłumaczą mu, że męka Zbawiciela była konieczną dla zniwiedzenia grzechu pierwotnego a w końcu zapowiadają Zmartwychwstanie.

Znaczenie więcej danych dochoowało się do naszych czasów o misterjach wielkanocnych.

I tak autor „Dykejonarza poetów polskich” Juszyński, który posiadał bogaty zbiór djalogów religijnych (w rękopisach), wymienia dziś już bliżej nieznaną jednodniową „Djalog o Męce Pańskiej” pióra Walentego z Kęt.

„Djalog dominikański”

Prawdopodobnie z pierwszej połowy XVI stulecia pochodzi także czterodniowe misterjum cykliczne, czyli znany nam dziś już tylko z wyjątków, przytoczonych w „Dykejonarzu”, t. zw.: „Djalog dominikański”.

To wielkie widowisko rozpoczynało się w Niedzielę Palmową od prologu, w którym przedstawiony był wjazd Chrystusa do Jerozolim, zaś kończyło się w środę popołudniu pogrzebem Zbawiciela.

Utwór ten składał się ze 108 scen. W widowisku występowało przeszło 60 osób: Chrystus, Matka Boska, Marja Magdalena, apostołowie Piotr i Jan, Szymon i Judasz; Heród i Annasz, Piłat i Kajfasz, Malehus, Cleoph i Longin, 12 sędziów, 6 rabinów, 10 żołnierzy, „ciurowie”, „naśmiewcy” i „łotrówie”, a dalej aniołowie i djabeł, a w końcu postaci alegoryczne: Smutek, Rozpacz, Pokuta, Miłosierdzie, Symfonia, Echo i Miłość.

„W storka częstochowska”

Wobec braku dokładniejszych danych o „Djalogu dominikańskim” tem cenniejszą jest dla literatury naszej dochowana w całości „Historja o chwalebny marmotychnianiu Pańskim ze czterech Ś. Ewangeliów zebrała.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Cyfrowe zestawienia z działalności za r. 1932

Rok 1932 zaznaczył się w bankowości polskiej, jak zresztą na całym świecie, poważnym spadkiem operacji zarówno czynnych jak i biernych. Spadek ten wywołany został z jednej strony malejącym zapotrzebowaniem kredytowym życia gospodarczego w związku z obniżeniem się produkcji i obrotów, z drugiej zaś — zmniejszeniem funduszy obrotowych banków przede wszystkim wskutek odpływu wkładów i lokat.

Dla Banku Gospodarstwa Krajowego rok ubiegły jest pierwszym rokiem kryzysowym, w którym ogólna suma operacji wykazuje pewne, stosunkowo nieznaczne, zmniejszenie. Zmniejszenie to przypada w całości na operacje gotówkowe Banku, gdyż działalność emisyjna wykazuje dalszy wzrost. Jednocześnie należy podkreślić, że w r. 1932 r. zaznaczył się po raz pierwszy w okresie przesilenia gospodarczego dość znaczny przyrost wkładów w Banku.

Suma bilansowa Banku — bez pozycji pozabilansowych — zmniejszyła się w porównaniu z 1931 r. o 21 milj. do 2.133 milj. złotych, tak samo zmniejszyła się ogólna suma obrotów Banku do 13,4 miljarda złotych w porównaniu z 16 miliardami z roku poprzedniego.

Kapitały własne Banku zwiększyły się w 1932 r. o 4,6 milionów osiągając 219 milj. złotych. Wzrost ten przypada na fundusze rezerwowe, które wzrosły przede wszystkim wskutek dopisania przewidzianej statutem części zysków z 1931 r.; kapitał zakładowy Banku pozostał w niezmięniętej wysokości 150 milj. złotych.

Wzrost wkładów

Ogólna suma wkładów i lokat Skarbu Państwa, bez rachunków specjalnych, utrzymała się prawie na niezmięniętym poziomie, wynosząc w końcu ub. roku 744,7 milj. złotych wobec 745,4 milionów w roku poprzednim, co stanowi spadek zaledwie o 0,7 milj. złotych. Rozwój powyższych dwóch pozycji kapitałów obcych nie był jednolity. Lokaty Skarbu Państwa zmniejszyły się o 23,1 milj. do sumy 483,6 milj. złotych. Spadek ten stoi w związku przede wszystkim z ograniczeniem działalności kredytowej Państwa na polu popierania budownictwa mieszkaniowego wskutek konieczności redukcji wydatków budżetowych. Rachunki specjalne zmalały o 7,6 milionów do 134,8 milj. złotych.

Spadek lokat Skarbu Państwa został prawie w całości wyrównany wzrostem wkładów, które zwiększyły się o pokątną sumę 22,4 milionów z 238,7 milionów w końcu 1931 r. do 261,1 milj. złotych w dniu 31 grudnia ub. r. Jeżeli chodzi o poszczególne kategorie wkładów, cały wzrost przypada na wkłady à vista, które łącznie z różnymi saldami kredytowymi zwiększyły się w ciągu roku o 23,2 milj. złotych do 164,0 milj. złotych. Wkłady terminowe natomiast utrzymały się na prawie niezmięniętym poziomie wynosząc 97,2 milj. złotych, a więc zaledwie o 0,8 milionów mniej niż przed rokiem. Podkreślić przytem należy, że wzrost sumy wkładów zaznaczył się w roku ubiegłym po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat kryzysowych. Wkłady oszczędnościowe wzrastały w roku ubiegłym w dalszym ciągu osiągając na dzień 31 grudnia 1932 r. sumę 53 milj. złotych.

Dzięki wzrostowi wkładów, przy jednoczesnym zmniejszeniu krótkoterminowych kredytów, nastąpiło dość znaczne zmniejszenie redyskonta weksli w Banku Pol-

skim do sumy 79 milj. złotych, czyli o 19,6 milj. złotych, jak również całkowite spłacenie zagranicznych kredytów bankowych. Ogólna suma sald kredytowych banków w B. G. K. spadła w związku z tem w ciągu roku 1932 o 16,7 milionów do kwoty 40,7 milj. złotych.

Operacje kredytowe Banku

wykazały w 1932 r. nieznaczne zmniejszenie w porównaniu z rokiem poprzednim. Łączna suma kredytów obniżyła się bowiem o 15 milionów do 1861 milj. złotych. Zmniejszenie to przypada w całości na dział kredytów gotówkowych, podczas gdy

suma kredytów emisyjnych w listach zastawnych i obligacjach wykazała dalszy wzrost.

Pożyczek emisyjnych w listach zastawnych i obligacjach udzielił Bank w 1932 r. na łączną sumę 63,6 milj. zł. Suma ta przypada prawie w całości na konwersję udzielonych poprzednio gotówkowych pożyczek budowlanych (53,8 milj. złotych), oraz na konwersję gotówkowych kredytów komunalnych (7,2 milj. złotych). Nowych pożyczek emisyjnych Bank w 1932 r. prawie nie udzielił ze względu na ograniczone możliwości lokaty swych emisji. Ogólny stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach po odliczeniu amortyzacji zwęk-

szyl się w ciągu roku o 45,6 milionów osiągając 837,8 milj. zł. Z sumy tej przypadło na pożyczki w listach zastawnych 284 miliony, w obligacjach komunalnych 468,4 miliony, w obligacjach bankowych 24,3 miliony i w obligacjach budowlanych 31,9 milionów złotych, a pozostałe 29,2 milj. zł. na zwaloryzowane pożyczki emisyjne b. Polskiego Banku Krajowego.

Kredyty gotówkowe

Ogólny stan kredytów gotówkowych obniżył się o 60,7 milj. do sumy 1.022,9 milj. złotych. Z pomiędzy poszczególnych pozycji tej grupy kredytów najsilniej spadły kredyty krótkoterminowe, a w szczególności kredyty dyskontowe i pożyczki terminowe, obniżając się w ogólnej sumie o 39,7 milj. zł. do 285,5 milj. zł. Portfel wekslowy wynosił w końcu 1932 r. 131,2 miliony, czyli o 32,2 milj. złotych mniej niż w roku poprzednim, pożyczki zaś terminowe 24,4 miliony, a więc o 5,9 milj. zł. mniej niż przed rokiem. Natomiast kredyty w rachunkach bieżących pozostały na niezmięniętym poziomie 125,5 milj. złotych. Poważny spadek wykazał przytem stan weksli protestowanych, który zmniejszył się o 1,5 milionów do sumy 4,3 milj. złotych.

Kredyty średnio- i długoterminowe w dziale handlowych bilansu zwiększyły się o niecałe 3 miliony do 119 milj. złotych. W sumie tej pożyczki komunalne wzrosły o 6,5 miliony, osiągając na koniec 1932 roku sumę 62,6 milj. złotych; pożyczki budowlane z funduszy własnych Banku zmniejszyły się natomiast o 3,4 miliony do kwoty 16,4 milj. złotych.

536 milj. w ośmiu latach budowy lok. mieszkaniowej

Ograniczenie rozmiarów akcji kredytowo-budowlanej, prowadzonej ze środków Państwowego Funduszu Budowlanego, przyczyniło się również do spadku stanu pożyczek w dziale operacji ze Skarbem Państwa. Ogólna suma tych pożyczek obniżyła się do 618,3 milionów, była więc o 23,9 milionów niższa niż przed rokiem, przy czym kredyty budowlane wskutek konwersji pożyczek gotówkowych na hipoteczne spadły o 20,9 milj. złotych.

Akcja kredytowo-budowlana Banku polegała głównie w roku ub. na popieraniu wykończenia budowli poprzednio już finansowanych. W zakresie nowych budowli Bank już w 1931 r. wkroczył na drogę popierania przede wszystkim budowy małych domków i akcję tę kontynuował również w roku ubiegłym. Całość akcji kredytowej w 1932 r. wyraża się sumą 29,5 milj. złotych przyznanych pożyczek budowlanych wobec 55,9 milj. zł. w roku poprzednim. Wskutek tego ogólna suma pożyczek, przyznanych przez Bank na budownictwo mieszkaniowe za czas od 1924 do 1932 r., wzrosła do 536,3 milj. złotych. Stan bilansowy gotówkowych pożyczek budowlanych wynosił w dniu 31 grudnia 1932 r. 291,4 milj. złotych; pożyczki konwersyjne w listach zastawnych i obligacjach budowlanych osiągnęły kwotę 211,6 milj. złotych. Łącznie zaś z kredytem obrotowym Funduszu Kwaterunku Wojskowego w kwocie 20 milj. złotych ogólna suma kredytów Banku na cele budowlane wyniosła w końcu ub. roku 523 milj. zł.

Rolnictwo, przemysł i samorządy

Z pomiędzy poszczególnych grup życia gospodarczego, korzystających z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, znacznie szybszy wzrost zadłużenia wykazują instytucje finansowe; wzrost ten wyrażający się kwotą 11,4 milj. złotych przypada całkowicie na banki. Zwiększyły się również o 5,6 milj. złotych kredyty dla samorządów. Spadek zadłużenia nastąpił natomiast w grupie spółdzielni, za wyjątkiem kredytów, o 30,1 milj. złotych, z czego 5,5 milionów przypada na spółdzielnie rolnicze i 24,6 milionów na spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe; spadek kredytów dla tych ostatnich wywołany został konwersją kredytów gotówkowych na długoterminowe pożyczki emisyjne. Zmniejszyło się ponadto zadłużenie przemysłu o 29,5 milj. złotych, rolnictwa o 8,1 milionów oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych o 5,8 milj. złotych.

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Grudziądzu

przyjmuje wkłady oszczędnościowe zapewniające maximum bezpieczeństwa oraz terminowy zwrot na bardzo korzystnych warunkach, a mianowicie:

- wysokie oprocentowanie,
- opłatę stemplową od wpłat i wypłat ponosi Bank,
- wysokość wkładów nieograniczona,
- książeczki oszczędnościowe mogą być imienne lub na okaziciela, za-

- strzeżone lub bez zastrzeżenia,
- każdy wkładca może posiadać dowolną ilość rachunków,
- lokowane w Banku sumy na książeczki oszczędnościowe do kwoty zł. 2.500,— nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu,
- wkłady oszczędnościowe Banku mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Z tygodnia ochrony przyrody



W ramach Tygodnia Ochrony Przyrody odbywa się zakładanie na drzewach skrzynek przeznaczonych na gniazda dla ptaków.

Podatek przemysłowy od obrotu

OBWIESZCZENIE.

W czasie od 5 do 13. 4. 1933 r. rozesłano nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1932. Podatek w nakazach urzędniczo płatny jest najdalej do dnia 15-go maja 1933 r. Od ustawowych sum obrotów i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem właściwej Komisji Szacunkowej do Komisji Odwoławczej najpóźniej do dnia 15 maja 1933 r.

Spóźnione odwołania pozostaną bez rozpa-

trywania. Prawo odwołania nie przysuguje tym płatnikom, którzy byli obowiązani do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak bądź wcale nie złożyli, bądź też złożyli je po terminie. Wniesione odwołanie nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisany terminie pod rygorem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Przewodniczący Komisji Szacunkowej podatku przemysłowego.
(—) Pałczak.

Migawki gospodarcze

Potworek

Urodziło się to niemrawe chłopczyśko w dawnych beztroskich czasach, gdy żyło się z dnia na dzień, z upojnym „jakoś to będzie” na ustach.

Ojcem jego był Snobizm, a matką Bezmyślność.

Dziecko chowało się nad podziw dobrze, ku radości rodziców, ku rozpaczli otoczenia, dla którego istną stało się plagą. Któż bowiem, jak nie maty, „ZBĘDNY IMPORCIK” szkodził i dokuczał wszystkim — za jego to sprawą zamykały się fabryki, on niszczył plon pracy tysięcy robotników, on wreszcie pozbawił ich chleba i warsztatów pracy.

Uwielbiany przez przyjaciółki matki: Głupotę i Namiętność, ławorozrywany przez znajomych

ojca, „Zbędny Import” rósł na schwał, a choć na życie jego czyhało wielu z tych, którzy dostrzegali jego wady i szkodnictwo, czujna opieka matki — Bezmyślności, autorytet powszechny ojca — Snobizmu ochraniały skutecznie małego potworka.

Wśród ogólnej nędzy on jeden, tuczony na wikcie bezrobotnych, porastał w tłuszcz i rozwijał się nadspodziewanie. Aż wreszcie znalazło się grono ludzi, którzy chcąc kres położyć jego zbyt kom postawili przede wszystkim u nieškodliwie matkę — mniemając słusznie, iż łatwiej dać sobie radę z ojcem; wpływowy bowiem ten jegomość, niezbyt przywiązany do synka, może w ostateczności w innym, szczęśliwym związku lepsze wydać potomstwo, stać się ojcem typowo-zachodniego „CO KRAJOWE — TO LEPSZE”.

Uciążliwa i trudna jest wojna z Bezmyślno-

ścią, żadna broń bowiem nie jest dla niej śmiertelnością. Do ostrej walki ze starą jak świat, kutą na cztery nogi — babą, stanęło młode jeszcze, a wielkie rokujące nadzieje „Uświadomienie gospodarcze”, właściwie pojety „Egoizm Konsumenta”, „Patriotyzm Gospodarczy”, oraz „Poczucie Obywatelskie”.

Na wyszukanie nowych sposobów zwalczania Bezmyślności i poskromienia „Zbędnego Importu” rozpisano konkurs z licznymi, pięknymi nagrodami, z których największe: otwarcie nowych fabryk polskich, zwalczanie bezrobocia, koniec kryzysu i nędzy ogólnej, dobrobyt powszechny kraju.

Termin zamknięcia konkursu już się zbliża, czas najwyższy nadsyłać odpowiedzi na pytania. Jak walczyć z Bezmyślnością jak wygrać za granicę Państwa nieznaną jej babcia — ZBĘDNY IMPORT”.

Trzy wielkie propagandowe imprezy sportowe „Dnia Pomorskiego“

Bieg na przelaj — Wyścig pływacki — Wiosenne regaty

Doceniając znaczenie i rozwój sportu i wychowania fizycznego wśród licznych rzesz młodzieży pomorskiej Redakcja „Dnia Pomorskiego“ przystąpiła do organizowania szeregu wielkich imprez sportowych, — które stały się niejako punktem przełomowym dla pomorskiego sportu i przyczyniły się w znacznym stopniu do jego ożywienia i rozwoju.

Pierwsza z organizowanych przez nasze pismo wielkich imprez sportowych to Pomorski Drużynowy Bieg na Przelaj o puchar przechodni „Dnia Pomorskiego“, który odbędzie się w roku bieżącym w Toruniu w niedzielę dnia 14 maja o godzinie 12.30 na trasie długości około 5 km. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że bieg na przelaj o puchar „Dnia Pomorskiego“ zgromadził w roku ubiegłym na starcie nienotowaną w dziejach sportu na Pomorzu liczbę 210 zawodników. — Również rekordowa wprost ilość zawodników zgromadził na starcie wielki Pomorski wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“, druga zakrojona na wielką skalę impreza sportowa organizowana przez Redakcję naszego pisma.

Wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“ na trasie 3 km. odbędzie się w roku bieżącym w niedzielę dnia 13 sierpnia o godzinie 12.30.

Niemniejsze zainteresowanie wywoła niewątpliwie trzecia z kolei wielka impreza propagandowa, organizowana przez „Dzień Pomorski“ a mianowicie, Pierwsze Pomorskie Wiosenne Regaty Propagandowe o puchar przechodni „Dnia Pomorskiego“, które odbędą się poraz pierwszy w Toruniu w niedzielę dnia 25 czerwca o godzinie 15-tej.

Imprezy sportowe organizowane przez nasze Wydawnictwo są niewat-

pliwie największymi z dotychczas podejmowanych na tutejszym terenie. Wielkie zainteresowanie ze strony publiczności a przede wszystkim nader liczny udział zawodników i doskonale osiągnięte przez nich wyniki oto sprawdziany ożywienia się ruchu sportowego na Pomorzu i jego rozwoju. Pozwala to nam zwrócić nadzieję, że Pomorze w myśl naszych intencji zajmie w niedalekiej przyszłości jed-

no z czołowych miejsc w sporcie polskim.

W roku bieżącym z okazji jubileuszu 700-lecia miasta imprezy sportowe „Dnia“ nabierają specjalnego znaczenia. Gromadząc rekordowe wprost ilości zawodników będą nie tylko olbrzymią manifestacją sportową ale przyczynią się niewątpliwie w nie małym stopniu do propagandy miasta i Jego Jubileuszu.

Nowych władz wojewódzkich PTR domagają się rolnicy pow. świeckiego

Ubiegłej środy odbył się w Świeciu Zjazd prezesów i delegatów Kółek Rolniczych z powiatu.

Po omówieniu spraw bieżących zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani uważają statut reorganizacyjny P. T. R., który miał być przedmiotem obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. T. R. w dniu 23. III. br. w zasadzie za celowy i odpowiadający interesom rolnictwa i wyrażają życzenie, ażeby reorganizacja w jego dachu została w możliwie najbliższym czasie przeprowadzona.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PTR nabrali przekonania, że wybór nowego zarządu

głównego PTR nosi charakter przypadkowy, a nie celowy i odpowiednio do powagi instytucji przygotowany. Zebrani stawiają wniosek ażeby w najbliższym czasie zostało zwołane walne zgromadzenie wojewódzkie PTR, na którym punktem obrad będzie wybór Zarządu Głównego.“

Rezolucja ta po uchwałach rolników powiatu toruńskiego, grudziądzkiego i wejherowskiego jest nowym dowodem, że rolnictwo pomorskie nie chce w swej organizacji zawodowej partyjniactwa. Rolnicy pow. świeckiego domagając się w rezolucji nowych wyborów władz wojewódzkich, temsamem stawiają zupełnie wyraźne votum nieufności dla nowego

Pomorski przemysł bekonowy przed nowymi zadaniami w zakresie produkcji

Referent Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. J. Grzywacz na łamach „Gazety Handlowej“ zamieścił ciekawy artykuł p. t. „czy grozi niebezpieczeństwo pomorskim bekoniarzom“. Autor stwierdza, że możliwości zmniejszenia angielskich kontyngentów przywozowych na bekony (przewidują, że to nastąpi 1 lipca br.) narzucają konieczność uprzedniego przystosowania naszego przemysłu bekonowego do zmniejszonego zbytu i że

w związku z tem staje się koniecznym przeprowadzenie reorganizacji tego przemysłu przez zmniejszenie liczby wytwórni. Po tem stwierdzeniu czytamy:

„Czy koniecznym jest przeprowadzenie reorganizacji przemysłu bekonowego na Pomorzu? Z punktu widzenia interesów poszczególnych miast przeprowadzenie reorganizacji nie jest pożądanym: natomiast z punktu widzenia rentowności przedsiębiorstw beko-

nowych na Pomorzu jest ono uzasadnione. — Za uzasadnieniem tem przemawiają następujące dane:

Eksport bekony i szynki z Pomorza do Anglii wynosił w ostatnich trzech latach:

z całego obszaru celnego Polski			
rok	bekony	szynki	razem
1930	246510 q	33074 q	279584 q
1931	551779 q	82990 q	634769 q
1932	554457 q	77772 q	631249 q

z Pomorza			
rok	bekony	szynki	razem
1930	57014½ q	10797 q	67811 q
1931	113041 q	20622 q	133663 q
1932	124143 q	13343 q	137486 q

Udział Pomorza w eksporcie samych bekony z obszaru celnego Polski wynosił natomiast w roku 1930 — 23,12%, w r. 1931 — 20,49%, w roku 1932 — 22,40%, a w eksporcie szynki: w roku 1930 — 32,65%, w roku 1931 — 24,86%, w roku 1932 — 17,38%.

Liczba bekoniarz na Pomorzu wynosiła w 1930 r. — 6 (1 bekoniarz czynna w eksporcie dopiero od 1. 11. 1930). 1931 — 7 bekoniarz (jedna czynna w eksporcie dopiero od 1. 7. 1931), w roku 1932 — 9 bekoniarz z czego 7 bekoniarz w eksporcie przez cały rok, 1 przez 10 miesięcy, 1 przez 7 miesięcy.

W myśl nowego projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu dotyczącego reorganizacji przemysłu bekonowego wypada mniej więcej przeciętny kontyngent bekony na jedną wytwórnię pomorską na maj b. r. 91.200 kg, co daje przy przeliczeniu na sztuki 1658 sztuk.

„Wskazaniem jest — kończy autor — aby pomorski przemysł bekonowy, który dotychczas nastawiony był jedynie na produkcję towaru dla rynku angielskiego, o ile możliwości starał się przestawić swoją produkcję na towar, mogący znaleźć zbytu w innych krajach.“

W sprawie podatku od lokali

Memoriał zrzeszeń kupieckich

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, złożyła w ministerstwie skarbu memoriał w sprawie nowelizacji ustawy o podatku od lokali.

W memoriale tym, Naczelna Rada zwróciła uwagę na to, że w myśl dzisiaj obowiązującej ustawy podstawą wymiaru podatku od lokali w odniesieniu do lokali, podlegających ochro-

nie lokatorów jest t. zw. *podstawowe komorne z roku 1914*. Ostatnio, w związku z przewidywanym kryzysem, dąże się zauważyć objaw obniżania komornego w domach, podlegających ochronie lokatorów, poniżej podstawowego komornego z 1914. Dotyczy to w szczególności lokali handlowych. Mimo jednak obniżenia komornego, podatek od lokali wymierzany jest nie na podstawie rzeczywiście płaconego komornego, lecz na podstawie *komornego z roku 1914*.

Uważając taki stan rzeczy za niesłuszny, Naczelna Rada, powołując się na to, że w odniesieniu do lokali nie podlegających ochronie lokatorów, podstawą komornego jest nie wartość czynszowa lokali, lecz *komorne rzeczywiście płacone prosiła ministerstwo skarbu o spowodowanie nowelizowania w trybie wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy i podatku od lokali w tym sensie, aby podstawą wymiaru podatku dla lokali, podlegających ochronie lokatorów, było komorne płacone, a nie komorne z roku 1914.*

że ze zmysłami w szczególności, a na Biskaj w ogólności. Jutro może być naodwrot.

Dzisiaj tańczą. W barze stewardom drętwieją ręce od ustawicznego napełniania kieliszków. Z nad stolików brzdęków unoszą się kłęby dymu. Walasiewiczówna także gra. Słychać czasem „yes“, a często „cztery piłki“ lub coś w tym rodzaju. Podobnie uzyskała nowy rekord. Jakaś pani szuka swego męża i nie może znaleźć.

Rozrywek jest bez liku: flirt okrętowy, tenis, taniec, karty, kino, odczyty i wyścigi konne. Wogóle hazard.

A propos wyścigów. Kilka koni było w dobrej formie i jedna bardzo ładna pan (niestety już zajęta), również. Siedziała na ławadnie i rzucała kostkę. Wokoło niej pędziły drewniane rumaki. O jej zdolnościach sędziowskich zdania były podzielone. Jedni krzyczeli: niech żyje sędzia! i biegną rączki — łowac; inni „sędzia kalosz“ i też cakowali. Rebiło się przy tem takie zamieszanie, że aż konie się ploszyły. Na rufie spłoszona jedna gruchająca parę.

Słońce dawno już zaszło, lecz na zachodzie płonie jeszcze horyzont. Wystrzelają purpurowe strumienie światła, rozpraszają się, tworząc olbrzymi wachlarz. Na fiołkowem niebie szybią powiewne cirrusy Ocean mieni się wszystkimi kolorami tęczy. Za rufą kładzie się na falach ciemno-brunatna smuga dymu.

Złodzieje węglowi stają się coraz zuchwalsi

Zbiorowe kradzieże koło Bydgoszczy

Wczoraj w godzinach wieczornych, władze policyjne i kolejowe w Bydgoszczy zaalarmowane zostały przez stację Maksymilianowo, iż szajka znanych złodziei węglowych, w sile około 20 ludzi — dokonała zbiorowej kradzieży węgla z pociągu nr. 283. Mimo dobrze zorganizowanej wyprawy, złodzieje zdołali zrzucić z wagonów zaledwie 500 kg węgla, gdyż w dalszym nabunku przeszkodziła im obsługa, oraz policja.

Napad na pociąg miał miejsce na odcinku Kapuścińska Mała — Rynkowo, w odległości

niepełna 3,5 km. od Kapuścińska. Pociągi kolejowe przebywające ten punkt są stale narażone na kradzieże, dokonywane przez zorganizowane szajki z Bydgoszczy i okolicy. Węzeł ten jest kontrolowany przez patrole policyjne i kolejowe, jednak — jak wykazuje praktyka — jest to jeszcze niedostateczne zabezpieczenie.

Dochodzenia, wszczęte przez władze bezpieczeństwa z niezwykłą energią, doprowadzą niewątpliwie do wykrycia sprawców i zlikwidowania zuchwałej szajki.

ŚWIATOWE **MofoCukle** 1933

SEAWY



BSA

na składzie. Żądajcie bezpłatnych katalogów B. S. A. Gen. Przedst. Warszawa Czackiego 12. — Bydgoszcz: J. Winnig Piotra Skargi 3. — Gdańsk: J. Grabia, Samtgasse 8.

dowiedzieli, to na radiodepeszę będą zalać pieniądze...

Podziękowałem uprzejmie i przestałem się dziwić. Zupełnie słuszny powód do radości. Było mi nawet przyjemnie zobaczyć jednego naprawdę szczęśliwego człowieka.

Główną czynnością turystów na ss „Polonia“ jest jedzenie. Mimo całej mej antypatii do personelu restauracyjno-hotelowego, muszę zaznaczyć, że kuchnia jest bardzo wykwinna i obsługa doskonale wyszkolona. Co racja, to racja.

W czasie posiłków pokład „Polonia“ przedstawia komczny wygląd; pokryty jest szeregiem pustych leżaków. Potem zaczy na się jarmark, a w niektórych miejscach hajder...

Przeważną część wycieczkowiczów plażuje. Uważam to za bardzo nietaktowne. Zapłacono za słońce Afryki i w większych szerokościach nie powinno się poddawać twarz działaniom promieni słonecznych. Jest to ordynarne wykrzysztowanie przed siębiorstwa... Wiele par podryguje w takt kołysania się okrętu i muzyki, podniecającej zmysły. Ze zmysłami jest tu stanowczo coś nie w porządku... W szczególności i w ogólności. Najgorzej jest ze zmysłem równowagi... Przekonałem się o tem na Bałtyku. W elu pasażerów wyglądało smętnie za burtę, a jedna pani nie zdążyła spojrzeć i „upiększyło“ stojące przed nią młodzieńca. Jednym słowem na Bałtyku było

Wolna trybuna

Głos rolnika o ulgach dla rolnictwa

P. Władysław Słoma (Dwór Aleksandrowo, powiat żniński) przesyła nam obszernie uwagi w związku z ustawami ulgowymi dla rolnictwa. Z uwag tych podajemy poniższe wyjątki w streszczeniu:

Obniżenie procentów stosowane od kilku miesięcy o ca 10 proc. w bankach jest bez znaczenia, jeżeli brutto dochód w rolnictwie spadł o 70 proc., wydatki pozostały prawie te same.

Na podstawie dokładnych obliczeń wykazałem swego czasu, że w przeciągu ośmiu lat wynosił na sto złotych normalny przyrost kapitału z odsetkami, licząc po 5 proc., łącznie 55,19 zł. W Polsce zapłacił dłużnicy w tym samym okresie za wierzycielności wszelkiego rodzaju od 7 do 24 razy tyle, czyli że kapitał się pomnożył od prawie 4 do przeszło 13 razy. Na redyskonto w Banku Polskim zyskali posiadacze rachunków żywych kwoty przekraczające 4 do 19 razy sumę 55,19 zł.

To też instytucje kredytowe szerokim gestem angażowały mnóstwo pracowników dobrze i nadmiernie opłacanych. Nie którzy dyrektorzy banków spółdzielczych mieli 3.000 zł. i więcej dochodów miesięcznie, nie mówiąc już o stanowiskach kierowniczych w innych instytucjach finansowych.

Dochodowość i zadłużenie

Rolnictwo natomiast pobierało nawet w latach najlepszej koniunktury za swoje produkty ceny, które nigdy nie odpowiadały cenom produktów przemysłowych w porównaniu do stosunków przedwojennych. W czasach obecnych bardzo nieznaczne potanie cukru spowodowało, że na gospodarstwie nastawionem na plantację buraków cukrowych ogólnego obszaru 250 hektarów obniżyła się dochodowość z buraków cukrowych o mniej więcej 12.000 zł rocznie. A gdyby to nie było nastąpiło, mógłby plantator buraków cukrowych za jeden kwintal buraków cukrowych kupić sobie najwyżej 80 kg. węgla lub niespełna 8 kg. żelaza. Przed wojną miał możliwość nabycia za jeden kwintal buraków 3 kwintali węgla względnie 22 kwintali żelaza.

Wobec braku jakiegokolwiek dochodowości w rolnictwie obojętna jest wysokość zadłużenia, bo uniemożliwiono dokonanie spłat długów, a utrudniono płacenie nawet skromnych odsetek.

Aby wierzyciele nie stracili swej krescencji, aby dalej nie podkopywano egzystencji banków, należy się głęboko zastanowić nad tem, w jaki sposób podtrzymać chociaż tylko umiarkowaną wypłacalność rolnictwa. Trzeba również wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności, które z racji przyznanych być mających ulg rolnictwu, wpłyną na sprawność bankowości.

Należy zatem bardzo znacznie obniżyć oprocentowanie za wszelkie wkłady w bankach.

Aby obniżyć koszty pośrednictwa, należy banki szluzonować, a co najmniej zreorganizować, aby mogły istnieć. Obrót wekslowy należy możliwie zlikwidować, bo podraża się koszta około 1,5 proc., nie licząc znacznych wydatków połączonych z sponogowaniem weksli. Rolnik mający w obiegu 30 weksli, musi co najmniej 120 dni w roku poświęcić na „obracanie” tych weksli.

Spłata hipotek

Przewidziana spłata kapitału hipotecznego na 1. 10. 1934 r. będzie bezsprzecznie niemożliwa. Ulgi z hipotek umownych do tyczyć muszą w byłej dzielnicy pruskiej także instytucji kredytowych, bo zadłużenie przeważa w bankach. Oprocentowanie do 6 proc. w stosunku rocznym jest dla warsztatów rolnych nieco silnie zadłużonych za wysokie. Obniżenie winno w tych wypadkach spaść do 3 proc., co przypuszczalnie umożliwi zrealizow. oprocentowania, zwłaszcza, o ile będzie można stosować pertraktacje indywidualne. Konwersja zobowiązań krótkoterminowych winna być dostosowana do warunków odpowiadają-

jących zadłużenia i dochodowości warsztatu rolnego.

Urząd roziemczy

W skład Urzędu Roziemczego Wojewódzkiego winni wchodzić 1 prawnik jako przewodniczący, 1 przedstawiciel Izby Rolniczej, 1 przedstawiciel Izby Przemysłowej względnie bankowiec, 2 rolników orientujących się dokładnie w położeniu zagrożonego rolnictwa. Rolnik, posiadający warsztat obszaru ponad 100 hektarów, udający się pod opieką Urzędu Roziemczego może żądać, by sprawę jego przekazano przed Urząd Roziemczy Powiatowy. Spłata długów w okresie lat siedmiu będzie przeważnie niemożliwa, o ile opłacalność warsztatu się nie podniesie. Przewidziane ulgi winny być zastosowane do wszelkich długów. Zaległa robocizna z lat ubiegłych winna również być skonwertowana, względnie obniżona. Aby rolnikom silnie zadłużonym podrujnowanym ujemnymi skutkami przeprowadzonych egzekucji umożliwić normalne zagospodarowanie się, należy wszel-

kie spłaty ratalne, odsetki, podatki i opłaty państwowe odroczyć aż do końca września 1933 r. Ulgi należy też stosować w całej swej rozciągłości do wszelkich pretensji wyskarżonych, przyczem należy czempredziej bardzo znacznie obniżyć odsetki prawne, przewyższające obecnie odsetki bankowe. Wreszcie należy wstrzymać wszelkie przetargi przymusowe w nieruchomości.

Dwa miliardy uwiezione

Nie napisałem tych kilka uwag, aby podkopać kapitalizm, a raczej w celu utrzymania ustroju kapitalistycznego. Jestem przekonany, że w rolnictwie polskim przeszło dwa miliardy złotych są uwiezione w warsztatach rolnych silnie zadłużonych na obecnie niepewnych miejscach i że ten kapitał bez zast. sprawiedliwych i rozsądnych ustaw byłby stracony dla wierzycieli. W konsekwencji zagroziłoby to niepomiernie Skarbu Państwa, Bankowi Polskiemu, i wszelkim instytucjom krajowym.

„Ty jesteś mój”...

Co zrobić, aby ognisko domowe było ciepłe i szczęśliwe

„Ty jesteś mój” — w miłosnym uniesieniu mówi ona do artysty. A on patrząc na nią twórczą myślą snuje pomysł nowego obrazu z cyklu „erotyki”.

„Ty jesteś mój” — wykrzykuje i wyciąga usta do męża żona — powiedzmy rzeźnika — a mąż kombinuje w tej chwili, pa jakiej cenie jutro ma zakupić wieprze.

„Ty jesteś mój” — obejmując za szyję szepcze żona do inżyniera, w chwili, kiedy on zagłębia się w dociekania tam gdzieś w swoim mózgu i łączy brakujące mu ogniwo w nowym wynalazku.

„Ty jesteś mój” — rankiem w niedzielę kwili żona urzędnika IX klasy — a on rozmyśla nad ostatnią rozmową z szefem i szuka możliwych uchybień, powodujących oziębłość przełożonego.

„Ty jesteś mój” — w pół snie wyrывa się z piersi żony finansysta, a on z oczami utkwionymi w dal, oblicza i obmyśla przyszły swój ryzykowny krok na giełdzie.

„Ty jesteś mój” — rzuca zalotna pani kapitanowa, pudrując noskę przed złożeniem głowy do poduszki, a on z ulgą zdejmując buty z obolałych nóg i marzy o śnie i odpoczynku po odbytych forsownym marszu.

„Ty jesteś mój” — z lubą dystynkcją i zalotnością dumnie oświadcza żona wysokiego działacza — a on myślą szuka dowcipnych i mocnych zwrotów aby obalić argumenty przeciwnika.

„Ty jesteś mój — rozumiesz!” — z naciśnięciem zwraca się do podejrzanego w niewierności małżonka robociarza, — a ona obmyśla plan na jutro, jak się wydobyć z pod czujnego oka żony na umówioną niewinną bibkę z kolegami.

I tak dalej w nieskończoność... Te słowa: „Ty jesteś mój”, w ustach kobiety, często trafiają w próżnię, bo mężczyzna nie jest i nie może należeć zawsze i zupełnie do kobiety; jest on związany często silniejszymi nieraz więzami ze światem i ludźmi i wyłącznie na-

Uśmiecha się dziecko kaptane
MYCŁEM BEBE SZOFFMANA

Trybuna naszych czytelników

Wiadomo, że każdy kto czyta, czy prunumeruje pismo, które zdobyło sobie jego względy i przekonania, pragnie utrzymać z tem pismem żywą łączność. Czytelnik często chce również znaleźć i swój udział czy „kącik” w piśmie, z którym stale choć niedostrzegalnie obecny. Aby naszym Czytelnikom dać pełną i nieskrępowaną swobodę wypowiedzenia własnego ich zdania z dniem dzisiejszym wprowadzamy osobny dział pod nazwą „WOLNA TRYBUNA”.

„Wolna Trybuna” — będzie Trybuną naszych Czytelników. Każdy, kto zechce zabierać głos będzie mógł w niej dzielić się z innymi własnymi spostrzeżeniami czy poglądami na to czy inne zagadnienie.

Artykuły czy nawet drobne notatki należy nadsyłać do redakcji z podaniem nazwiska. Na osobne życzenie możemy nazwisko to podać w druku, lub zachować do własnej wiadomości. Materiały nadesłane muszą odpowiadać warunkom przewidzianym przez prawo prasowe, gdyż w tej „Wolnej Trybunie” redakcja spełnia tylko rolę pośrednika, pozostawiając pełną swobodę Czytelnikom.

leżeć do kobiety może tylko wtedy, kiedy tego sam pragnie.

I wtedy jego powiedzenie: „Ty jesteś mój” jest pełne mocy i brzmi szczerze.

Słowa kobiety, „Ty jesteś mój”, nie znajdując oddźwięku z tego czy innego powodu, stają się przyczyną, czasami wielkiej i skrytej niedoli kobiety, bo ona wyczuwa brak tej chwilowej wzajemności i nie znając i nie wyczuwając prawdziwego powodu, podejrzewa oziębłość lub zdradę.

Mężczyzna, często w takich wypadkach, czuje się skrępowany, nie może powiedzieć prawdy i zbywa kobietę tym czy innym, mniej lub więcej poważnym argumentem, który nie uspakaja, a naodwrot, wzbudza jeszcze większe podejrzenia.

Suma tych niedomówień składa się czasami na tragedję, bo i jedną i drugą stronę męczy.

Rozumie się, że nie dotyczy to małżeństw, gdzie mąż i żona ułożyli swoje współżycie na prawach wolności i zupełnej swobody, a także nie wchodzi w rachubę tam, gdzie małżonek jest z natury pantoflarzem i salandą, który w życiu świata i ludzi nie bierze udziału, t. j. dla którego ciepły pantofelek jest całym światem, a świat i ludzie tylko nieprzyjemnym dodatkiem pełnym zgryzot i przykrości.

Pantoflarze, przeważnie, nie mają zdaje się zbyt wielkiego wzięcia u kobiet, a modne niby współżycie na prawach niczem niekrępowanej wolności nie stało się jeszcze regułą, bo w istocie prowadzi do usunięcia instytucji małżeństwa.

Pod pantoflem czy bez pantofla?

Czy nieporozumienia, wynikające z powyższej podanych powodów, mogą być usunięte, tylko za pomocą wzajemnego zrozumienia się?

Mąż i żona

Mąż przedewszystkiem należy do świata i ludzi; zmęczony pracą i walką szuka spokoju w domu, uważając go za własne państwo i twierdząc, gdzie przez nikogo nie podpatrywany, obmyśla, planuje, rozważa i tutaj oblicza otrzymane i zadane ciosy, lub też szuka ukojenia i zapomnienia w objęciach lub towarzysztwie żony.

Kobieta zaś zamężna i niezarobkująca, wyłącznie należy do męża, domu i dzieci. Wolna od trosk walki o życie, panuje w domu i roztańcza posiadane skarby dobroci, piękna i miłości.

Czy się myślę? Panie i Panowie! dla dobra ogniska domowego, prosimy o zabieranie głosu w tej sprawie.

NIEPANTOFLARZ.

POŻYWNE ŚNIADANIE

JEST PODSTAWĄ CAŁEGO DNIA! Nasze pożywienie nie zawiera wystarczających substancji odżywczych, by podtrzymać siły i energię — uzupełnić je może tylko OVOMALTYNA, pełnowartościowa witaminowa odżywka, która w przeciwieństwie do większości produktów jest pokarmem całkowicie zaspakajającym potrzeby ustroju.

OVOMALTYNA rozpuszczona w ciepłym mleku, kawie lub herbacie, czyni doskonały napój i spożyta na śniadanie, wzmacnia organizm i przysparza sił.

OVOMALTINE

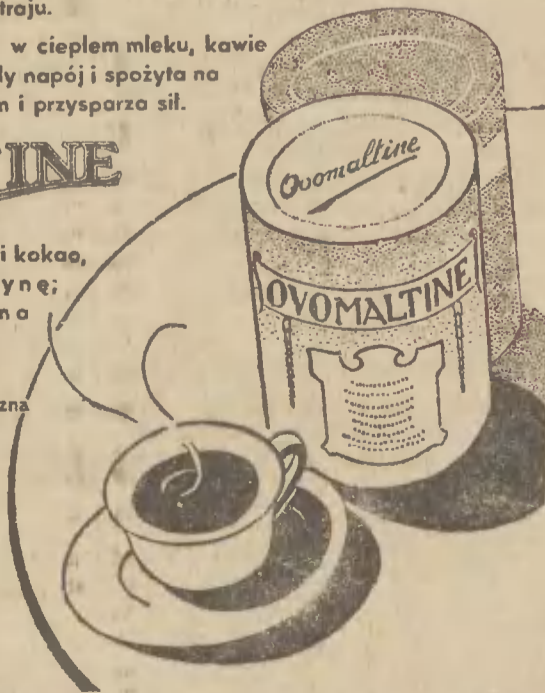
składa się z jaj, mleka, siodu i kakao, zawiera diastazę i lecytynę; jest przytem lekkostrawna i łatwa do przyrządzania.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER Sp. Akc.

KRAKÓW

CENY:

puszka 125 gr. — Zł 2-50
250 gr. — Zł 4-30
500 gr. — Zł 7-80



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie

Precz z niemczyzną na Pomorzu!

To, co jest obowiązkiem każdego obywatela

Od jednego z obywateli pomorskich otrzymujemy następujące uwagi:

„Wasze pismo, które czytam pilnie od trzech lat, niedawno podniosło, że w odpowiedzi, jaką dać musi społeczeństwo pomorskie hitlerowskiemu Niemcom, należy zachować umiar i godność narodową. I słusznie. Odpowiedzią tą nie może być bezwartościowa negacja: — uliczne gwałty, bicie szyb, czy palenie zrzuconych gazet, a stać się nią winna pozytywna walka z niemieckimi naleciałościami, których, niestety, tak dużo jeszcze znajduje się na Pomorzu. Nie kopujemy wzorów hitlerowskich, nie stosujemy metod pięści, gdyż nie godzą się one z naszą godnością narodową i wstrętem przejmującym nasze uczucia, a otwarcie i głośno, z podniesioną przyłbicą obwiesićmy wszem wobec: — „Precz z niemczyzną na Pomorzu!“

Metodę walki barbarzyńskiej pozostawmy „rycerzom“ swastyki. My natomiast świadomi swej siły i prawdy żeśmy panami u siebie, w odpowiedzi na teror hitlerowski po tamtej stronie kordonu, rozpoczniemy rugować bezsilność niemiecką z Pomorza: — bojkotem towarów i kupców niemieckich, stanowczą walką z zakorzenioną wadą rozmawiania między sobą po niemiecku i bezwzględnym usuwaniem śladów niewoli, napisów i szyldów niemieckich tam, gdzie tego jeszcze nie dokonano.

A jakże dużo jest w tym względzie do zrobienia, jakże często jeszcze kina wyświetlają „z przyzwyczajenia“ obrazy niemieckie, nie pomnażając na zakaz potentata filmowego Niemiec, Hugenberga, który zabronił demonstrowania we wszystkich kinach „UFA“y“ filmów polskich. Iż jeszcze kawiarnie i restauracje, wbrew zarządzeniu Zarządu Głównego Pomorskiego Zw. Restauratorów, właściciele kawiarni i Hotelarzy, znów „z przyzwyczajenia“ prenumerują pisma niemieckie, iż co gorsza Polaków, na wysokich nieraz stanowiskach społecznych, odwiedza „z przyzwyczajenia“ sklepy niemieckie. Niech tu za przykład posłuży pewna zaciszna kawiarenka toruńska, słynąca z doskonałej kawy i ciastek, która acz niemiecka, notorycznie odwiedzana jest „z przyzwyczajenia“ przez miejscowych przedstawicieli świata sądowego i państwa, bo „znajduje się blisko gmachów sądowych. A jakżeż wielu z nas między sobą mówi od czasu do czasu po niemiecku, także „z przyzwyczajenia“, stwarzając pozor, iż Niemców na Pomorzu jest znacznie więcej niż to ma miejsce w rzeczywistości.

Oto dwa obrazki. Przed paru dniami, znalazłszy się na dworcu kolejowym w Kartuzach, stałem się mimowolnym świadkiem rozmowy, prowadzonej przez dwóch pięknie umundurowanych kolejarzy „po niemiecku. Nie wytrzymałem i zwymyślałem obydwoh, dość nieprzyzwoicie słowy. I cóż się okazało — obaj są Polakami i to jak najlepszymi, bo obaj bili się o wolność Polski, rozmawiali zaś po niemiecku, wedle ich własnego oświadczenia... „z przyzwyczajenia“.

Pewien mój przyjaciel, ma sklep w wiosce rybackiej w pow. morskim, zamieszkałej zresztą w 95 procentach przez ludność czysto polską. Niedawno odwiedziłem go i dowiedziałem się o znamiennej fakcie: — dopóki przyjaciel mój miał na składzie cykorję firmy Francka, w opakowaniu polskim, z napisem stwierdzającym, że wyprodukowano ją w Skawinie, nikt tej cykorji nie kupował, — gdy sprowadził tę samą cykorję, ale w opakowaniu niemieckim z napisem „Hamburg“ — wnet wyprzedł cały zapas. Na pytanie cze-

mu kupują cykorję niemiecką, rybacy nadmorscy znów odpowiedzieli... „z przyzwyczajenia“.

Z temi nieszczęsnymi „przyzwyczajeniami“ musimy stoczyć walkę na śmierć i życie. Musimy wyrugować z Pomorza „przyzwyczajenie“ kupowania towarów niemieckich u niemieckich kupców, „przyzwyczajenie“ rozmawiania między sobą po niemiecku, i „przyzwyczajenie“ spoglądania w spokoju ducha na różnego rodzaju „pamiątki“, w rodzaju gotyckich napisów na oknach Dworu Artusa w Toruniu.

Taką powinna być nasza odpowiedź na gwałty niemieckie. H. Stretch.

Od Redakcji. Jak się dowiadujemy organizacje p. w. i stowarzyszenia wojskowe występują z akcją mającą na celu właśnie prowadzenie tego rodzaju akcji.

Rekrut przez jedną noc milionerem

Niezbadane są ścieżki Fortuny

Dziwne jest życie, lecz dziwniejsze jeszcze są drogi szczęścia. Fortuna przechodzi czasami z kamiennym spokojem obok błażliwie wciągniętych rąk nędzarza, czasami zpów odwraca się nagle od potentatów finansowych świata, by uśmiechnąć się do niczego nie spodziewającego się biedaka, który nawet w marzeniach swych nie przewidywał takiej zmiany losu.

Takim uśmiechem Fortuny jest półmilionowa wygrana w ostatniej Państwowej Loterii Klasowej, która przypadła w udziale spokojnemu i skromnemu, a nawet do tej pory biednemu pomocnikowi kupieckiemu — Janowi Mazurkiewiczowi, mieszkającemu wraz ze swoimi rodzicami w zaledwie wsi Ocypel w powiecie starogardzkim. Szczęśliwiec ten, przed kilku zaledwie dniami opuścił dom rodziców, wędrując szlakiem tradycyjnego „drewnianego kufierka“ do woj-

ska, w rekruty. Przydzielono go do 2 bataljonu strzelców — stacjonowanych w Tczewie.

Przedwczoraj, służbowy podoficer zawiadzał rekruta do telefonu. Była to wiadomość o wygranej, podana przez Kolekturę W. Kaftala, z której nabył Mazurkiewicz szczęśliwy los.

Z wartowni wyszedł szczęśliwiec zaplakany ze wzruszenia, — lecz bogaty. Usłużny kolektor proponował swemu klientowi natychmiastowe dostarczenie wygranej sumy samochodem do Tczewa. Mazurkiewicz jednak odmówił.

— „W wojsku jestem, na nic mi tu pieniądze“ — odpowiedział.

Z większą jeszcze radością, która o mało, że nie pozbawiła przytomności starszków, — przyjęli wiadomość rodzice rekruta, utrzymujący się z maleńkiego sklepiku kolonialnego w Ocvplu koło Starogardu.

REKLAMACJA

Imię i nazwisko

Miejsce zamieszkania wzgl. ulica

Poczta

Od dnia nie otrzymuję, otrzymuję z opóźnieniem „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazetę Morską“.

Prenumerata została opłacona za miesiąc

kwartał w Urzędzie Pocztownym

przekazana przez P. K. O. do Administracji Wydawnictwa w Toruniu

Niestosownie prosimy skreślić.

Powyższą reklamację należy odpowiednio wypełnić, nakleić na nieofrankowaną pocztówkę i zaadresować do Administracji Dnia Pomorskiego, Toruń ulica Szeroka 11.

Szajka niebezpiecznych włamywaczy wpadła w ręce policji

Hersz szajki odsiadywał 15-letnią karę więzienia a za zabójstwo policjanta

Od przeszło dwóch miesięcy grasowała na terenie Grudziądza — zdawałoby się nieuchwytna — szajka niebezpiecznych włamywaczy.

Szajka ta dokonywała włamań i kradzieży tylko w mieszkaniach i to w biały dzień, korzystając z nieobecności domowników.

Ciekawą rzeczą jest iż większość włamań dokonano u bezrobotnych, którym niekiedy za-

bierano ostatni ich dobytek.

Główni członkowie tej szajki to zawodowi włamywacze, którzy przybyli do Grudziądza z Sosnowca, i połączeni z tutejszemi włamywaczami utworzyli silną szajkę. Na czele szajki stanął wieloletni zawodowy włamywacz, który swego czasu w czasie pościgu dokonał zabójstwa policjanta, za co cudem uniknął



działają tabletki Togat przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przebiegnięciu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togat. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togat. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.



W sprawie składek do Kas Chorych

Na podstawie okólnika Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu z dnia 8 bm. ustalającego wartość naturalij, zostały składki do Kas Chorych w rolnictwie obniżone z dniem 1 kwietnia rb. W zastosowaniu do dawniejszej służby gburskiej wysokość składki oblicza się indywidualnie na podstawie otrzymanego wynagrodzenia.

Tabela jest do otrzymania w Pomorskiej Komisji Pracy — Toruń, Królowej Jadwigi 20. (—) Sojceki.

Prezes Pomorskiej Komisji Pracy.

Nieprawdziwe pogłoski

W sferach rolniczych i przemysłowych od kilku dni obiegają różne pogłoski na temat składu osobowego i form organizacyjnych, tworzącego się Banku Akceptacyjnego. Jak się dowiadujemy wszelkie pogłoski na ten temat nie są oparte na żadnej rzeczowej podstawie, gdyż dotychczas sprawy samej organizacji tej instytucji, jak i obsady personalnej jeszcze nie były rozważane przez czynniki oficjalne.

Sprawami temi zajmie się, po opracowaniu planu działalności Banku Akceptacyjnego specjalny komitet organizacyjny, powołany przez Ministra Skarbu w składzie podanym przez nas.

Choińce

— Wielki pożar w Pawłowie. W ub. czwartek o godz. 0,45 powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Szkoły Rolniczej w Pawłowie. Spalił się dom komorniczy wartości około 5.000 zł. Ubezpieczenie wynosi 7.425 zł w Tow. Ubezpiecz. Wzajemnych w Poznaniu. Na szkodę lokatorki Kowalkowskiej Anny spaliło się ponadto urządzenie mieszkaniowe wartości około 4000 zł., które było ubezpieczone na kwotę 6.910 zł. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina domu.

„Głos Sądownictwa“

Wyszedł z druku Nr. 4/33 „Głosu Sądownictwa“ z treścią następującą: Zygmunt Sitnicki — Rola Prezydenta Rzeczypospolitej przy ogłaszaniu ustaw. Wynik konkursu na pracę naukową. Dr. Henryk Ritterman — Weksel in blanco. Dr. Roman Kuratowski — Kilka uwag o stosunku sądów państwowych do sądów polubownych według K. P. C. M. J. — Uwagi krytyczne o przymusie adwokackim. W. Blutstein — Łagodzenie kary w sprawach z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Józef Dąbrowo — Jeszcze o skutkach niestawienia oskarżyciela prywatnego na rozprawę. Władysław Nestorowicz — O postępowaniu karnem przeciwko osobom zmarłym i przeciwko zwierzętom. Dział prawa pracy: Stefan Mateja — Kodeks postępowania cywilnego a sądy pracy. Odpowiedzi Redakcji. Kronika. Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego. Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego. Orzecznictwo Izby III Sądu Najwyższego. Młody Prawnik.

Za zabójstwo aresztowanego

W dniu 3 maja 31 r. w kolonii Bryńsk pow. brodnicki odbywała się zabawa w szkole. W czasie awantur po rozwiązaniu zabawy, policjant Michał Witkowiak aresztował niejakiego Grabowskiego, którego chciał odprowadzić na posterunek. Grabowski stawiał opór, a w czasie szamotaniny, policjant pchnął go bagnetem. Grabowski wskutek odniesionej rany zmarł. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w maju ub. r. w Lidzbarku zasądził Witkowiaka na pół roku więzienia. Wskutek apelacji odbyła się ponowna rozprawa. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej Instancji, a na podstawie amnestji karę tę oskarżonemu darował.

Nieuczciwy kolejarz przed sądem

Za defraudację 5 tys. zł. — rok więzienia

Maksymilian Dąbrowski zawiadawca jednej z stacji kolejowych w powiecie grudziądzkim sprzeniewierzył w okresie od 1930 r. do 1932 r. sumę 5951 zł, fałszując przytem książki kasowe i kwity. Sprawa wyszła na jaw i Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał nieuczciwego kolejarza na 1 rok więzienia. Władysław Dąbrowski, że został awansowany o-

kradzony Sąd nie dał wiary, gdyż oskarżony nie miał prawa zatrzymywać więcej gotówki w kasie niż 100 złotych.

Na skutek wniesionej apelacji odbyła się ponowna rozprawa przed sądem Apelacyjnym w Toruniu, który zatwierdził wyrok pierwszej Instancji, z tem, że karę zawieszono oskarżonemu na lat 7.

stryzka i skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, z czego odsiedział w więzieniu 11 i pół roku, reszta kary mu darowano. Do szajki należała również kobieta, która pełniła ważną funkcję, robienia wywiadów i wskazywania miejsc gdzie można dokonać kradzieży. Niezależnie od tego brała ona czynny udział w dokonywaniu włamań i pełnił rolę paserki.

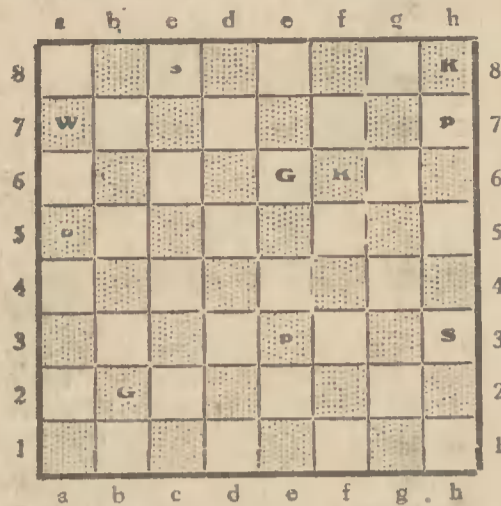
W dniu wczorajszym polejła wykręta i arestowała trzech członków tej szajki oraz herszta szajki, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Nazwiska aresztowanych — ze względu na toczące się jeszcze śledztwo trzymane są w tajemnicy.

W czasie aresztowania odebrano włamywaczom mnóstwo rzeczy, jak bielizna, garderoba, drożna biżuterja, portfele i t. p. które poszkodowani mogą odebrać w Wydziale Śledczym ul. Kościelna 15, II p.

Dział szachowy

pod redakcją K. Woźniaka.



(Ze względów technicznych zamiast figur narazie podajemy litery).

(Białe zaczynają i wygrywają).

Białe: K f6, G e6, b2; (3)

Czarne: K h8, W a7, S c8, h3, a5, e3, h7 (7).

Gambit Englund

grana w Sztokholmie

w turnieju gambitowym 1932/33.

Uwagi A. Beckera:

Białe: E Lundin, czarne: G. Stoltz.

1) d2 — d4 e7 — e5.

Do gambitu Albina 1) d4, d5 2) c4, e5 f do gambitu Budapeszteńskiego 1) d4 S f6 2) c4, e5, przyłącza się trzeci gambit Englund. Nazwa pochodzi od mistrza szwedzkiego Fritza Englunda (+ 14 stycznia 1933 r.), który przez niego był wznowiony i opracowany mimo że i inni, np. mistrz C. Behting w niemieckim m.es. szach „Deutschen Schachzeitung 1930 r. który nad nim poważne badania przeprowadził.

2) d4 x e5 S b8 — c6
3) S g1 — f3 H d8 — e7
4) H d1 — d5

to posunięcie utrzymało się i było w Sztokholmie opisane.

4) f7 — f6,

Ażby nadać partii charakter typowo gambitowy, Czarny rezygnuje z ewentl. odzyskania piona e5 przez 4 . . . h6, następnie g5 : G g7. Spielmann próbował przeciw Ludinow 4 . . . d6 lecz odpowiedź była 5 G g5.

5) e5 x f6 S g8 x f6,
6) H d5 — b3 d7 — d5
7) S b1 — c3.

W późniejszych partjach okazało się, że najłepszym pos. jest 7) G f4 przy zastosowaniu np. 7) . . . G f5 8) H c7 H — b4 + 9) H b7 x b4, S x H i teraz następuje 10) S a3!

7) d5 — d4
8) S c3 — b5 G c8 — g4
9) G c1 — f4?

Nieuzasadniona obawa!

Biały mógł teraz wziąć drugiego piona bez żadnego niebezpieczeństwa. 9) S x d4 S x d4. 10) S x d4 0 — 0 — 0. 11) c3!

9) 0 — 0 — 0.
10) 0 — 0 — 0.

na 10) G x c7 nastąpiłoby 10 . . . H b4 + 11) H x b4 G x b4 + 12) c3 d x c 13, b x e G x c3 + 14) S x c3 K x c7 z do bra grą dla czarnych

10) S f6 — e4!
11) G f4 — g3 g7 — g6

bardzo silne pos. grozi G h6 + następuje G x f3 i S d2 +

12) S f3 x d4 G f8 — h6 +
13) f2 — f4?

teraz nie było nic lepszego od oddania jakości 13) K b1 S x d4 14) S x c4 — S d2 + (albo c5 15) f3 15) W x d2 — G x d2 16, e3 itd.

13) . . . S c6 x d4.
14) W d1 x d4

na 14) S x d4 nastąpiłoby H f6

14) . . . W d8 x d4
15) S b5 x d4 W h8 — d8
16) e2 — e3 W d8 x d4!!

Taktyka Stolza, który wykazuje mistrzowską grę. Nic dziwnego, że z tego gambitu wyszedł jako zwycięzca.

17) e3 x d4 S e4 x g3
18) G f1 — a6

Biały jest zgubiony, jeżeli 18) H x g3, to następuje G x f4 + i mat względnie utrata Hetmana.

18) . . . S g3 x h1
19) H b3 x b7 K c8 — d7
20) G a6 — b5 + K d7 — e6
21) d2 — g3 S h1 — f2

Nasz dział porad prawnych

Odpowiedzi naszym stałym Czytelnikom

Pani Sz. z Tczewa, Żona odpowiada za długi męża między innymi z tytułu podatków tylko wtedy, skoro żyje z mężem w umowie wspólności majątkowej. O ile zaś żyje w ustawowym stanie majątkowym, t. zn. o ile żadnej umowy wspólności majątkowej nie zawierała a małżeństwo zawarła po r. 1900, to wówczas za osobiste długi męża nie odpowiada.

Ustawa, o której Pani wspomina, nie wyszła, i trudno przypuścić, aby podobna ustawa mogła zostać wydana.

Stałemu prenumeratorem z Godziszewa. Osada rentowa której właścicielem od roku 1908 był zmarły optant, nie przechodzi w ręce spadkobierców obywateli niemieckich zamieszkałych w Niemczech, gdyż Okręgowy

Urząd Ziemiański na podstawie przysługującego mu prawa odkupu władny jest włość rentową odkupić i nie dopuścić do przejścia w ręce spadkobierców obywateli niemieckich, to też zapewne uczyni, gdy dowie się o śmierci dotychczasowego właściciela optanta niemieckiego.

W stosunku do włości rentowych Skarbu Państwa, działający przez Okręgowy Urząd Ziemiański, ma zagwarantowane spisem hipotecnym prawa, między innymi wyżej wspomniane prawo odkupu, które, wykonując, może niedopuszczyć do przejścia osady rentowej w ręce niemieckie.

Właścicielowi domu w Wejherowie. O ile

mieszkania parterowe nie zostały zupełnie odnowione i nie do nich nie dobudowano, nie może nastąpić podwyższenie komornego. Natomiast mieszkania na I piętrze, jako obecnie nadbudowane, nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów w myśl art. 2 pkt. d) i może co do nich nastąpić dowolna umowa.

P. A. Nowackiemu w Kęsowie. W odpowiedzi na pismo z 5 kwietnia 1933 r. donosimy, iż bez przesłania pisma Izby Skarbowej z 25 marca 1933 r. oraz zapodania, w jakiej wysokości otrzymał Pan dodatek ekonomiczny za dziecko, trudno jest udzielić wyczerpującej wiadomości zwłaszcza, że mówi Pan o jakichś potrąceniach w kwocie 941 zł, nie wiemy więc z jakiego tytułu. Nie jest też wykluczone, iż na podstawie noweli z 18 marca 1932 roku nastąpiła redukcja poborów od 1 kwietnia 1933 r. względnie też, że nastąpiła zwłoka w wypłacie dodatku ekonomicznego na dziecko, które jednak dodatkowo winno nastąpić zwłaszcza, że i poprzednie wypłaty, jak z Pańskiego pisma wynika, nastąpiły od razu z czas od grudnia 1932 r. do lutego 1933 r.

P. M. z Grudziądza. 1) Co do kwestji, czy właściciel mógłby Panu wypowiedzieć mieszkanie, gdyby Pan chciał mu płacić tylko czynsz ustawowy — to to zależym jest od tego, czy 5-ty pokój podpada pod określenie pokoju jako takiego, czy też stanowi on ubikację poboczną w rodzaju spiżarni etc. 5-pokojowe mieszkania bowiem nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

2) Jeżeli chodzi o mieszkanie 5-pokojowe, to właściciel może żądać czynszu umownego.

3) Roszczenia o zwrot nadpłaconego czynszu są po 6 miesiącach od dnia zapłaty w myśl art. 10 ust. 3) ustawy o ochronie lokatorów przedawnione.

4) Gdy właściciel czynszu nie chce przyjąć — należy czynsz złożyć do depozytu sądowego.

P. S. z Brodnicy. Stanowisko zajęte przez Kasę Chorych jest — zdaniem naszym — niesłuszne. Jeżeli pies, który ukąsił pańską służącą, należał do Pana, a służąca sprawowała swe powinności służbowe, to nie ulega wątpliwości, iż Kasa Chorych — skoro służąca była ubezpieczoną — zobowiązana jest ponieść koszt leczenia oraz koszt utrzymania służącej w szpitalu.

Gdyby więc Kasa Chorych nadal opierała się oraz wzbierała się kosztą te ponieść, wtedy radzimy Panu złożyć sprawę jednemu z adwokatów celem wniesienia skargi sądowej o zwrot powyższych kosztów.

W dziale porad prawnych odpowiadać będziemy naszym stałym Czytelnikom na nadesłane do redakcji zapytania. Nasz dział porad prawnych ukazywać się będzie regularnie każdego tygodnia. W razie pilnej sprawy — odpowiedzi postaramy się podawać częściej.

God wlos Przepisy Wielkanocne

Płacuszki Obwiepolskie. Wziąć młodego, zdrowego Strzelca porządnie oskubać, drobno posiekać i utłuc w moździerzu, dodać litr piany, 5 zgnilych jaj, dobrze wymieszać, rozwałkować cienko i wykrawywać ostrym nożem Piec na wolnym ogniu. Doskonale.

Piernik toruński. Pół funta mięskich specjalów, szczyptę soli, litr miodu, utrzeć do białości na nowym moście, wyspać kubek gorzkiej miodalicy wymoczonych w zupie magistralnej, wyrabiać na tęgę ciasto, aż będzie od stawało wstawiać w formy wyłożone afiszami propagandowymi i trzymać w gorącym piecu pół godziny. Rozpływają się w ustach!

Bigosik teatralny. Pokrajanego „Jaszczybia” a la żytecką posypać Egipską pszenicą dodać dwa Ziarnka Fredry, na koniec woża Własta, szczyptę piolunu z komedji Shawa i okrucy smacznego chleba Kłamstwa. Dobrze razem wymieszać, dusić pod pokrywą, poczem oblać sosem parą reeenzyj i wdać na stół wobec pałej widowni.

Pasztecik socjalny. Funt sadła konserwatywnego dobrze wymoczyć w ozerwonej juszcze. Osobno pokrajać cebulę hitlerowską i dobrze podsmarzyć na oztopionem masle. Dodać ćwierć funta rozpolitowanego młodzieży, jednego zredukowanego urzędnika, ugotowanego na miękko i drobno pokrajaną chlopską kiełbasę. Wszystko razem wymieszać dobrze. Jedz tylko na zimno.

Regularne

doreczanie dziennika zapewni sobie
każdy, kto opłaci abonament
u listowego w czasie

od 15—25 gm.

Odpowiedzi redakcji

P. Kotlega Józef z Kęsowa. List otrzymaliśmy. W najbliższych dniach będziemy pisać o osadach anulacyjnych. Rząd i dla tych osad przewidział ulgi, bo są potrzebne nietylko Wam, ale i wielu innym. Dobrze wiemy o Waszych kłopotach. Ci zaś niemieckowie, o których piszecie, lepiej niech siedzą spokojnie. Bo jeśli zbyt sobie będą dworować — to mogą tylko sobie zaszkodzić. Bądźcie spokojni i uspokojcie sąsiadów. Są ludzie, którzy myślą o Waszej doli.

P. Bernard Lorkowski. Postaramy się podać te numery, tylko trzeba poszperać w rocznikach.

M. K. B. w Brusach. Przepraszamy za zwłokę. Pozostałe bez zmiany. Nominacje oficerów rezerwy ogłaszane są tylko w pułkowych dziennikach personalnych. P. K. U. zawiadamia o tem każdego z mianowanych.

P. Augustyn Szprenga Czersk. Wkrótce napiszemy. Nie uległo zmianie. Praca bardzo dobra i niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie na Pomorzu. Drukować będziemy, gdy tylko skończymy odcinek powieściowy.

Nauczycielowi z Oslanina. Radzimy porozumieć się w tej sprawie o ile chodzi o chłopców z Komendą Chorągwi Pomorskiej Harcerskiej, Toruń, ul. Wola Zamkowa; o ile chodzi o dziewczęta z Komendą Chorągwi Pomorskiej Harcerskiej, Toruń, ul. Wola Zamkowa. W inżynierskiej pracy może Panu być pomocną bogata literatura harcerska, którą dostarczy Centralna Komisja Dostaw Harcerskich w Warszawie, ul. Traugutta 2, a także większe księgarnie. Specjalnie polecamy dwie prace: — „Pawelka — Młoda drużyna” i H. Glasza: „Gawędy z drużynowym”. W leczie należy się wybrać na kurs instruktorski. Wskazówek

udzieli Komenda Chorągwi Harcerskiej.

Przyszłemu maturzyście z Tczewa. Aby zostać oficerem w służbie czynnej, należy za pośrednictwem właściwego PKU złożyć podanie z prośbą o przyjęcie do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej (woj. białostockie), która przyjmuje kandydatów na oficerów do wszystkich rodzajów broni z wyjątkiem marynarki i wojsk sanitarnych. Do podania dołączyc trzeba: świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, własnoręcznie napisany życiorys, zaświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego i o ile opuścił Pan gimnazjum wcześniej niż w roku składania padania, świadectwo o niekaralności. O ile podanie zostanie przyjęte, zostanie Pan pismem Komendy Szkoły wezwany na badania lekarskie i egzamin sprawdzający, z zakresu szkoły średniej.

Nauka w szkołach podchorążych trwa trzy lata, przyczem rok wspólnie dla wszystkich rodzajów broni w Szkole Podchorążych Piechoty i dwa lata w szkołach odpowiednich rodzajów broni (piechota — Ostrow Mazowiecka, artylerja — Toruń, kawalerja — Grudziądz, saperzy i łączność — Warszawa, lotnictwo — Dęblin). Po ukończeniu nauki podchorążowie promowani są na podporuczników.

Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych Marynarki wojennej omawia szczegółowo broszura pt. „Oficer Marynarki Wojennej”, którą na każde żądanie wyśle Panu Komenda Szkoły Podch. Mar. Woj., Toruń, Koszary Nadwiślańskie. Z warunkami studjów w Wojskowej Szkole Sanitarnej, która szkoli lekarzy wojskowych, zapozna Pana Centrum Wyszkołnienia Wojsk Sanitarnych, Warszawa, Szpital Ujazdowski.

Czego jeszcze chcą kobiety...

Walczyłyśmy niestrudzenie przez kilkadziesiąt lat o równe prawa o równe szanse do własnego życia. Obecnie mało już jest zajęć, które nie stoją o worem dla kobiety: zajmują się one polityką uprawiają prawie wszystkie zawody, a niektóre nawet monopolizują

Teraz już nie mamy potrzeby zdobywać ale nie koniec naszej pracy i trudów. Musimy bronić tego co jest naszym udziałem. Problem się zmienił, ale nie zniknął.

W dążeniu jednakże do całkowitego usamodzielnienia się, kobieta niechce aby na jej e-

manypację patrzono z pogardą lub z politowaniem. Naprzykład, do niedawna źle patrzono na kobietę, która sama przychodziła do kawiarni. Ale weźmy praktyczną stronę tej sprawy. Czy nie taniej wynosi taka pogawędka dwóch kobiet, spotykających się w kawiarni przy herbacie, która kosztuje zaledwie parę groszy, aniżeli przyjęcie choćby najskromniejszego domu?

Na szczęście, tę małą przeszkodę w naszej swobodzie zwałczyłyśmy.

Istnieją jednakże jeszcze inne. Naprzykład palenie. Bardzo duża część kobiet pali. Ale jakże trudno jest znaleźć miejsce na wypalenie tego papierosa na mieście. Mężczyzna od biedy może go wypalić na ulicy. Kobieta nie uczyni tego ze względów estetycznych tembardziej więc kobieta wymaga, aby nareszcie zniesiono zakazy palenia, po kawiarniach, sklepach, gdzie często musi godzinami załatwiać sprawunki jakoteż i innych instytucjach publicznych.

R. D.

- 22) H b7 — c6 + K e6 — f7
 - 23) H c6 — d5 + H e7 — e6
 - 24) G b5 — c4 H e6 x d5
 - 25) G c4 x d5 + G g4 — e6
 - 26) G d5 — g2 G h6 — g7
 - 27) d4 — d5 G e6 — f5
 - 28) c2 — c4 S f2 — d3
- Białe poddały się.

Zmiany w organizacji KKO w opracowaniu Związku miast

Związek Związków Komunalnych Kas Oszczędności opracował projekt zmiany organizacji Komunalnych Kas Oszczędności. — Projekt ten zmierza przede wszystkim do wzmocnienia podstaw finansowych K. K. O. przez podwyższenie najniższej normy kapitału zakładowego do sumy 50.000 zł, przez rozszerzenie gwarancji związków komunalnych, poręczających (powiatów i miast) na wszystkie zobowiązania KKO, a nie tylko, jak dotychczas na zobowiązania, powstałe z tytułu składanych w KKO wkładów i przez wzmocnienie odpowiedzialności członków rad, zarządów i urzędników KKO, za szkody i straty spowodowane wskutek zaniechania obowiązków i nieprzebieżanie obowiązujących przepisów i postanowień statutowych, na wzór istniejących przepisów prawa bankowego.

Projekt ten zmierza także do ograniczenia wpływu związków komunalnych, poręczających na powoływanie władz KKO i na kontrolę działalności, a ponadto ogranicza dotychczasową możliwość zaciągania zobowiązań tych związków w własnych KKO i odejmuje możliwość dysponowania osiągniętymi nadwyżkami KKO władzom związków poręczających.

Projekt powyższy rozpatrywany był ostatnia przez Związek Miast Polskich, który uznał, że ze względu na przeżywaną obecnie kryzys i zamęt w pieniężnej gospodarce światowej, odbijający się niekorzystnie na nastrojach i zaufaniu ludności, nowelizacja nie powinna naruszać dotychczasowej organizacji i budowy wewnętrznej KKO, gdyż taka organizacja mogłaby wpłynąć na osłabienie odporności w walce z kryzysem.

Zmiany obecnie obowiązujących przepisów o KKO powinny zmierzać do wzmocnienia odpowiedzialności wobec kasy członków rady, zarządu, komisji rewizyjnej i pracowników kasy za szkody, powstałe wskutek zaniechania obowiązków, nałożonego na nich obowiązującymi przepisami i statutem kasy na wzór przepisów, istniejących w prawie bankowym.

Z terenu strzeleckiego

— Z Naczelnej Rady. W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego. Przewodniczącym został z urzędu prezes zarządu głównego Z. S. ob. mec. Paschalski, na wiceprzewodniczącego obrano ob. Borkowskiego z Lublina, na sekretarza — ob. Kotarbińskiego z Warszawy oraz na wicesekretarza — ob. kpt. Orlicza z Poznania. Poza tem ukonstytuowały się komisje specjalne Naczelnej Rady, przyciem do komisji gospodarczej weszli, ob. ob.: Grabski, mjr. Chmura, Zyboriski, Willi i por. Zarębski, do komisji regulaminowej — ob. ob. prof. Kurkiewicz, mjr. Pluta Czachowski, mjr. Marszałek, mjr. Targowski i mjr. Naimski oraz do komisji pracy bieżącej — ob. ob. kpt. Wierzbicki, mjr. Kłosiński, Weryński, Kotarbiński i Perausowa.

— Uniwersytet w Płocku. Powiatowe władze strzeleckie zorganizowały uniwersytet ludowy Związku Strzeleckiego w Płocku. — Uniwersytet będzie miał za zadanie urządzenie prelekcji w oddziałach strzeleckich w powiecie. Pierwsze prelekcje odbyły się w miejscowościach: Borowiczki, Słupno, Bodzanów i Ciuchów.

— Świetlica w Kcyni. W Kcyni powiatu szubińskiego odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Jędrzejewski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Poltowiczem oraz młodzież strzelecka z całej okolicy.

Zmiany projektowane nie powinny uszczuplać dotychczasowych uprawnień i wpływów związków poręczających.

Komisja rewizyjna KKO powinna być, jak dotychczas, wybierana przez organ stanowiący związku poręczającego, a sprawozdania z wyników rewizji, powinny być składane Radzie Kasy i według uznania Komisji Rewizyjnej, przesyłane związkowi okręgowemu KKO. —

Rewizje KKO, przynajmniej raz do roku, powinny odbywać się przy współudziale rewidenta (inspektora) Związku Okręgowego KK O. Rada Kasy składa corocznie związkowi poręczającemu sprawozdania z działalności Kasy, opatrzone uwagami Komisji Rewizyjnej.

Zmianę statutu KKO, jak dotychczas, — uchwała organ stanowiący związku poręczającego na wniosek Rady KKO.

Zawody sportowe w 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich

W ub. sobotę na inaugurację sezonu sportowego odbyły się w pułku zawody konne. — Tor konkursowy urządził bardzo umiejętnie i efektywnie kierownik techniczny zawodów por. Karwacki Stefan. Próby sportowe rozpoczęły się o godz. 15 konkursem oficcerskim dla koni młodych, poczem odbył się drugi konkurs oficcerski, wreszcie konkurs dla podoficerów pułku.

Wyniki zawodów konnych.

I. Konkurs Oficcerski: — 1) por. Synoradzki Witold na koniu „Wiedeń”; 2) ppor. Rozwadowski Marjan na koniu „Zwój”; 3) por. Lin senbarth Witold na koniu „Zubr”.

II. Konkurs Oficcerski: — 1) por. Muszyński Zygmunt na koniu „Wódz”; 2) por. Linsenbarth Witold na koniu „Koryfeusz”; 3) por. Cholewniewski Andrzej na koniu „Sandacz”.

CHELMNO

— Strzelectwo przy pracy. Jak już donosiliśmy w ostatnich dniach odbyło się zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego. Na zebranie przybyła p. starościna Bielowa, wicestarościna Rupczakowa, prezeska oddziału ze Świecia p. starościna Krawczykowa, pp. nauczycielki szkół średnich i powszechnych komendant PW i WF p. kpt. Derowski i inni. Zebranie zaigali prezes powiatowy ZS ob. Żelazny poczem naucz. p. Wiśniewska wygłosiła referat o roli kobiet w życiu społecznym obywatelskim i politycznym; ob. Krawczykowa omówiła cele i zadania Zw. Strzel. żeńskiego.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu. — Prezeską wybrano p. wicestarościna Rupczakową, zastępczynią jest kierowniczka szkoły żeńskiej, p. Leszczyńska; sekretarką została naucz. p. Rudolphi, skarbniczką wybrano p. Piekarską komendantką p. Trybusównę, referentką wychowania obywatelskiego wybrano naucz. p. Wiśniewską. Po wyborach zarządu przemówił komendant PW i WF p. kpt. Decowski i inni, przedstawiciele armii, życząc nowoutworzonej placówce pomyślnego rozwoju, owocnej pracy, oraz zrozumienia jej i uznania wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

Po zebraniu organizacyjnym odbyło się zebranie zarządu, który zajął się ułożeniem planu pracy na okres najbliższy. Zebrania członkiń odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki od godz. 7—9 wieczór w świetlicy strzeleckiej przy ulicy Dworcowej.

W niedzielę odbyło się również organizacyjne zebranie oddziału żeńskiego w Unisławiu. Na zebranie przybył prezes powiatowy ob. Żelazny z Chelmina, oraz sekretarka powiatowa i referentka wychowania obywatelskiego ob. Wiśniewska wygłosiła okolicznościowy referat. — Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu. — Prezeską wybrano p. Zielińską, zastępczynią została p. Elertówna, sekretarką p. Dąbrowska skarbniczką p. Wiśniewska w Unisławiu referentką wychowania obywatelskiego naucz. p.

Konkurs Podoficerski: 1) kapr. Gajdus Bronisław na koniu „Pogromca”; 2) wachm. Masłoń Franciszek na koniu „Tercyna”; 3) wachm. Ratajek Sylwester na koniu „Sidonja”.

W ostatnich dniach odbył się w Starogardzie koncert orkiestry 2 p. Szwoł. Rokitniańskich. — Koncert ten był prawdziwą niespodzianką dla szerokiej warstwy inteligencji miejscowej i wielbicieli muzyki klasycznej.

Bogato opracowany program był uczta duchowa i dał pełne zadowolenie najbardziej wybrednym i wymagającym znawcom muzyki. — Koncert pozostawił piękne i niezmiernie zatarte wrażenie, o które tak trudno w Starogardzie — Niemilkące oklaski były zasłużoną nagrodą dla doskonale zgranej orkiestry.

wych 41; tomaszyna 1.631; jelit 24.2; tłuszczów sowna. Biblioteką zajmie się prezeska p. Zielińska. Wpisy przyjmuje ob. prezeska w szkole codziennie.

— Przedstawienie dziatwy szkolnej. W sobotę i w niedzielę odbyło się przedstawienie dzieci szkoły żeńskiej (klasa 5) przygotowane staraniem nauczycielki p. Jadwigi Malczewskiej. Przedstawienie obejmowało sztukę pt. „Przebudzenie wiosny” urozmaicone śpiewami i tańcami przy akompaniamencie p. Ilowieckiej i naucz. p. Wiśniewskiej. Na szczególną uwagę zasługują starannie przygotowane, oryginalne stroje amatek. Pomimo, że wszystkie dziewczynki wywiązały się ze swych ról znakomicie, to jednak publiczności było niewiele. Dochód przeznaczono na wycieczkę klasy 5-iej która ma się odbyć w czerwcu.

Starogard

— Wielki pożar w Kleszczewie. W zabudowaniu rolnika Bayera wybuchł groźny pożar, pastwą którego padło około 100 centnarów nie młóconego zboża, oraz maszyny rolnicze. Straty oblicza poszkodowany na przeszło 10000 złotych.

— Ich „roboty”. Wyrokiem Sądu Grodzkiego zasądzony został w dniu 10 kwietnia r. b. red. „Dziennika Starogardzkiego” p. Alfons Wyczyński na 100 zł. grzywny za obrazę polity państwowej drukiem.

P. Wyczyński jest członkiem zarządu powiatowego Związku Młodych Narodowców.

Małe Chelmy

— Z życia harcerzy. W wiosce naszej powstała drużyna harcerska, która rozwija się doskonale, ciesząc się sympatją całego społeczeństwa. Inicjatorem założenia harcerstwa w naszej miejscowości był kierownik szkoły p. Kobylarz. Pracą w drużynie kieruje nauczyciel p. Szymański.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwojnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa pewnie i dodatnio. Zalecana przez lekarzy. (1750)

Wyłowienie foki na Helu

W tych dniach rybak Józef Hermann wyłowił w sieciach przeznaczonych do połowu łososi, niewielki, lecz piękny okaz foki, który zostanie przesłany do ogrodu zoologicznego w Poznaniu.

Programy radiowe

Niedziela, dnia 16 kwietnia 1933 r.

10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania. 15.00 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 16.00 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” radiotygodnik w opr. B. Winawera; b) „Galk-Maik” — pogadanka prof. A. Janowskiego. 16.25 Płyty. 16.45 „Życzenia świąteczne dla Polonii zagranicznej” — Marszałek Senatu p. Wł. Raczkiewicz (Wilno). 17.00 Recital fortepianowy Bolesława Kona. 18.00 Płyty. 19.10 Feljton. 19.25 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.00 Z piosenką przez Lwów — (Transm. ze Lwowa). 21.00 Koncert solistów w wyk. I Downar-Zapolskiej (sopr.), Czaplinski (skrz.), transm. ze Lwowa. 22.15 Muzyka lekka ze Lwowa

Poniedziałek, dnia 17 kwietnia 1933 r.

16.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek Symfoniczny z Filh. Warszawskiej, poświęcony twórczości Henryka Melcera. Wykonawcy: Róża Benzełowa (fort.) i zespół solistów klasy śpiewu prof. A. Comte-Wilgoćkiej. W przerwie Stanisław Niewiadomski wygł. — „Wspomnienie o s. p. Henryku Melcerze”. 14.00 Słuchowisko pszczelnicy dla rolników w opr. Kaz. Bajorka. 14.20 Koncert w wyk. Ork. Związku Muzyków. 14.40 Dialog Konkursowy p. Ł. „Jak wiązać koniec z końcem w gospodarstwie podczas kryzysu” — p. Walerian Ryć gosp. małorol. z Chechłowa. 15.05 D. c. koncertu. 16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesoła rewia Wielkanocna” — pióra B. Herłta. 16.25 Płyty. 16.45 „Jak urządzić mały ogródek” — p. I. Kuncewicz-Lepiecka. 17.00 Koncert solistów: J. Familier-Hepnerowa (fort.), M. Perkowicz (tenor). 18.00 Muzyka lekka i taneczna z „Cristalu”. 19.25 Słuchowisko „Edukacja Lady Fanny” pg. Jerome. 20.00 „Dolly” — operetka Hugona Hirscha. W przerwie wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka Pocztowa Techniczna — red. W. Frenkiel. 22.15 Muzyka taneczna z Adrij.

Wtorek, dnia 18 kwietnia 1933 r.

12.10 Płyty. 15.30 Komun. Państw. Urzędu Wych. Fizycz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.35 „Wśród książek” — prof. H. Mościcki. 15.30 Płyty. 16.20 Odczyt maturalny p. t. „Odrodzenie Państwa Polskiego” — dr. W. Lipiński. 16.40 „Ostatnia książka Bersona” — prof. K. Ajdukiewicz (Lwów). 17.00 Koncert Symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga i K. Koszeliński (skrzyp.). 18.00 Odczyt maturalny p. t. „Cechy morfo i biologiczne rośliny i zwierzęcia” — prof. St. Sumiński. 18.25 Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez Jury do Konkursu Poetyckiego P. R. 19.30 Feljton muzyczny. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Koncert orkiestry smyczkowej P. R. pod dyr. J. Ormińskiego. 21.10 Wiadomości sportowe. 21.20 Recital skrzypcowy I. Weissenberga. 22.00 Kwadrans literacki p. t. „Chrzyciny” — pióra St. Młodzieńca. Odczyta autor. 22.15 Muzyka taneczna z Italji. 23.00 Muzyka taneczna z Bodegi.

Popieraj L. O. P. P.

Znawcy kupują

ROWERY

Panstwowej Wytwórni Uzbrojeń
marki „Ł u c z n i k”

Przedstawicielstwo Grudziądz
Plac 23 Sycznia 25

P. P. wojskowym i urzędnikom państw. dogodne warunki

PRZETARG.

18-go kwietnia o godz. 9,30 przedpoł. sprzedaje przy Podgórzej 7 u Stróżyckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, radioaparat, leżankę, wozy, konie i warchlaki. 603/35
B. Duplicki, komornik Rewiru III, Prosta 8.

Żółta gorczyca

kupuje i prosi o opróbkowane oferty

ANTONI PILIŃSKI

BYDGOSZCZ

FABRYKA MUSZTARDY

Najtańsze źródło poсылki do

Żywnościowe, odzieżowe i t. d. Gwarancje dostawy. Wszystkie paczki assekurowane.
BIURO PRZESYŁEK M. I. W. PETZOLD.
Warszawa, Chmielna 56. Telefon 276-44.

ROSJI

LICYTACJA KONI WOJSKOWYCH

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 8 rano odbędzie się na targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Toruniu licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

Sprzedanych zostanie około 72 koni i źrebiąt. (2154)

Komendant Miasta Toruń:

(-) K. Matzenauer,

ppułkownik.

Zlec. nr. 246/9

AGENTOW UBEZPIECZENIOWYCH

poszukuje we wszystkich miejscowościach powiatu grudziądzkiego. Reflektuje na osoby ustosunkowane i ruchliwe. Dochodowe zajęcia dla PP. kupców, emerytów, nauczycieli, oraz sekretarzy związków. Najchętniej ludzi obeznanych z akwizycją.

Oferty z referencjami pod „Ubezpieczenie” do Administracji „Lwa Grudziądzkiego”. (2134)

S. J. Klienteli

podaję uprzejmie do wiadomości, iż mój pierwszorzędny

Zakład Krawieckiistniejący od roku 1920 przy ul. Groblowej 3, **przenoszę** z dniem dzisiejszym do nowego lokalu przy**ul. J. Wybickiego 31 (naprzeciwko Kasy Chorych)**

Dziękując za dotychczasowe obdarzanie mnie zaufaniem, proszę o dalsze poparcie.

Wszelkie zlecone mi prace, tak z własnego, jak i powierzonego materiału wykonuję solidnie i za przystępne ceny.

Władysław Skopiński, mistrz krawiecki
Grudziądz, ul. J. Wybickiego 31.

2136

CO PISZĄ CZYTELNICZY**O „CODZIENNEJ GAZECIE HANDLOWEJ”**

S. Goldman, skład materiałów budowlanych w Bochni, pisze nam:

„Gazeta Handlowa” jest jedynym dziennikiem, który powinien być codziennie przez każdego kupca i przemysłowca czytany. Informuje mnie o wszystkich fazach sytuacji ekonomicznej handlu i przemysłu”.

Huty Szkłane Stolle, Niemen, piszą:
„Pismo niezbędne dla handlu i przemysłu, korzystamy z materiału informacyjnego z pożytkiem dla przedsiębiorstwa”.

Polski Związek Eksporterów Drobiu, Warszawa, pisze o G. H.:

„Niezwykle cenny informator, pozwala na orientowanie się w całokształcie życia handlowego i gospodarczego Polski i świata”.

Stefan Moczulski, rolnik, Dominium Rzuchów, p-ta Rydułtowy, pisze:

„Gazeta Handlowa” jest dziś nieocenionym piśmie gospodarczym zarówno dla rolnictwa, jak dla handlu, przemysłu i rzemiosła i winna się znajdować w rękach wszystkich, interesujących się temi sprawami. Informuje spiesznie i dokładnie o wszystkich przejawach życia gospodarczego, ustawach, projektach ustaw, i przyczynia się niezmiernie do zwalczania przeżywanego kryzysu”.

Bazar Poznański, S. A. (restauracja i handel win), pisze:

„Gazeta Handlowa” daje korzyści przez szybkie informowanie o sprawach gospodarczych i giełdowych, jak i przez wybitne i aktualne artykuły z życia gospodarczego i zagadnienia kryzysu gospodarczego”.

Bank Handlowy w Warszawie, Oddział Częstochowski o „Gazecie”:

„Prowadzona ruchliwie, zajmującą i z wielkim pożytkiem dla sfer gospodarczych”.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Lucka, pisze:

„Organ dobrze redagowany, zagadnienia ujmując fachowo, konieczny w każdej instytucji finansowo-gospodarczej”.

Henckel Montan, S. A. w Radzionkowie, pisze:

„Rzeczowo i fachowo prowadzone pismo, podaje szybko ważniejsze wiadomości gospodarczo-handlowe”.

„CODZIENNA GAZETA HANDLOWA”

jedyny w Polsce dziennik gospodarczy.

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 16.**Oddziały i przedstawicielstwa na ziemiach zachodnich:**Gdańsk, II. Damm 12
Gdynia, ul. Św. Józefa, Dom Voigta
Grudziądz, 3 Maja 14
Katowice, ul. Kosciuszki 3.
Poznań, Pl. Wolności 11.

Trenumerata: 15 zł kwartalnie, 6 zł miesięcznie.

Załadaj natychmiast w centrali lub w którymkolwiek z przedstawicielstw bezpłatnej próbnej wysyłki.

2115

BYDGOSKA FABRYKA MAKARONU I ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH**JOZEF HAUSLER, BYDGOSZCZ**

poleca oprócz ogólnie znanych makaronów swoje znakomite wyroby:

Proszek do pieczenia „KOMETA” Budynie o nadzwyczajnych zaletach. Leguminy, Galaretki, Proszek na sos, Olejki do smażenia, Esencje itp. 2143■ **Żądać w każdym sklepie kolonialno-spożywczym.** ■**REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU!****Hitler**

to najpopularniejszy człowiek dzisiejszych Niemiec

ale

największym jego wrogiem jest**Dzień Pomorski**

Ogłoś się w tem najpoczytniejszym na Pomorzu piśmie — zyskasz solidną klientelę pomorską.

Ogłoszenie zamieszczone w Dniu Pomorskim ukaże się równocześnie w 7-iu pismach — **zupełnie bezpłatnie.****Administracja „Dnia Pomorskiego”**
Toruń, ulica Szeroka nr. 11 — telefon nr. 748**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek, dnia 18 kwietnia 1933 o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 30 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą. 2 zegary do piwa, 100 szklanek, 8 rolosów, 1 stół rzeźniący, 2 tablice, urządzenie kręgielni, 1 pianino, oszacowanych na łączną sumę 900 zł. (2161)

Malak, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Zlec. nr. 703/8

J. HILDEBRANDT

Wejherowo, ul. Gdańska.

Zakład fryzjerski

damsko-męski

Perfumy i kosmetyki na składzie. 2009

Gdynia.**Nieruchomość z zabudowaniami.**jak willa, magazyny i garaże, położone w śródmieściu naprzeciwko dworca towarowego natychmiast na korzystnych warunkach **do sprzedania**, względnie **w całości do wydzierżawienia.** 2163

Posesja nadaje się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe względnie transportowe i t. p. (dotychczas przedsiębiorstwo budowlane).

Oferty kierować do Fabryki Papy Dachowej „STAROGARD”, Centrala w Gdyni, ul. 10 lutego.

Ziemniaki Unieważniam

jadalne żółtomięsne „Industria” oddaje w każdej ilości po korzystnej cenie loco dom 1895

„Tranzyt” Toruń, Przedzamcze 20 tel. 242.

Legitymacyjne fotografie każdej wielkości

dobrze retuszowane

sztuka 50 groszy, również na poczekaniu wykonuje F. Melnicki, Toruń, Podmurna Nr. 58-60 obok Starostwa pow. Zakład czynny w niedzielę i święta.

Urzędowi

Policji Śledczej w Toruniu zwłaszcza W. mu Panu Komisarzowi Witkowskiemu i urzędnikowi tejże policji p. Filonowi składam podziękowanie za szybkie wykrycie złooczyńców i odnalezienie wszystkich skradzionych mi rzeczy. T. Zalewski.

Szoferzy

właściciele samochodów kupują najlepsze oliwy

samochodowe w blaszankach i luzem, **najtaniej** w Stacji Benzynowej w Toruniu przy ul. Łazińskiej, obok kawiarni Europejskiej, obsługa dzień i noc. 1861

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń 8021

Karofle**rakoodporne:**

żółte i białe do sadzenia i jadalne, oraz wczesne Rozalotja i żółty owies „Złoty deszcz” oczyszczony i przegatunkowany do siewu na maszynę „Hohenheim” sprzedaje 2114

Domena Góra

1929

Limuzyna

lub kabriolet do 10 K. M. w znakomitym stanie za natychmiastową zapłatą zamierzam sprzedać. Oferty pod nr. 1750 do ekspedycji „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. 1969

Amatorskie

błony i klisze wywołuje darmo. Odbitki po cenach bardzo niskich. W święta zakład czynny do godziny 6 wieczór. F. Melnicki, Toruń, Podmurna 58-60.

Nauczycielka

wychowawczyni, bardzo zdolna, energiczna, kochająca dzieci, wiek średni, szuka posady. Chętnie na wyjazd. Skromne warunki. Łaskawe oferty „Dzień Pomorski” Toruń 2148

Nieruchomość

z ogrodem sprzedam zaraz tanio, kilka mieszkań wolne cena 12000. Kolczyński, Toruń, Kopernika 41. 2162

Drut kołczasty

rury, szyny budowlane, koła transmisyjne, różne walciki żelazne, blachy użytkowe, różne żelazo tanio sprzedaje. Składnica Starego Żelaza, Bydgoszcz, Marsz. Focha 34. 2140

Savoy

Toruń, I. i II. święto w południe i wieczorem koncert. 2158

Samochody 2157

Nadszedł transport części i opon samochodowych i motocyklowych zniżka do 60% Automagazyn, Toruń, Wielkie Garbary 11, telefon 35.

Bacność

nadszedł

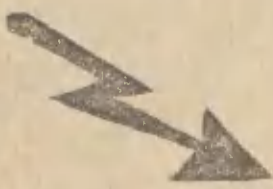
Papierbiały, pakowy **kg. 70 gr.** ponad 5 kg. 65 gr. przy balocie 60 gr. pólki zapas starczy**Władysław Kulewski**

Grudziądz, Pańska 19. 198

ArtretyzmReumatyzm, Choroby Kończyn i Dzieci, nerwowe, porażenia, Ischias, lumbago leczy się w **Zdrojuwisku Inowrocław.** Źródło mineralne pitne. Wziewalne solankowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd.**Pracownia**

ubiorów damskich wykonanie solidne po najniższych cenach. Władysław Szynkler Toruń, ul. Prosta 2 III, piz. 1968

NA **POMOC**



nikt Wam nie pospieszy

gdy **ŻNIWA ZNISZCZY GRAD**

Jedynie ubezpieczenie pól od gradu uchroni Was od ostatecznej ruiny. Wydatną pomoc w razie katastrofy gradowej

DA WAM

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

w Poznaniu, Pl. Nowomiejski 8

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu powstał z połączenia b. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu i b. Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu

ODDZIAŁ W TORUNIU — ULICA ŻEGLARSKA Nr. 22

Splata składki gradowej w ratach.
10% OPUSTU przy zapłacie całej składki gotówką.

Ubezpieczenie
natychmiast piony od gradu!

RABATY:
za lata bezgradowe za ubezpieczenia 6-letnie **nadzwyczajny 10%**

Wnioski spisują i informacji udzielają bezpłatnie inspektorzy powiatowi i agenci.

Sześcioklasowa

Prywatna Szkoła Powszechna

„Im. Mikołaja Ryńskiego“

Grudziądz

Jedyna tego rodzaju szkoła na miejscu przyjmuje już zapisy dzieci

do wszystkich klas

w swym gmachu przy

ul. Nadgórskiej Nr. 32

Czysne dla klasy I-szej **tylko 10.— zł.**

Przyjmuje się dzieci już od 6 roku życia aby je do 12 roku przygotować do klasy III-ciej gimnazjum.

Przy szkole internat dla chłopców.

Kto ma interesy

we Lwowie i Małopolsce Wschodniej

Kto z kupców i przemysłowców chce, aby Firma jego stała się znaną w kołach istotnie poważnych i organizujących życie niech się ogłosi w dzienniku

„Słowo Polskie“

LWOW, ul. Zimorowicza 15.

1904

Losy do 27-mej Loterii Państwowej

są do nabycia w kolekturze

„Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe“ Bydgoszcz
Hermana Frankego i. tel. 2302

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku
zł. 2.000.000

Ogólna ilość wygranych wynosi 69366 na sumę
zł. 24.800.000.— a pozatem 1.200 w granych

pocieszenia na sumę zł. 1.500.000.—

Cena 1/4 losu 10.— zł. Plan gry otrzymać można

bezpłatnie w lokalu naszym. 2121

Najkorzystniej i najtaniej zaopatrują się

P. T. Urzęd. Zakłady Stolarskie i Budowlane

w fornieri, płyty klejone, okucia metalowe i budowlane, wszelkie przybory narzędzia stolarskie, klej, szelak, różne deski i szalówki sosnowe w firmie

Składnica Surowców dla Stolarzy

właśc. **E. Dziwna** 1722
(dawn. Spółdzielnia Surowców dla Stolarzy)

Bydgoszcz

ul. Grodzka 21, tel 492

„Własna osada“ Ktokolwiek życzy sobie posiadać **własną osadę** lub zamienić wysokooprocentowaną hipotekę na niewypowiedzianą pożyczkę amortyzującą — niecałą zarządza przys. ania bezpłatnego prospektu od: **H. CEGZA** Spółdz. cni. Hipoteczno-Kredytowa Sp. z o. o. (e. G. m. b. H. Gdańsk, Oliva-Fürstliche Aussicht 15. Tel. 43504. Dotychczas przydzielono ponad złotych 1.000.000. Informacji udziela: 5966 w Gdnie, p. K. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder“ w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 18 w Bydgoszczy p. H. Bichler, ul. Marsz. Focha 47. w Toruniu p. M. Wołoszczuk, ul. Warszawska 7. w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7.

Najnowsze **WIOSENNE MODELE**

FUTER!

KURTEK - PŁASZCZY - KOŁNIERZY
znajdziesz

W BYDGOSZCZY
w najsolidniejszej i największej firmie

CH. RAPAPORT i SKA

UL. DWORCOWA 33, Tel. 21-13

firma po powiększeniu zapasów skór i sprowadzeniu najnowszych modeli — uruchomiła

PRACOWNIE KUSNIERSKA

pod fachowem kierownictwem mistrza-kroiczego firm warszawskich i Warszawski. h. p. Bernarda. — Prosimy o zwiedzenie interesu bez obowiązku kupna, celem oglądnięcia najnowszych dotąd niewidzianych modeli których w oknie nie wystawamy 2113

Wełnę drzewną

we wszelkich grubościach oraz kompl. zbite skrzynie dostarcza

Parowa Fabryka Skrzyn Włocławek. 1977

Szkló wodne sodowe 38/42° B_e
Potaż kalcynowany 90/95%

dostarczamy ze składni korzystnie, na pojedyncze bezcki.

West Training Company For Polish Salt and Soda

Sp. z o. o. 1494
Telefon 25815 GDANSK ul. Reibahn 17.

Drzewka owocowe

róże, cebulki gladioli i dajki oraz wszelkie rośliny dekoracyjne poleca

B. HOZAKOWSKI, Toruń

Zakłady Ogrodnicze przy ul. Włobickiego 71/73. 2015

Rury i kształtki kamionkowe skład konsygn. Centr. Sprz. Wyr. Kamionkowych 1462	Płytki terrakotowe posadzkowe klinkier posadzkowy składy fabr. „Dziwulski i Lange“	Porcelana techniczna i stołowa składy fabr. Fabryka Porcelany „Cmielów“	Cement wapno gips wyroby szam. towe. kafle cegła budowlana it.p. art. budowlane	Benzyna smary. oleje Tow. Naft „Limanova“	Na dachy: Filt gumolitowy Lepniki gumolitowe do impregnacji: Karbolineum prawdziwe żywiczne Karbolineum brązowe zwykłe Skład fabr. „Terebenthen“	Wyroby sanitarne płytki glazurowane fabryki „Józefów“	Meble żelazne dla mieszkań, leż. karzy i szpitali, tarczki żelazne skład fabr. Konrad Jarnuszkiewicz i Ska	Maszyny do risania i liczenia „Royal“ Warsztat repara-cyjny i konser-wacja maszyn.	Żarówki świetlne, samochodowe, lampy radiowe, skład konsygn. Zjedn. fabr. żar. „Tungsram“
--	--	--	--	---	--	--	--	---	--

Stanisław Wirpsza i S-ka Gdynia

Biuro: ul. Portowa tel. 16-32
Składy przy własnej wyładowni Szosa Gdańska, tel. 13-30

UWAGA!

Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA“
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — Agentura w Grudziądzu

Przystań na Wiśle. Odjazd statków z Grudziądza do Gdańska o godz. 17-tej.
Odjazd statków z Grudziądza do Warszawy o godz. 23-ej. *)

*) po przybyciu statku z Gdańska.

Ceny biletów z Grudziądza do Gdańska w kl. I. 10,— w kl. II. 6,— w kl. III. 4,50.
Ceny biletów z Grudziądza do Warszawy jednostronne w kl. I. 16,50 w kl. II. 9,90 w kl. III. 6,60
w obie strony **ważne 30 dni** w kl. I. 22,— w kl. II. 13,20 w kl. III. 8,80.

W klasie I i II. miejsca sypialne i numerowane. Kajuty z i 4-osobowe.

Przewóz towarów statkami pasażerskimi i statkami holowniczymi (ładunki berlinkowe) na wszystkich liniach od Sandomierza do Gdańska i Gdyni, Łodzi i Bydgoszczy od 30—50% taniej od stawek kolejowych.

UWAGA! Telefon nr. 472.

Baczność! Garaze!

Baczność! Garaze!

„Właściciele aut“ 2099
w centrum miasta — specjalnie dla przejeżdżających.

Nowocześnie urządzone warsztaty reparacyjne samochodów i motocykli pod fachowym kierownictwem.
Konserwacje i mycie aut.
Szkoła kierowców samochodowych dla amatorów zawodowych.

F^a AUTOREMONT
Toruń, Wola Zamkowa 4-6.
Ceny konkurencyjne. Kosztorysy bezpłatne.

„GAZETA PORANNA“ Bezpartyjny, ilustrowany Dziennik Kresów Wschodnich o największym nakładzie w Małopolsce. — Założona w roku 1909.

„GAZETA PORANNA“ Ze względu na swoją poczytność wśród najszerszych warstw społeczeństwa zapewnia największą skuteczność zamieszczonych w niej ogłoszeń. —

„GAZETA PORANNA“ 2116 umożliwia zdobycie największego rynku zbytu, jakim jest Małopolska przez skuteczność swych reklam i ogłoszeń.

„GAZETA PORANNA“ najpoważniejsze codzienne wydawnictwo ilustrowane o największym nakładzie i poczytności dociera do wszystkich miejscowości w Małopolsce, ukazuje się 7 razy tygodniowo.

„GAZETA PORANNA“ **LWÓW, ul. Chorążczyzny 31,** tel. adm. 73, tel. red. 15, 1-78 i 2-30.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni

w Gdyni

wynajmuje **schowki depozytowe** (safes'y) na bardzo dogodnych warunkach.

2109 Wynajęcia skutecznie Wydział Kredytowy.

Próbki reklamowe gratis

Herbata o 30% taniej
Urzędnikowi własną pakownię herbaty najszlachetniejszych gatunków pierwszorzędnych plantacji mam możność **obniżyć cenę o 30%**

Stanisław Grelewicz
Toruń

Wielkie Garbary 19 tel. 853
Import Herbaty Palarnia kawy
Delikatesy i wina krajowe. 1583

PRZEMYSŁOWIEC

HURTOWNIK

dotrą najpewniej do kupca
za pośrednictwem

1725

„TYGODNIKA HANDLOWEGO“

organu Stowarzyszenia Kupców Polskich

WARSZAWA

ul. Zielna 50 telefon 545-36.

Sprzedamy

Samochód Buick otwarty, Oglądać od g. 8—15 codziennie Kościelna, Dworcowa 15. Oferty nadsyłać pod adresem

Francusko-Polskie T-wo Kolejowe
Bydgoszcz, Plac Wolności Nr. 1
2111 do dnia 1 maja 1933 r.

Polska Hurtownia Skór
Bydgoszcz, Długa 18, tel. 1084. 2075

Pierwsze i najstarsze chrześcijańskie przedsiębiorstwo branży **skóry podeszwe Skóry miękkie Obcasy gumowe.**

Dr. S Z A A D Okulista
zmienił godziny przyjęć 10-1 i 4-6.
Toruń Plac Teatralny 30.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

Od 60 lat niedoścignionej jakości i korzystnych cen

Tel.: 212, 2212 **Grey** Bydgoszcz, Gdańska 35
poleca 2074

Tajka i figurki
marcepanowe i czekoladowe
Torty Makurki Sękacze

Nigdy nie zawiódzie się kto
współczesny skład Artykułów Fotograficznych „Foto“
kupuje:
blony, klisze, papiery fotogr., aparaty

ORAZ każdy będzie zadowolony, jeżeli powierzy swoje prace fotograficzne „Laboratorium Foto Chemiczne“ firmy

L. E. HANCZEWSKI
Grudziądz. 1827 Toruńska 10.

Samochody sprzedamy

3 Fordy osobowe limuzyny, typu „rok 1929“ i 1 Buick osob. limuzyna. Oglądać od g. 8 do 15 codziennie Bydgoszcz, 3 Maja Nr. 20a. Garaż Nr. 4
Ogłoszenie w piśmie w zakładanej kopercie do dnia 1 Maja br. składać pod adresem

Francusko-Polskie T-wo Kolejowe,
Bydgoszcz, Plac Wolności Nr. 1 pokój 5, III piętro,
z napisem samochody.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Ataki niemieckie na Polskę na falach eteru

„Radio Polskie” zapowiada kontratak

Warszawa 15. 4. (PAT). W ostatnich czasach rozgłosni niemieckie nadyły kilka audycji o treści antypolskiej w agresywnym i nieprzyjaznym tonie, które wywołały w społeczeństwie polskim żywiłowe oburzenie. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych protestach, które otrzymało „Polskie Radio” od radjostacja-ry z wszystkich stron kraju, a zwłaszcza z Pomorza. W listach tych podpisanych nieraz przez kilkadziesiąt osób radjostacje domagają się odpowiedzi stacjom niemieckim, u- trzymanej w ostrym tonie. Prasa polska por- uszała również tę wysoce aktualną sprawę.

„Polskie Radio” wyjaśnia, że od dnia 31 marca 1931 r. zawarta została z radjofonją niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony u- nęły radio za potężny nowoczesny czynnik cywilizacyjny zobowiązały się do nie dawania audycji, któreby mogły wpłynąć na zmianę wzajemnych stosunków i uziąć poczu cie narodowe którejkolwiek strony. „Polskie Radio” ze swej strony zastosowało się jaknaj- ściślej do umowy i pragnie jej nadal dotrzy- mac, stojąc na straży autorytetu umów mię- dzynarodowych oraz deklaracji, uczynionej wo- bec międzynarodowej unji radjofonicznej. „Poi- skie Radio” zwróciło się do władz radjofonji niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia za- wartej umowy i wyrażając nadzieję, że audy- cje tego rodzaju, sprzeczne z umową nie będą miały w przyszłości miejsca. „Polskie Radio” w liście swoim zaznacza, że w przeciwnym ra- zie będzie zmuszone dawać na niemieckie ata- ki odpowiedź dostosowaną w treści i formie do agresywnych audycji niemieckich.

Urządowe zarządzenie polsko- niemieckie

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Do- wiadujemy się, że niebawem zostanie wy-

dane przez Ministerstwo Spraw Wewnę- trznych zarządzenie, odbierające debi- na terenie całej Polski czasopismom niemiec- kim „Berliner Tageblatt” i „Berliner Illustrierte Zeitung”. Oba te czasopisma cieszyły się dotąd w Polsce dużym powo- dzeniem.

Wydane prace Polaków

w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym

Rzym, 15. 4. (Pat). W kołach Międy- narodowego Instytutu Rolniczego podkre- śla się wydanie prac delegatów polskich podczas ostatniej konferencji tego Instytu- tu, będącej konferencją przygotowawczą do światowej konferencji gospodarczej w Londynie Czynny i stały udział w pracach konferencyjnych delegatów polskich pre- zesa Fudakowskiego oraz radców Roma-

na, Beliny Prażmowskiego i Wiszniewskie- go przyczynił się, zdaniem czynników m- arodajnych do usprawnienia przebiegu ob- rad oraz do konkretnego ustalenia postula- tów, żywo obchodzących kraje rolnicze. Podkreśla się w kołach międzynarodowych fakt, że właśnie polski prezes Fudakowski został powołany na generalnego referenta konferencji.

Przedstawiciele sowieckich sfer gospodarczych przybywają do Polski

Moskwa, 15. 4. (Pat). Dnia 26 kwietnia wyjedzie z Moskwy wycieczka sowiec- kich sfer gospodarczych, udając się do Polski na zaroszenie senatora Iwanow- skiego, prezesa polskiej delegacji, która o- statnio bawiła w Moskwie. W wycieczce biorą udział: zastępca komisarza dla han- dlu zagranicznego Bojew jako przewodni- czący, członek kolegium komisariatu ludo-

wego handlu zagranicznego Tamarin, pre- zes Instytutu Importu techniczno - prze- myslowego Kisielow, prezes Instytutu Importu Metali Chazanow i zastępca pre- zesa instytutu importu warsztatowy i obra- berek Barmin. Wycieczce towarzyszy pre- zes sowiecki, ze strefy Sopotortgu Fir- sow.

Kto obejmie tekę m- n- stra poczty i telegrafów?

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Do- wiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie mianowany nowy minister poczty i telegrafów. Jako najpoważniejszego kan- dydata na to stanowisko koła polityczne wymieniają pplk. inż. Emila Kalińskiego. Żydowie, katolicy świętą krew rozlali,

Bezczelność!..

Jak na to zareaguje opinia angielska?

Berlin, 15. 4. (Pat). Biuro Wolfa ko- munikuje, że w związku z wczorajszą de- batą w angielskiej izbie gmin, rząd Rzeszy polecił niemieckiemu ambasadorowi niemieckiemu w Londynie złożyć dodatkowy protest u rządu angielskiego.

Obrzymi pożar

straw i doszczętnie w. c. s. w Wilnie

Wilno, 15. 4. (Pat). Z Postaw donoszą że w dniu wczorajszym o godz. 5 wie zorem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z o- gniem we wsi Kuropole wybuchł pożar. O- rnego pastwa padło 41 domów mieszkalnych i różne zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy narzędzia rolnicze sprzęt i zapasy ży- wności. Ogólne straty sięgają 200 000 zł.

Kilka osób zostało poparzonych iedac z nich odniosła ciężkie poparzenia. Dotychczas nie zdołano odnależć 10-letniej Irany Chat- kiewiczówny. Prawdopodobnie spaliła się o- na w jednym z budynków. Około 120 osób które pożar zaskoczył we śnie wybiegło z do- mów w białiznie. nie zdążywszy nic uratowa- se swego dobytku.

Na miejsce pożaru zjechały przedstawiciele władz administracyjnych oraz lekarz z perso- nelem pomocniczym. Wojewoda wileński wy- asygnował pewną kwotę na pomoc dla pog- rzelców Ponadto poszkodowana ludność ma otrzymać pomoc w naturze.

Raid lotników polskich do Sofji



Z Warszawy odleciało do Sofji pięć samolotów, celem wzięcia udziału w wielkim Święcie Lot- niczym, urządzonym przez Aeroklub Bułgarski i Bułgarskie Towarzystwo Lotnicze. Na zdjęcia naszym widzimy dwóch uczestników raidu pp. Makowskiego, dyrektora „Lotu” (na lewo) i pulk. Filipowicza, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji (na prawo) w towarzystwie wojewody warszawskiego p. Twardo i min. Komunikacji p. Bu- kwicza na lotnisku Mokotowskim, tuż przed odlotem.

Komedja procesu

4 inżynierów angielskich przed sądem moskiewskim

Moskwa, 15. 4. (Pat). Proces 17 oskar- żonych przybiera coraz bardziej stereoty- powe formy. Obywatele sowieccy oskar- żają się sami z gorliwością, żenującą chwila- mi prokuratora i komplet sędziowski pragnący utrzymać charakter procesu na pozomie jak najbardziej zbliżonym do wo- rów zachodnich. Podobnie do obywateli sowieckich zachowuje się oskarżony Mac Donald, który dżs odpow adał twierdząco

na wszystkie pytania. Z pośród Anglików z najwyższą godnością zachowują się inż. Nordwall i Cushny. Ten ostatni odmawia wszelkich zeznań w G. P. U. i dotychczas nie wyrzekł ani słowa na sali sądowej. Za- chowanie się oskarżonego Thorntona dowo- dzi, że obrał on raczej błędną metodę o- brony.

Galerję świadków rozpoczął wczoraj dy- rektor wydziału kontroli Instytutu Impor-

towego artykułów elektrotechnicznych inż. Dolgow, którego postać wśród obecnych na sali cudzoziemców nie wzbudziła zbyt- niego zaufania. Ława obrońców usiłuje okazać pewną aktywność, nie chcąc za- szkodzić interesom oskarżenia.

Z biegiem procesu na czoło zarzutów wysuwa się oskarżenie o szpiegostwo, na które prokurator kładzie coraz większy nacisk.

S. p. Ignacy Boerner



Po krótkiej chorobie zmarł minister poczty i tele- grafów inżynier Ignacy Boerner. Na zdjęciu na- szem podajemy podobiznę sp. inżyniera Ignace- go Boernera.

A ten tam poco? Komendant U.O.W. Konowalec w Rzymie

Moskwa, 15. 4. (Pat). Przytaczając na pierwszej stronie doniesienie „Gazety Pol- skiej” o obecności komendanta U. O. W. Konowalca w Rzymie z okazji spotkania von Papena z Mussolinim, „Prawda” pisze w specjalnym komentarzu redakcyjnym: „Czytelnicy sowieccy znają kierownika U. O. W. Konowalca nie tylko z okazji jego działalności białogwardyjskiej w przeszło- ści, lecz także z niedawnych rokowań z u- działem „przysięgłego” dyplomaty partii narodowo - socjalistycznej Rosenberga, kto- rych przedmiotem był, jak wiadomo, plan oderwania od Z. S. R. R.

Jak widać, ukraiński ataman stanowi nieodłączny rekwizyt arsenalu narodowego socjalistycznej polityki zagranicznej. Tak właśnie należy sobie tłumaczyć obecność Konowalca w Rzymie”.

Mała Ententa i Z. S. R. R.

Moskwa, 15. 4. (Pat). Paryski kores- pondent „Izwestji” donosi, że we fran- cuskich kołach politycznych mówi się o- statnio bardzo wiele na temat ewentualne- go zbliżenia pomiędzy Małą Ententą a Z. S. R. R., co kardynalnie wpłynęłoby na zmia- nę układu sił w Europie.

Przed konferencją bloku państw agrar- nych

Bukareszt, 15. 4. (Pat). Termin konfe- rencji bloku państw agrarnych w Bukare- szcie przesunięty został z 28 kwietnia na 5 maja br.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Urobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo powolnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 2 1/2 niedwójki
W Gdańsku za wiersze 11 mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 50 fen.
Lithne za słowo 3 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy zdrowem skądymu należności rabat upada. Ze terminowy druk
zapisano miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicz 3
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Jacek Dobrostanski Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21. I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak,
Inowrocław, plac Kasprzycza 4a.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanocb. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiedzialna administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Piastka”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i zeznaniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprosi gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenia pism